Dziś u nas: MIEJSKI DRAB I KSIĄŻĘ TURYNGII

Bank Przemysłowo Handlowy w Krakowie
BEZPIECZEŃSTWO DEPOZYTÓW
PEWNOŚĆ FINANSOWA
HOSSA INTERESÓW

Nr Indeksu 35005 PL ISSN 0137-3089

ROK XLVIII
Nr 17 (14476)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Wtorek 21 I 1992
Cena 1200 zł

Nadzieja Balcerowicza

Nie można wykluczyć ekstremalnych sytuacji, lecz nie wydają mi się one zbyt prawdopodobne — powiedział w wywiadzie dla najnowszego wydania wiedeńskiego tygodnika „Profil" Leszek Balcerowicz, zapytany o groźbę zwrotu w kierunku dyktatury w Polsce. — Należy zawsze mieć przed oczyma, że to, co teraz się dzieje w tej części Europy, nie ma historycznego precedensu.

Pytany o groźbę masowych wystąpień i przelewu krwi na tle trudnej sytuacji gospodarczej Balcerowicz oświadczył, iż „nie może ich wykluczyć", lecz ma „uzasadnioną nadzieję", że będzie można „uniknąć najgorszego". B. minister finansów odmówił komentowania posunięć rządu premiera Olszewskiego, stwierdzając, że „jest na to za wcześnie".

O reformach Borisa Jelcyna powiedział, że „nie ma gotowych recept" na ten bezprecedensowy proces. Jego przesłanki są trudniejsze niż w Polsce, stan gospodarki gorszy, trzeba też tam stworzyć coś, „co u nas istniało, lecz tam znikło: strukturę polityczną".

CREDO MACIAREWICZA

Nie będzie powszechnego ujawniania akt MSW ...ale elity polityczne należy oczyścić!

(Dla „Dziennika" z Warszawy)

— Moja opinia w tej sprawie choć wielokrotnie wygłaszana publicznie nie może przebić się do czytelnika: nie widzę potrzeby ujawnienia wszystkich akt MSW tak, jak to się stało w b. NRD — powiedział wczoraj na konferencji prasowej w Warszawie szef resortu spraw wewnętrznych Antoni Maciarewicz. — *Uważam jednak, że wszystkim tym wysokim urzędnikom państwowym i parlamentarzystom — jeśli to ich dotyczy — którzy współpracowali ze Służbą Bezpieczeństwa, należy umożliwić wycofanie się z życia publicznego. Jeśli nie skorzystają z tej okazji, wówczas należy tę współpracę ujawnić. Decyzję w tej sprawie powinien podjąć Sejm.*

W interesie bezpieczeństwa

(Dokończenie na str. 2)

Terroryści w Algierze

Po atakach terrorystycznych dokonanych przez fundamentalistów muzułmańskich, w których zginął żołnierz, a dwóch żandarmów odniosło obrażenia, władze nasiliły aresztowania wśród działaczy fundamentalistycznych. Zamaskowani osobnicy ostrzelali na wschodnim przedmieściu Algieru patrol wojskowy, a przed wartownią głównej komendy policji wybuchła bomba.

Jak twierdzą działacze fundamentalistów, armia nasiliła aresztowania działaczy Islamskiego Frontu Ocalenia (IFO), których celem jest rozbicie struktury organizacyjnej fundamentalistów. IFO nie podaje jednak jak wielu działaczy aresztowano. Władze algierskie nie podają żadnych szczegółów na temat aresztowań. Jak pisze AFP, coraz większą rolę w zwalczaniu ekstremy fundamentalistów odgrywa policja, na czele której stanęli zawodowcy, ludzie młodsi i bardziej operatywni.

Prasa irańska kontynuowała wczoraj prowadzone od kilku dni gwałtowne ataki na nowe władze algierskie za uniemożliwienie fundamentalistom przejęcia władzy w Algierii. Potężny zryw ludu algierskiego na rzecz islamizacji życia nie może być zniweczony aresztowaniami lub też puczem wojskowym.

Rozkazodawcy nadal bezkarni

Wyrok na żołnierzy

Dla „Dziennika" z Bonn

W poniedziałek przed sądem w Berlinie zapadł — po czterech miesiącach procesu — wyrok w sprawie zabójstwa w lutym 1989 r. Chrisa Gueffroya, który usiłował uciec przez mur do Republiki Federalnej Niemiec. Oskarżonych zostało czterech byłych żołnierzy NRD-owskich, którzy tłumaczyli się, że strzelali, bo taki był rozkaz z góry. Prokuratura żądała kary do dwudziestu miesięcy więzienia z zawieszeniem. Obrońcy — uniewinnienia. Sąd wymierzył karę częściowo wyższą od tej, której żądało oskarżenie. Ingo Heinrichowi udowodniono zabójstwo i wymierzono mu karę 3,5 roku więzienia. Innemu oskarżonemu Kühnpastowi — dwa lata z zawieszeniem. Pozostali dwaj zostali uniewinnieni.

Sąd skazując na karę więzienia Ingo Heinricha kierował się przekonaniem, iż działał on z nadgorliwości, zabił uciekiniera celując prosto w serce. Zdaniem sądu dokonał on egzekucji na człowieku, który nie popełnił żadnej zbrodni poza tym, że chciał uciec z własnego kraju. Mimo iż strażnicy graniczni otrzymali rozkaz strzelania do uciekinierów, nie musieli ich zabijać! Heinrich

(Dokończenie na str. 2)

Powrót Damy

(Inf. wł.) Słynny obraz Leonarda da Vinci „Dama z łasiczką" wrócił wczoraj do Krakowa. Podróż lotnicza ze Stanów Zjednoczonych przebiegała spokojnie, również przejazd pod eskortą z Warszawy nie napotkał na przeszkody. Odprawa warunkowa zostanie dokonana dziś przez pracowników Urzędu Celnego w budynku Muzeum Narodowego. Cała wyprawa zakończyła się szczęśliwie, przynajmniej na razie. Dokładne oględziny obrazu pozwolą ustalić czy nie nastąpiły zmiany w fakturze dzieła. Nie jest wykluczone, że nawet jeszcze w tym tygodniu „Dama z łasiczką" będzie ponownie pokazana publiczności.

(żur)

Gdy „chłopcy" lubią postrzelać...

Dziki Zachód w Mostarze

„Moi chłopcy po prostu lubią strzelać. Wypiją za dużo i... trach, trach, trach. Co mam począć?" — jugosłowiański kapitan artylerii wzrusza ramionami i śmieje się.

Niezdyscyplinowani rezerwiści serbscy i czarnogórscy, stacjonujący w Bośni i Hercegowinie, zagrażają pokojowi w Jugosławii — pisze korespondent agencji AP Mort Rosenblum w reportażu z Mostaru. Miejscowi przywódcy narzekają, że rezerwiści przekształcają średniowieczne miasto w Dziki Zachód.

Na froncie chorwackim wczoraj rano trwały walki wokół Gospicia, 200 km na południe od Zagrzebia — podała telewizja belgradzka. W niedzielę w starciach w tym rajonie zginęło pięciu żołnierzy chorwackich. Wg Telewizji Belgrad, która zaprzeczyła wersji podanej przez Zagrzeb, niedzielny incydent sprowokowali komandosi chorwaccy, atakując pozycje serbskiej obrony terytorialnej w okolicach Drnovaca. Po stronie serbskiej dwie osoby zostały ranne. Zagrzeb podawał wcześniej, że to siły chorwackie na północ od Gospicia zostały nagle zaatakowane przez trzydziestoosobowe komando. Starcia nie ucichły również wczoraj rano, m. in. w wioskach Divosal, Drenovac i Ostrovice.

Telewizja belgradzka poinformowała też o strzelaninach w okolicach Novej Gradiszki, Novskiej, Jasenovaca i Lipika w Slawonii Zachodniej. Wg armii jugosłowiańskiej, trwa tam przegrupowanie sił chorwackich.

Płk Retko Leptir z korpusu banjaluckiego w związku z przypadkami naruszania rozejmu złożył protest u oficerów łącznikowych ONZ. Ostrzegł, że jeśli „prowokacje" nie zostaną przerwane, „armia federalna podejmie kroki w celu ochrony żołnierzy".

Podejrzany bankier z Lublina

„Wyborcza" rujnuje Bogatina

(INF. WŁ.) — Od kilku dni przed oddziałami Pierwszego Komercyjnego Banku SA w Lublinie ustawia się kolejka ludzi, którzy chcą wycofać wkłady. Wczoraj, z oczekującym w kolejce rozmawiał Dawid Bogatin, główny udziałowiec tego banku. Starał się uspokoić zaniepokojonych ludzi — poinformowała nas Ewa Klepacka — rzecznik banku. — *I przekonać ich, że nie zamierza uciekać z Polski.*

Atmosfera skandalu wokół lubelskiego banku wybuchła po serii artykułów w „Gazecie Wyborczej", w których przedstawiono nieprawidłowości popełnione przy rejestracji podwyższonego kapitału akcyjnego Pierwszego Komercyjnego Banku SA w Lublinie. W sobotę Jacek Kalabiński w swej korespondencji z Waszyngtonu, podał, iż *„Bogatin uciekł w 1987 r. z USA, ponieważ za oszustwa podatkowe groziła mu kara więzienia".*

Pierwszy Komercyjny Bank SA w Lublinie został zarejestrowany na podstawie zezwolenia wydanego przez prezesa NBP Władysława Bakę, 24 listopada 1990 r. w porozumieniu z ówczesnym ministrem finansów Leszkiem Balcerowiczem. Kapitał akcyjny banku wynosił 70 mld zł. 97,5 proc. akcji w tym banku posiada Dawid Bogatin, pozostałe 2,5 proc. trzech udziałowców: lubelski CPN, Przedsiębiorstwo „Las" i Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. W lipcu 1991 r. spisano akt notarialny, w którym dokonano podwyższenia kapitału o 450 mld zł. W sierpniu ub. roku Sąd Gospodarczy w Lublinie wydał postanowienie o wprowadzeniu tej zmiany do rejestru. Jak podała „GW" sąd podjął tę decyzję, mimo, że do wniosku o dokonanie zmian, bank nie dołączył wymaganych przez kodeks handlowy dokumentów. W październiku ten sam sąd wykreślił wpis o podwyższeniu kapitału.

Jak dowiedzieliśmy się od prok. Jacka Radoniewicza w Prokuraturze Wojewódzkiej w Lublinie, *„po wykonaniu czynności sprawdzających wszczęto śledztwo, którego celem jest ustalenie, czy w istocie nastąpiło wyłudzenie przez Pierwszy Komercyjny Bank SA w Lublinie poświadczenia nieprawdy odnośnie rejestracji podwyższonego kapitału akcyjnego i czy bank posłużył się na zewnątrz uzyskanym poświadczeniem."*

(A.W.)

„POLSKA. W stronę roku 2000"

Kraj do zareklamowania

Pod hasłem „Polska. W stronę roku 2000" rozpoczyna się kampania promocyjna naszego kraju za granicą. O szczegółach tej oficjalnej inicjatywy polskiego rządu poinformowano wczoraj na konferencji w biurze prasowym rządu.

W najbardziej wpływowych pismach na Zachodzie (m. in. „The Wall Street Journal", „Financial Times", „Frankfurter Allgemeine Zeitung", „Time", „The Economist", „Fortune", „Le Monde" (czytanych przez osoby z kręgów biznesu i polityki) ukaże się w ciągu tego roku ponad 200 wkładek reklamowych. Każdą z nich opatrzono symbolem kampanii a zawierać będzie informacje o naszym kraju. Promowane będą również krajowe firmy sponsorujące poszczególne przedsięwzięcia. „Chcemy powiedzieć zachodnim biznesmenom, że w Polsce warto robić interesy i że nie jest to kraj wysokiego ryzyka" — głosi ulotka reklamowa wydana z okazji rozpoczęcia kampanii.

Poprzedziły ją m. in. trzy wkładki zamieszczone w magazynie „Time" w czerwcu i lipcu ub. r. Zdaniem przedstawicieli biura prasowego rządu uzyskano wówczas potwierdzenie, że intencja jest słuszna. Tego samego zdania jest Nicolas Robinson z „Time'a". Zainwestować w obraz własnego kraju za granicą to tak, jakby wykupić polisę ubezpieczeniową" — powiedział. Pozytywny image, jest bowiem, jak uważa, znacznie trudniej zniszczyć.

(PAP)

Minimum płacy

Wczoraj minister pracy i polityki socjalnej podwyższył kwotę najniższego wynagrodzenia pracowników z 700 tys. do 875 tys. zł miesięcznie. Zarządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od 1 bm.

Od września 1990 r. poziom najniższego wynagrodzenia jest określany w drodze negocjacji ze związkami zawodowymi, na podstawie wzrostu przeciętnych wydatków na osobę w gospodarstwach pracowniczych. Na początku I kwartału br. powinno ono osiągnąć wysokość 790 tys. złotych.

Kwota ta — w związku z wejściem w życie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych — podlega „ubruttowieniu", tj. przeliczeniu w taki sposób, by po potrąceniu podatku dochodowego wynagrodzenie nie było niższe niż przed przeliczeniem.

„Ubruttowione" najniższe wynagrodzenie będzie więc wynosiło 875 tys. zł miesięcznie. (PAP)

Sprawiedliwi...



Fot. Jadwiga Rubiś

(Inf. wł.) W sali Hołdu Pruskiego Muzeum Narodowego w Sukiennicach odbyła się uroczystość wręczenia medali „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata" 45. polskim rodzinom, które w okresie okupacji niosły pomoc Żydom, z narażeniem własnego życia.

Wręczenia dyplomów nadania i medali dokonał Miron Gordon — ambasador Izraela w Polsce. Utrwaliliśmy moment odbierania medalu przez Tadeusza Skrzyńskiego z Krakowa. W czasie wojny pracował w stolarni na ul. Tatarskiej i opiekował się zatrudnionymi tu Żydami. Wraz z żoną pomógł rodzinie Goldmanów wywieźć z Krakowa do Białego Dunajca dzieci, które po spotkaniu z ojcem opuściły Polskę.

Chwilą ciszy uczczono pamięć tych wszystkich, którzy nie dożyli wczorajszego wieczoru.

(j.r.)

Grupa przestępcza w krakowskim KBM „Zachód"

Dziesięciu przed sądem

(Inf. wł.) W najbliższych dniach Prokuratura Wojewódzka w Krakowie skieruje do sądu akty oskarżenia przeciwko 10. osobom winnym miliardowych strat w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego „Zachód". Trwające prawie rok śledztwo, w trakcie którego przesłuchano około 80 osób wykazało szereg nieprawidłowości, wadliwą strukturę przedsiębiorstwa oraz bałagan w dokumentacji.

Zdaniem prokuratora Krzysztofa Dratwy, dochodzenie pozwoliło na ujawnienie w przedsiębiorstwie grupy przestępczej, która sporządzała fikcyjne protokoły przeklasyfikowań pełnowartościowych materiałów budowlanych. Część z nich była wykorzystywana przy wznoszeniu prywatnej hali produkcyjnej Józefa Siekierki, ówczesnego dyrektora KBM „Zachód", część zaś była po prostu sprzedawana „szefom" po zaniżonych cenach, a firma równocześnie kupowała te materiały po obowiązujących cenach.

(Dokończenie na str. 2)

23 — 31 STYCZNIA '92
I KRAKOWSKIE TARGI VIDEO
w salach I piętra Kamienicy Lamellich w Krakowie
UL. MIKOŁAJSKA 2 (Mały Rynek)
codziennie od 9.00 do 17.00
● sprzedaż filmów na licencjonowanych kasetach,
● sprzętu wideo po rewelacyjnych cenach,
● spotkania z twórcami i promocje
PROMOCYJNE SEANSE FILMOWE
na dużym ekranie
codziennie
9.30, 11.30, 15.00, 17.00
(Karnety już od dzisiaj)

Na marginesie DNIA

MALOWIDŁO

Obraz przedstawiający prezydenta Busha w stroju Adama w towarzystwie znanej amerykańskiej piosenkarki Dolly Parton w stroju Ewy do tego stopnia wzburzył pięciu parlamentarzystów ze stanu Maryland, że zagrozili cofnięciem dotacji 500 tys. dolarów przyznanej wcześniej Galerii w Centrum Sztuk Wizualnych Delaplaine w Frederick (35 mil na południowy zachód od Waszyngtonu). Autorem kontrowersyjnego malowidła zatytułowanego „Traktat pokojowy i nowy ład światowy" jest artysta pochodzenia austriackiego Josef Schutenhofer. W sąsiedztwie Busha widnieją ultrakonserwatywny senator Jesse Helm, ubrany w półpancerz rzymskiego legionisty i czerwone slipy, oraz generał Norman Schwarzkopf, nagi od pasa w pół i noszący tylko kamizelkę ochronną rycerza średniowiecznego. Generał jedną stopą przygniata do ziemi klęczącego Saddama Husajna, a na tarczy ma podobiznę Hitlera. W geście mającym uśmierzyć wzburzenie opinii publicznej kierownictwo Galerii z Marylandu zdecydowało się odgrodzić obraz od reszty ekspozycji parawanem

HAMLET KRADNIE

Na bazarze w Przemyślu policja zatrzymała 14-letniego złodziejaszka, który grasował tu od pewnego czasu, kradnąc portmonetki starszym paniom. Policjant kradzieżom się nie dziwił, zdumiało go dopiero imię małego przestępcy: Hamlet. Hamlet o Hamlecie i jego dylematach nawet nie słyszał, bo Szekspir zbładził na targowiska, zamiast pod strzechy.

LISTA BLACKWELLA

Amerykański ekspert mody mr. Blackwell ,oceniający sposób ubierania się aktorek i piosenkarek, uważa, że prym w tej dziedzinie wodzą obecnie piosenkarka Wynonna Judd i aktorka telewizyjna Delta Burke. Ostatnia na 32-osobowej liście jest aktorka filmowa Julia Roberts. Ekspert nie umieścił tym razem na swej liście ani Barbry Streisand, ani Elizabeth Taylor.

UKARANA PYCHA

O tym, że uprawa pomidorów i ogórków może w rezultacie doprowadzić do konieczności zapłacenia wysokiej grzywny przekonała się znana filmowa aktorka szwedzkiego pochodzenia Anita Ekberg. Światową sławę uzyskała ona występując m. in. w wielu filmach włoskich. Publiczność doskonale pamięta jej filmową kąpiel w rzymskiej fontannie Di Trevi w filmie Felliniego „Słodkie życie". Sześćdziesięcioletnia dziś artystka mieszka obecnie we włoskiej wiosce, gdzie zajmuje się ogrodnictwem. Sprzedając wyhodowane przez siebie ogórki i pomidory, Anita uchylała się jednakże przed uzyskaniem oficjalnego pozwolenia twierdząc, że Włosi powinni być jej wdzięczni nie tylko za filmy, ale także za dorodne warzywa, które uprawia. Niestety urzędnikom tamtejszej izby skarbowej tego rodzaju argumenty nie trafiły do przekonania. Anita musiała zapłacić grzywnę, która w przeliczeniu wyniosła 3 tys. marek.

WYŻSI ZDROWSI

Im człowiek jest wyższy tym mniejsze jest ryzyko zapadnięcia na choroby serca. Do takiego wniosku doszli lekarze z Bostonu. Mężczyźni wzrostem poniżej 170 cm zapadają częściej na choroby serca niż ci, którzy są choćby o 15 cm wyżsi. Dla pierwszych możliwość zachorowań wynosi 70 proc. przy czym każde 2,5 cm wzrostu obniża tę granicę o 3 proc.

Notowania

Kursy podstawowych walut w NBP na 21.01.92 r. w zł (skup — sprzedaż):

▶	frank franc.	2055— 2139
▶	marka niem.	7007— 7293
▶	dolar USA	11119—11573
▶	frank szwajc.	7926— 8250
▶	funt bryt.	20005—20821

Redaktor wydania: KAZIMIERZ STAROWICZ
Redaktor depeszowy: MACIEJ SABATOWICZ
Redaktor techniczny: JANUSZ LAPPE
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Credo Maciarewicza

(Dokończenie ze str. 1)

państwa nie leży wzniecanie nastrojów podejrzeń i oskarżeń, a do tego prowadziłoby powszechne ujawnienie tajnych akt, ale elita polityczna państwa powinna się znajdować poza wszelkimi podejrzeniami i dlatego należy ją oczyścić. Szef MSW nie wykluczył (jeśli Sejm się na to zgodzi) możliwości zaglądnięcia każdego z obywateli do własnych akt.

— *Ten resort* — powiedział min. Maciarewicz — *przez 50 lat był symbolem zła. Jestem pełen szacunku dla pracy moich poprzedników, którzy po 1989 r. dokonali w nim poważnych zmian, jednak bilans mojego otwarcia ma jeszcze, obok blasków, wiele cieni w postaci kłopotów organizacyjnych i prawnych. Tak, jak i w innych resortach, tak i w tym znaleźliśmy w szufladach różne rzeczy, które nas zaskoczyły. W MSW dotyczy to przede wszystkim zmian organizacyjnych w Straży Pożarnej. Sejm X kadencji podjął w tej sprawie decyzję nieodpowiedzialną, pozbawioną świadomości kosztów tego przedsięwzięcia. Dlatego wystąpię do Sejmu z projektem nowelizacji tej ustawy, odsuwającym czas jej realizacji do końca tego roku.*

Inny problem, to reorganizacja funkcjonowania Policji; model istniejący już w Komendzie Głównej, nie został jeszcze powielony w reszcie kraju. — *Przede wszystkim* — zapowiedział A. Maciarewicz — *poświęcę uwagę rozbudowie wydziału K-17 do walki z aferami gospodarczymi tak, aby był on skuteczny i aby do końca I kwartału można było doprowadzić do finału w sądzie największe sprawy — FOZZ-u i Art-B* (minister zachęcił przy okazji dziennikarzy, aby zajęli się także początkami FOZZ-u powstałego w 1985 r. jako fundusz do obsługi inwestycji na Wschodzie i przyglądnęli się temu, kto go zakładał, jak to organizował itp., ale indagowany nie chciał powiedzieć na ten temat nic więcej).

— Służba zdrowia MSW — stwierdził minister — może w większym stopniu, podobnie jak i obiekty sportowe będące w gestii resortu, służyć społeczeństwu. Zapowiedział także sprzedaż 10 śmigłowców należących do MSW oraz pozbycie się gospodarstwa rolnego w Bieszczadach.

Min. Maciarewicz uważa, że po aprobacie przez Sejm powinna zostać utworzona w ramach resortu specjalna służba zajmująca się oceną urzędników państwowych tak, jak *„to ma miejsce w wielu systemach parlamentarnych"*; ma to wielkie znaczenie w tworzeniu systemu bezpieczeństwa państwa.

Zapowiedział przekazanie społeczeństwu do wiadomości (w ciągu tygodnia) raportu o stanie bezpieczeństwa państwa, który dotychczas był sporządzany raz do roku, tylko do wiadomości premiera. Poinformował również, że w ramach *ujawniania ciemnych spraw dawnego resortu bezpieczeństwa, podjął decyzję o przekazaniu Sejmowi materiałów związanych ze stanem wojennym* (dotychczas znanych tylko „komisji Rokity") *oraz o ujawnieniu innych, dotąd tajnych akt dotyczących ostatnich 50. lat. Jedną z pierwszych, będzie sprawa morderstwa na Bogdanie Piaseckim w 1957 r.*

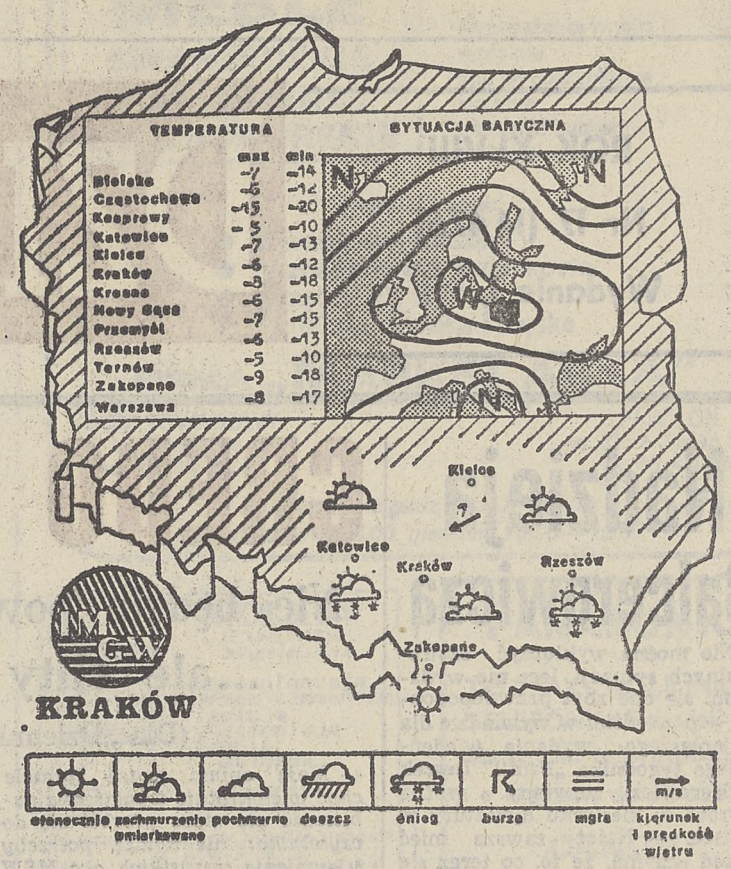
Minister Maciarewicz potwierdził, że obecnie Polska jest szczególnie narażona na infiltracje ze strony obcych wywiadów. Dotychczas — podkreślił — panował skrajny liberalizm, zarówno w dziedzinie udzielania koncesji na handel bronią i działalność biur ochrony i detektywistycznych, jak i w traktowaniu tajemnicy państwowej. Stara ustawa nie jest dostosowana do nowych wymogów i jest jedną z przyczyn *„zamieszania w aparacie państwowym"*. Szef resortu skierował już do Rady Ministrów projekt nowej ustawy, która wychodząc z założenia o wolności informacji, szczegółowo określi *„gdzie ona musi być zawieszona"*, w interesie bezpieczeństwa państwa. Indagowany na ten temat min. Maciarewicz powiedział jedynie, że owo *„zawieszenie będzie oparte na modelu amerykańskim"*.

Minister zaprzeczył pogłoskom o zamiarze zwolnienia z MSW 18 tysięcy osób: *„Nie widzę potrzeby puszczania w ruch mechanizmu weryfikacji, jaka miała miejsce rok temu, ale nie znaczy to, że z resortu nikt nie będzie musiał odejść"* Powiedział też, że nie podjął jeszcze decyzji dotyczących ewentualnych zmian w kierownictwie resortu. Zapowiedział, że jedną z pierwszych decyzji personalnych będzie rozstrzygnięcie problemu przedstawiciela nieistniejącej SB przy nieistniejącej KGB, a wciąż rezydującym w Moskwie.

Wyrażając się z dużym uznaniem o fachowości i kompetencjach posła Krasowskiego oraz jego wysiłkach zmierzających do zdemaskowania afer gospodarczych min. Maciarewicz ujawnił, że *„właśnie teraz dzieli się on swoją wiedzą na ten temat z prokuratorem"* oraz, że będzie to jednym z tematów *„dzisiejszego mojego spotkania z ministrem sprawiedliwości"*.

Poproszony o skomentowanie uchwały prawników polskich w sprawie konieczności obsadzania stanowisk przez fachowców, a nie według klucza partyjnego, min. Maciarewicz odpowiedział: — *Jestem w pełni za.* Zapytany o kompetencje nowego doradcy, 25-letniego studenta astronomii, szef resortu sprostował, że doradca już ukończył astronomię, a w resorcie współpracuje z Inspektoratem Nadzoru i Kontroli MSW; okazało się, że jest bardzo kompetentny, a komisja powołana do zbadania sprawy Grzegorza Dybowskiego, bardzo wiele mu zawdzięcza. MACIEJ KUCZEWSKI

PROGNOZA POGODY



Polska jest w obszarze wyżu. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami wzrastające do dużego, z możliwością wystąpienia przelotnego śniegu. Temperatura w dzień od —6 do —10 stopni, a w nocy od —14 do —18, lokalnie możliwa niższa. W Tatrach od —16 dniem do —20 nocą! Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach okresami dość silny północno-wschodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda i temperatury bez **większych zmian. Od 22 do 26 bm. będzie nadal mroźno.** Zachmurzenie małe lub umiarkowane i przeważnie bez opadów. Temperatura maksymalna od +1 do —5 st. a minimalna od —5 do —10 z możliwością niższej. Wiatr na ogół słaby z kierunków zmieniających się.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 20 bm. godz. 14: 750,4 mm, tj. 1000,5 hPa, wzrost ciśnienia.

Pokrywa śnieżna wynosiła wczoraj rano: na Kasprowym Wierchu już **2 metry śniegu, na Hali Gąsienicowej 135 cm, w Zakopanem 61, w Szczyrku 72, w Wiśle 48, w Krynicy 49 cm.**

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godzinie 7.28, a zajdzie o 16.15. Dzień jest już dłuższy o 42 minuty i ma 8 godzin 47 minut. Rozpoczyna się drugi miesiąc astronomicznej zimy! (k)

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność dobra, drogi śliskie. Sytuacja biometeorologiczna korzystna; jedynie u ludzi o niskim ciśnieniu może wystąpić pogorszenie samopoczucia.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ **KWOTA GWARANCYJNA W LUTYM.** Wysokość nowej kwoty gwarancyjnej, wynosząca 1 mln złotych zostanie uwzględniona w lutowych wypłatach zrewaloryzowanych świadczeń — poinformował Bogdan Stępień, rzecznik prasowy ZUS.

▲ **ŻELEW — PREZYDENT BUŁGARII.** Pierwsze wybory prezydenckie w Bułgarii wygrał dotychczasowy prezydent Zelu Żelew, który uzyskał w drugiej turze 52,85 proc. głosów — podała w poniedziałek bułgarska Komisja Wyborcza. Drugi z kandydatów, popierany przez Partię Socjalistyczną (d. komunistyczną) niezależny prawnik Wełko Wyłkanow, otrzymał 47,15 proc. głosów.

▲ **NIE BĘDĘ DORADCĄ.** Przewodniczący Unii Demokratycznej Tadeusz Mazowiecki powiedział wczoraj w Poznaniu, że „nie zamierza podejmować się instytucjonalnej funkcji doradcy prezydenta RP". Poinformował również iż „Unia nie otrzymała dotąd poważnych propozycji wejścia do rozszerzonej koalicji rządowej".

▲ **PRYMAS POLSKI W BELWEDERZE.** Jego eminencja ksiądz kardynał Józef Glemp odprawił mszę św. w kaplicy w Belwederze w intencji ojczyzny i prezydenta RP Lecha Wałęsy — poinformowało biuro prasowe prezydenta RP. Po mszy, w trakcie śniadania, prezydent RP rozmawiał z gościem na temat problemów związanych z sytuacją w kraju.

▲ **LEWICA KRYTYKUJE RZĄD.** Na spotkaniu w gmachu Sejmu, członkowie kierownictwa OPZZ, SDRP i Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej wystąpili z krytyką dotychczasowych posunięć rządu Jana Olszewskiego.

Jeszcze jeden sąd...

Dla konsumentów

(Inf. wł.) Sąd Konsumencki w Warszawie działa od 15 stycznia br. W Krakowie trwają jeszcze prace organizacyjne a Krakowski Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Pracy i oddział Federacji Konsumentów poszukują sponsorów gotowych finansować tę inicjatywę. Sądy działać mają przy każdym Okręgowym Inspektoracie PIH i będą rozpatrywać sprawy sporne między klientem a handlowcem lub producentem. Postanowiono już, iż na drodze tej nie będą rozstrzygane sprawy dotyczące samochodów.

Działanie sądów konsumenckich opiera się na przepisach Kodeksu Cywilnego, dotyczących sądu polubownego. Polega zaś na wyrażeniu przez strony zgody na rozstrzygnięcie sporu przez Sąd Konsumencki.

Do tej pory klienci, którzy zakupili wadliwy towar, jeżeli ich reklamacje nie były uwzględnione, mogli sprawę kierować do rozstrzygnięcia przez sądy powszechne. Wydłużało to znacznie czas dochodzenia roszczeń. Teraz jest nadzieja, że działalność Sądów Konsumenckich znacznie przyspieszy tę procedurę, przy czym istotne jest, że orzeczenie tego sądu ma taką moc prawną, jak wyrok sądu państwowego.

W skład Sądu Konsumenckiego wchodzą: przewodniczący (prawnik) i dwóch arbitrów wybranych z listy zgłoszonej przez każdą ze stron sporu. Jeden — reprezentujący konsumenta i drugi — podmiot gospodarczy, będący stroną w sporze.

Umowę o powołaniu Sądów Konsumenckich zawarły w grudniu ub. roku Krajowa Federacja Konsumentów, Główny Inspektorat PIH, Izba Kupców i Przemysłowców oraz Stowarzyszenie Handlowców Mokotowskich. Obecnie do porozumienia dołączyły jeszcze Izba Kupiecka w Warszawie, Domy Towarowe „Centrum" i Moda Polska. (A.W.)

Perkins na ratunek „Starowi"

(INF. WŁ.) Z Agencji Rozwoju Przemysłu otrzymaliśmy 36 mln zł — stwierdził Lucjan Blasiak, wiceprezes ds. produkcji w starachowickich zakładach „Star" S.A. — *na zakupy bieżące i rozkręcenie działalności. Po strajku głodowym fabryce obiecano kredyt rządowy na powstrzymanie fali zwolnień i zmianę profilu produkcji. W tej chwili zakład jest zadłużony, a w miarę upływu czasu jego zobowiązania wobec wierzycieli zwiększają się. Zyski ze sprzedaży samochodów — poniżej 200 miesięcznie — nie pokrywają potrzeb fabryki i nie powstrzymują pogłębiającego się upadku.*

Do tej pory w zakładach nie było żadnych zwolnień grupowych, choć bezrobocie nadal grozi grupie około tysiąca pracowników „Stara". Ratunkiem dla firmy miał być samochód ciężarowy „Star" 742, z silnikiem Perkinsa. Na pierwsze 350 silników kredyt miał dać jeden z niemieckich banków, a gwarancji udzielał Warszawski Bank Eksportowo-Rozwojowy. Zakład, z pewnymi kłopotami, gwarancje rządowe uzyskał, ale banki zachodnie wycofały się z interesu. „Star" zdołał jednak z własnych pieniędzy wnieść przedpłatę na 36 silników Perkinsa, które w tych dniach mają dotrzeć do fabryki. Obecnie jeden „Star" 742 z silnikiem z Andrychowa kosztuje 168 mln zł, po zamontowaniu nowego silnika, będzie kosztował około 200 mln. Samochody ciężarowe z silnikami Perkinsa mają zdaniem przedstawicieli fabryki — sprawdzić, czy na rynku krajowym i zagranicznym jest zapotrzebowanie na taki samochód. Spore zainteresowanie nowym produktem ze Starachowic wyrazili Węgrzy, są też pewne nadzieje na eksport podwozi. (mar)

W Izraelu

Dobrze o Krakowie

(Dla „Dziennika" z Jerozolimy)

Prasa izraelska niezwykle żywo komentuje informację podaną przez amerykański tygodnik „Newsweek" w jego ostatnim numerze, na temat inicjatywy Zarządu Miasta Krakowa w sprawie zwrotu Żydom nieruchomości, jakie posiadali przed drugą wojną światową w Krakowie. O zwrot tych majątków ubiegać się będą mogli także spadkobiercy Żydów krakowskich.

Według informacji „Newsweeka", w sprawie tej zwrócił się wiceprezydent Krakowa Janusz Gładyszowski do przewodniczącego Światowego Kongresu Żydowskiego Edgara Bronfmana oraz innych międzynarodowych organizacji żydowskich, prosząc o pomoc w odszukaniu Żydów krakowskich rozproszonych po świecie lub ich spadkobierców, by zawiadomić ich o inicjatywie Zarządu Miasta.

Komentując wiadomość podaną przez amerykański tygodnik, prasa izraelska podkreśla niezwykłą szlachetność tej inicjatywy, mimo iż jej praktyczne znaczenie zdaje się być niewielkie. Nie należy bowiem zapominać, że od wybuchu drugiej wojny światowej minęło ponad 60 lat i dlatego mowa być może raczej nie o właścicielach, ale o spadkobiercach nieruchomości w Krakowie. A ci spadkobiercy, którzy przed wojną byli dziećmi, opuścili Polskę w różnych okresach i wątpić należy, czy są nawet w posiadaniu niezbędnej dokumentacji dla udowodnienia praw własności swych rodziców do różnych posesji w Krakowie.

Nie umniejsza to jednak moralnej wagi krakowskiej inicjatywy — podkreślają izraelskie gazety.

JADWIGA WRZESIŃSKA

Żegnajcie zagraniczne piwa?

(Inf. wł.) Dotychczasowi importerzy piwa zastanawiają się, czy aby urzędnicy resortu współpracy gospodarczej z zagranicą nie chcą stworzyć nowego monopolu w handlu? Od 1 stycznia ministerstwo wydaje pozwolenia przywozu piwa do kraju tylko wówczas jeśli podmiot gospodarczy przedstawi zabezpieczenie majątkowe w wysokości... 10 mld zł, czyli około 1 mln dolarów. Ten absurdalnie wysoko ustawiony próg eliminuje z gry 99 proc. firm. Na placu boju mogą zostać sprywatyzowane browary, rozlewające austriackiego „Steffla" i „Schwechatera", lub giganci dyktujący ceny według własnego uznania.

Skoro cło i podatek zostały podniesione do rangi bariery ochraniającej nasz rynek, to po co następne zapory. Komuś chyba bardzo zależy na wyeliminowaniu konkurencji. Czy pustemu budżetowi nie są w ogóle potrzebne wpływy z Urzędów Celnych?

Krajowe browary także podniosły ceny na piwo; muszą płacić wyższy podatek obrotowy i sprostać nowym stawkom za nośniki energetyczne. (żur)

Wyrok na żołnierzy

(Dokończenie ze str. 1)

mógł, tak jak jego koledzy zranić Gueffroya w nogi albo strzelić obok. Ślepe posłuszeństwo polegające na zabiciu innego człowieka nie było ani konieczne ani wymagane.

Sąd wydając ten wyrok w pewnym sensie podjął decyzje precedensową, w myśl której nie można tłumaczyć się posłuszeństwem wobec rozkazów idących z góry i uniknąć w ten sposób kary. Heinrich jest moralnie odpowiedzialny za zabójstwo i posłuszeństwo wobec przełożonych nie może być usprawiedliwieniem.

Brak jest jeszcze reakcji opinii publicznej na ten wyrok. Decydenci, a więc ci, którzy rozkaz wydali, a przede wszystkim Erich Honecker są jeszcze na wolności.

Obrońcy, którzy domagali się uniewinnienia wszystkich oskarżonych zamierzają wnieść rewizje.

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI

Dziesięciu przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

Różnica w cenie materiałów, które obciążą Józefa Siekierkę wynosi 105 mln zł, pozostałym osobom zarzuca się z tego tytułu zagarnięcie mienia na podobną kwotę.

Inwentaryzacja magazynów wyrobów stalowych wykazała braki na łączną kwotę 199 mln zł. Niegospodarność, którą udowodniło śledztwo naraziła przedsiębiorstwo na straty wynoszące miliard 54 miliony zł. Ponadto w akcie oskarżenia jest mowa o „nieprawidłowych związkach" KBM „Zachód" ze spółką joint venture „Sinax", co oznacza m. in. kredytowanie działalności tej ostatniej przez przedsiębiorstwo. Przedmiotem śledztwa była także działalność eksportowa kombinatu, realizowana w walucie wymienialnej bez „umocowań prawnych" w Austrii i Luksemburgu, która w latach 1989—1990 spowodowała straty w wysokości 300 mln zł.

Jak nas poinformował prowadzący śledztwo prokurator Krzysztof Dratwa, w początkowym etapie dochodzenia, wobec czterech głównych podejrzanych zastosowano areszt, który następnie uchylono, przyjmując poręczenie majątkowe. Nie objęło ono jednak wybudowanej w ciągu kilku miesięcy 1990 r. hali produkcyjnej przy ul. Radzikowskiego przez Józefa Siekierkę. Hala ta była budowana przez pracowników kombinatu, przy użyciu sprzętu oraz środków KBM „Zachód". Obecnie prowadzą w niej działalność gospodarczą ci sami ludzie. (ek)

Powrót dziedzica?

Najliczniejsze wnioski o zwrot majątku dotyczą nieruchomości ziemskich, lasów i folwarków

Reprywatyzacja wzbudza emocje, przede wszystkim z powodu swej nieskuteczności. Zainteresowani zwrotem mienia niecierpliwią się, odpowiedzialni za jego zwrot obawiają się pochopności i błędnych decyzji. To, co wszyscy nazywamy poczuciem sprawiedliwości społecznej umyka gdzieś na bok, gdy w grę wchodzą kapitały, dobra materialne, konkrety dające się zmierzyć.

W 1991 r. do resortu przekształceń własnościowych wpłynęło 3709 wniosków roszczeniowych od dawnych właścicieli dóbr, urządzeń, małych i dużych warsztatów pracy i zakładów produkcyjnych. Najłatwiej rozstrzygnąć sprawę, gdy przejęcie mienia prywatnego nastąpiło przed laty z naruszeniem prawa. Wówczas można i trzeba zastosować przepisy, które znajdują się w art. 156 kodeksu postępowania administracyjnego.

W minionym roku zapadły 352 decyzje o zwrocie majątku osobom prywatnym. Unieważniono tym samym orzeczenie sprzed lat o przejęciu tego mienia na rzecz państwa. Są to w znacznej większości małe warsztaty rzemieślniczej produkcji artykułów powszechnego użytku oraz wytwórnie spożywcze. Ich wyrobów brakowało przez całe dziesięciolecia. Było to m. in. 105 młynów, 47 różnego rodzaju wytwórni, 37 cegielni, 41 piekarń, 7 tartaków, 4 stolarnie, 3 masarnie.

Podejmowane kolejne decyzje są jakby „zarażliwym przykładem" — osiągnięcie skutku w jednym przypadku ośmiela dawnych właścicieli. Nabierają oni wiary w skuteczność starań i występują o zwrot majątku, choć pierwotnie nie zamierzali się ubiegać o swoje. Podobnie reagują obecni właściciele przejętych przez państwo dóbr. Pytania resortowi zadają też przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, bowiem one są w wielu przypadkach „właścicielami przymusowo upaństwowionych zakładów i wytwórni". Pytania te uzasadnia chęć pozbycia się kłopotu, gdy konieczne jest np. poniesienie wydatków na remonty czy modernizacje urządzeń. Spodziewane orzeczenie o konieczności zwrotu posiadanego



Rys. Andrzej Czeczot

majątku powoduje ostrożność i powściągliwość w inwestowaniu.

Pytania te uzasadnione są także tym, że przekazanie majątku byłym właścicielom na mocy prawa wymaga rozstrzygnięcia, jak należy rozliczyć kwoty np. kredytów na modernizację przedsiębiorstw, jak obliczyć wartość składników majątkowych, jak postępować z pracownikami, gdy dojdzie do konieczności wypłaty odpraw za zwolnienia itp. Poza tym w terenie nikt nie jest w pełni zorientowany, jak ma przebiegać reprywatyzacja.

Wobec proporcji między już zakończonymi procedurami zwrotu majątku prywatnego a liczbą zgłoszonych spraw roszczeniowych (nieco ponad 10 proc. spraw zakończonych), warto zwrócić uwagę na kilka grup obiektów. Najliczniejsze są nieruchomości ziemskie, lasy i folwarki — 911 obiektów, oraz młyny — 603, w dalszej kolejności 324 apteki i zakłady farmaceutyczne, 311 niewielkich zakładów wytwórczych, 299 placów, posesji i sporych kamienic. Wśród pozostałych obiektów jest np. 36 drukarń i zakładów graficznych, 28 hut szkła, 8 kopalń węgla kamiennego, 69 browarów, rozlewni wód gazowanych i winiarni, 27 zespołów stawów hodowli ryb i jezior oraz 22 barki rzeczne. Jak wynika z tego wyliczenia, różnorodność dóbr przeznaczonych do zwrotu jest znaczna, a możliwość uruchomienia rozmaitej produkcji przez osoby prywatne, czy to w sferze materialnej czy usług, np. w 35 hotelach i pensjonatach, także bardzo bogata.

Istnieje też i druga strona medalu — wiele przedsiębiorstw, których majątek pochodzi z przymusowej przed laty nacjonalizacji mienia, odwołuje się do Naczelnego Sądu Administracyjnego od podjętych decyzji o jego zwrocie dawnym właścicielom, osobom prywatnym. Do końca 1991 r. było takich odwołań około 100, przy czym z uwagi na nie zakończony proces rozpatrywania skarg trudno odpowiedzieć na pytanie, jak długo potrwa regulowanie stanu prawnego własności. Sporo niepokoju budzą także sprawy pracownicze czy sprawy majątkowe, zgłoszone np. przez Przedsiębiorstwo Wyrobów Papierniczych w Pleszewie, znane Zakłady Przemysłu Cukierniczego SA „E Wedel" w Warszawie, które weszły w związek z amerykańską firmą Pepsi Co, Fabrykę Pomp w Lesznie Wielkopolskim i inne.

TOMASZ KOWALIK

Do dyspozycji drabów ratuszowych oddano w krakowskim Odwachu różnorakie narzędzia tortur, ale badanym odwagę już na wstępie odbierał widok stojącego na dziedzińcu katowskiego pnia i złowrogiej szubienicy. Jakże ubogie zdają się przy tych akcesoriach środki, którymi dysponuje współczesny strażnik miejski. Niestety, pokusa sięgnięcia po srogie katowskie instrumenta, które w 1870 roku wykupił Jan Matejko i które przechowywane są w jego domu przy ul. Floriańskiej, wydaje się — dzisiaj, w najbardziej nawet uzasadnionych przypadkach, nie do spełnienia. Jesteśmy na to nazbyt cywilizowani.

Niebezpieczne ulice Średniowiecza

Pierwsze spojrzenie na straż miejską najrozsądniejsze wydaje się przez pryzmat historii. Czy służba ta jest miastu rzeczywiście potrzebna? Nasi przodkowie nie mieli co do tego wątpliwości. W lokowanych na magdeburskim prawie miastach służba ratuszna wraz ze strażą miejską podlegały hutmanowi, który dbając o spokój w mieście — nieraz, jak pisze w swojej książce poświęconej miastom i mieszczaństwu w Polsce Jan Ptasnik — swoje kompetencja przekraczał i rozsądzał sprawy, które przysługiwały burmistrzowi. Taki pewny swojej władzy zwierzchnik straży ścigał awanturników bez względu na ich pochodzenie i majątek.

Janusz Michalczak

Ja, drab miejski

Panie w straży są w mniejszości. Panowie przechwycili większość ze 150 etatów

Wacław Passowicz, zastępca dyrektora Muzeum Historycznego w Krakowie oprowadzający mnie po „mrokach" średniowiecznej społeczności, która pod wieloma względami wydaje się nowocześniej i sprawniej zorganizowana niż nasze, ze swadą sięga w przeszłość, choć akurat ten z aspektów funkcjonowania miasta, najmniejsze budził zainteresowanie historyków. Literatura poświęcona miejskim służbom nie jest bogata, choć tematyka to ważka o czym przekonuje się każdy, komu brud w mieście doskwiera i kto przypadkowo wchodzi w drogę łobuzom.

Władza hutmana była bardzo rozległa, ale i odpowiedzialność wielka. «*Miał dbać* — pisze Jan Ptaśnik — *o spokój, bezpieczeństwo i czystość miasta: aby dla (...) niebezpieczności jako gwałtów, ognia i wszelkiego ochędostwa dla zarazy przez smrody, gnoje, błota, w mieście pilnie doglądał*" W razie zarazy zobowiązany był pozostać w mieście, zwiedzać domy dotknięte morem i na polecenie burmistrza je zamykać». Ryzykował zatem, w tamtych niepewnych czasach, nie tylko stołkiem, ale także własnym życiem.

Wichury dziejowe, które szarpały Rzecząpospolitą, nie oszczędziły rzecz jasna straży miejskiej Podwawelski gród, po Powstaniu Krakowskim, nie był jednak wcale miastem bezpiecznym. Rajcy miejscy tak uzasadniali potrzebę powołania straży: „*Posiedzenia Rady Miejskiej kończą się o godz. 19—20 z powodu opóźnionej pory, gdyż później mało kto chce ryzykować powrót do domu przez ciemne, słabo oświetlone olejnymi lampami ulice, na których łatwo można stracić futro lub doznać jakiejś szkody*".

Komendant projektuje mundury

Eugeniusz Koch, komendant Straży Miejskiej, która działa w Krakowie od kwietnia ub. roku, niewiele wspólnego ma z wyglądu — tak mi się przynajmniej wydaje, choć wiedzę mam w tej materii mocno ograniczoną — ze srogimi stróżami porządku, którzy chronili miasto przed wiekami. W rozmowach z podwładnymi, ze swoją bujną brodą i w swetrze, sprawia wrażenie pedagoga, a nie przełożonego po którym należałoby się spodziewać policyjnego drylu. Ważą z pewnością na tym jego osobiste doświadczenia.

Jeszcze w 1980 roku Eugeniusz Koch był funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej. Zaangażowany w działalność „Solidarności" odczuł, po wprowadzeniu stanu wojennego, na własnej skórze skutki przynależności do zbiorowości przeciwników starego systemu: areszt śledczy na Mogilskiej „internat" w Załężu, kłopoty z zatrudnieniem, praca w opiece społecznej. Mówi o tym niechętnie, gdyż nie odpowiada mu uderzanie w kombatancką strunę. Czytelnikowi należy się jednak informacja o człowieku postawionym przez władzę miasta na czele jednej z najważniejszych jego służb. „*Myślę* — mówi teraz lapidarnie — *że praca w opiece wyostrzyła moje zmysły w przeciwnym kierunku.*

Przebywając w budynku przy Rynku Podgórskim w którym swoją siedzibę ma straż miejska można odnieść wrażenie, że każdy dzień stawia przed pracującymi w nim ludźmi, nowe zadania. I tak też jest w istocie. Kiedy w marcu ubiegłego roku Straż Miejska powołana została decyzją Rady Miasta nikt nie wiedział jak mają się prezentować jej funkcjonariusze.

— *To był prawdziwy problem* — wspomina komendant Koch — *Kraków jest miastem wyjątkowym, odwiedzanym przez gości zagranicznych, liczne oficjalne delegacje, wiedziałem zatem że mundury, które będą nosić nasi strażnicy, powinny mieć także reprezentacyjny charakter, stąd m. in. dwurzędówka u mężczyzn i kapelusiki u pań. Strojów tych nikt nam nie projektował Powstały właściwie w mojej głowie, przy współpracy z technologiem z nowosądeckiej spółdzielni „Pokój" która nam je później uszyła. Tylko czapki nie są oryginalne. Wykorzystaliśmy nakrycia głowy, noszone jeszcze do niedawna przez kadrę Marynarki Wojennej. Pełne umundurowanie: letnio-, jesienno-zimowe kosztuje ok. 2,6 mln złotych.*

Płeć piękna sięga po kajdanki

Powołanie straży miejskiej nie byłoby możliwe bez przeznaczenia na ten cel poważnych funduszy. W Krakowie Rada Miasta wyasygnowała na formacje strzegącą porządku 7,5 mld złotych. Strażnicy pieniędzmi nie szastali. Prawie wszystkie wydatki zrealizowali poniżej planowanych kosztów. Sprzyjało im szczęście — w tydzień po zakupie 9 ład, cena tych pojazdów wzrosła o 7 mln złotych. Umundurowanie, transport, a także wyposażenie nie stanowią wbrew pozorom, najpoważniejszych kwot w strażniczym budżecie. Uzbrojenie prezentuje się zresztą dość skromnie. Strażnicy dysponują ręcznymi miotaczami gazu i kajdankami. Wkrótce, być może trafi w ich ręce broń znacznie bardziej skuteczna: pałka elektrowstrząsowa, porażająca napastnika 120 tys. woltowym napięciem. Urządzenie to przechodzi obecnie próby w Zakładzie Medycyny Sądowej AM. Jeśli wykaża one, że użycie pałki nie zagraża ludzkiemu zdrowiu, to znajdzie się ona na wyposażeniu krakowskich strażników.

Przykra to sprawa, ale pojawienie się na ulicach miasta nowych stróży porządku nie przez wszystkich przyjęte zostało z radością. Brak szacunku dla osób reprezentujących prawo nieraz już dał się we znaki także paniom, które wybrały tę ciężką i bądźmy szczerzy, nie zawsze wdzięczną służbę.

Sympatyczna i bardzo młoda Anna Lewińska, ubiegłoroczna absolwentka Technikum Spożywczego, nieraz już zmuszona była uciekać się do metod postępowania, które płci niewieściej wydają się z gruntu obce Praktyka dowodzi, że w służbie wymagana jest duża wszechstronność. Strażnik miejski musi być przygotowany zarówno do udzielania najprostszych informacji zagranicznemu turyście, jak i do odparcia ataku przypuszczonego — nie zawsze wiedzieć czemu — przez podchmielonego osobnika.

Panie w straży są jednak w mniejszości. Panowie, i to nie byle jacy: jeden w drugiego potężni mężczyźni, przechwycili większość ze 150 etatów. Średnia wieku jest bardzo niska, nie przekracza 24 lat.

Większych pomyłek chyba nie popełniono. Strażnicy spisują się jak dotąd dobrze. Czy to podczas ratowania sprzętu z płonącej Filharmonii (Jacek Dubiel i Józef Kańcerz) czy to na ulicach miasta, stosując równą miarę wobec wszystkich osób łamiących prawo. I dzisiaj brak szacunku dla prawa wykazują bowiem — w równym stopniu — zarówno ci, którzy — jak im się wydaje — uplasowali się w najwyższych rejonach drabiny społecznej jak i ci, którzy mieli mniej szczęścia w życiu. Przy czym znacznie bardziej we znaki daja się ci pierwsi.

— *Pani, nie wie kim jestem,* mówią nieraz do mnie. Do tej pory — relacionuje swoje wrażenia Urszula Karamon — *byłam chyba ze dwadzieścia razy zwalniana przez panów podających się za magistrackich urzędników i prokuratorów. Mam bardzo trudny rejon. Patroluję ulicę Dunajewskiego gdzie na zakazie parkowania stawiają swe samochody klienci Banku Przemysłowo-Handlowego.*

*

Czy mając złe doświadczenia z przeszłości komendant Koch nie obawia się, że straż może być w przyszłości wykorzystana w sposób instrumentalny, przez ludzi znajdujących się w mieście u władzy?

— *Przyznam się* — odpowiada — *że nie chciałbym aby moi funkcjonariusze utożsamiani byli z jakąkolwiek władzą, nawet z samorządową. Siła straży powinna wynikać z realizacji i egzekwowania przez nią mądrego prawa, stanowionego przez reprezentantów miejskiej społeczności i przez społeczność tą akceptowanego.*

Bierzta, bo to reszta!

Z naszych bazarów znikają tysiące drobnych przemytników i handlarzy. Ruch przez granicę jest ograniczony

Stare jarmarczne zawołanie rozlega się coraz częściej na dzikich i oficjalnych targowiskach, na których do niedawna rolę pierwszych sprzedawców grali przybysze zza wschodniej granicy. Dziś sytuacja się zmienia i to szybko w zgoła mało oczekiwanym kierunku — zamiera życie targowisk. Coraz mniejsza podaż, choć jest popyt trzeba przyznać — i to nie na wódkę, lecz na te wszystkie drobiazgi, które jak polskie bazary długie i szerokie, były kupowane chętnie dlatego że był to handel obustronnie korzystny.

Nie miejsce tu na szczegółową analizę zjawiska. Luki ekonomiczne i produkcyjne, tutaj dostatek i tam niedobór atrakcyjnych towarów, atmosfera zabawy w kupowanie — to wszystko czynniki tyleż realne, co znaczące na „ruskich targach" Na Podhalu, w Warszawie i nad Zatoką Gadńska można było kupić te same perfumy, śpioszki, narzędzia ślusarskie, pieprz naturalny, wódkę, zegarek „komandirskij" i sto innych rzeczy za podobną cenę. Sprzedawcy zainteresowani byli zbyciem towaru jak najszybciej, a potem zakupieniem jak największej ilości dolarów. Przybysze zaopatrywali się w atrakcyjne towary, jak rajstopy z deseniem, dżinsy, kurtki, radiomagnetofony, buty i dziesiątki innych, deficytowych za Bugiem towarów. Tam można było je dobrze sprzedać i przyjechać do nas jeszcze raz, na kolejne lipne zaproszenie...

Interes był złoty co się zowie Różnice ekonomiczne, a ostatnio coraz wyraźniejszy luz polityczny, odczuwany przede wszystkim na granicy, służył dobrze także strażnikom granic, bo to oni faktycznie decydowali o skali tej „wymiany dóbr".

Po spacerze przez warszawskie bazary w ciągu ostatnich kilku dni stwierdzam rzecz niezwykłą. Tam, gdzie trudno było się przecisnąć i zaparkować samochód, dziś luźno, że wiatr hula Na największym targowisku — na koronie Stadionu „X-lecia" pustki. Poniżej też nie ma tłoku, alejki parkowe wyglądają rzewnie. Opodal — na Bazarze Różyckiego — też mniej gwaru. Przy Banacha, na placu targowym — łysiny, pełno miejsca. Za płotem bazaru przy dawnym placu Szembeka — nie ma prawie nikogo. I tak można wymieniać miejsca w całym kraju, z których zniknęli z dnia na dzień sprzedawcy ze Wschodu.

Okazało się — po raz kolejny — że najwyższe są bariery ekonomiczne. Wprowadzone zostały nowe taryfy celne na wschodniej granicy. Od 13 stycznia obowiązują nowe stawki: pasażer pociągu 100 rubli, samochodu osobowego 600 rubli, mikrobusu 1,5 tys. rubli, autobusu — 6 tys. rubli. Nie ma stawki za piesze przekraczanie granicy ale to żart. Podobne ograniczenia obowiązują już na trasie z Moskwy do Warszawy — 470 rubli od pasażera autokaru, 370 pociągu oraz 40 dolarów Bilet kolejowy do Warszawy z Wilna kosztuje teraz 48 rubli i 15 dolarów, lotniczy 210 rubli i 40 dolarów. Przestaje się opłacać takie handlowanie, ale nie tylko to — przecież źródła dolarów są skromne i w Moskwie i w Wilnie i we Lwowie. Kto chciał wyrwać się z głębszej



— *Smutek samowarów...*

prowincji do nas na handel, musiał mieć jakiś, choćby dziwaczny i skromny na pierwszy rzut oka towar. Dziś już nie wystarczy „posmarować", jak za dawnych czasów.

Wzrost opłat granicznych czy cen biletów to jeden z powodów ograniczeń i zaniku „wschodniego handlu" na naszych ulicach i bazarach. U nich, w dużych i małych miastach, też wyczerpują się zapasy, bo i skąd można brać. Zdarzają się — jakby echo dawnych targowisk — zachęty: — *pani, pokupitie, jak ujeżżaju, uże poslednij raz u was.* To już prośby, jakże odmienne od atmosfery targowiska przed kilkoma jeszcze miesiącami.

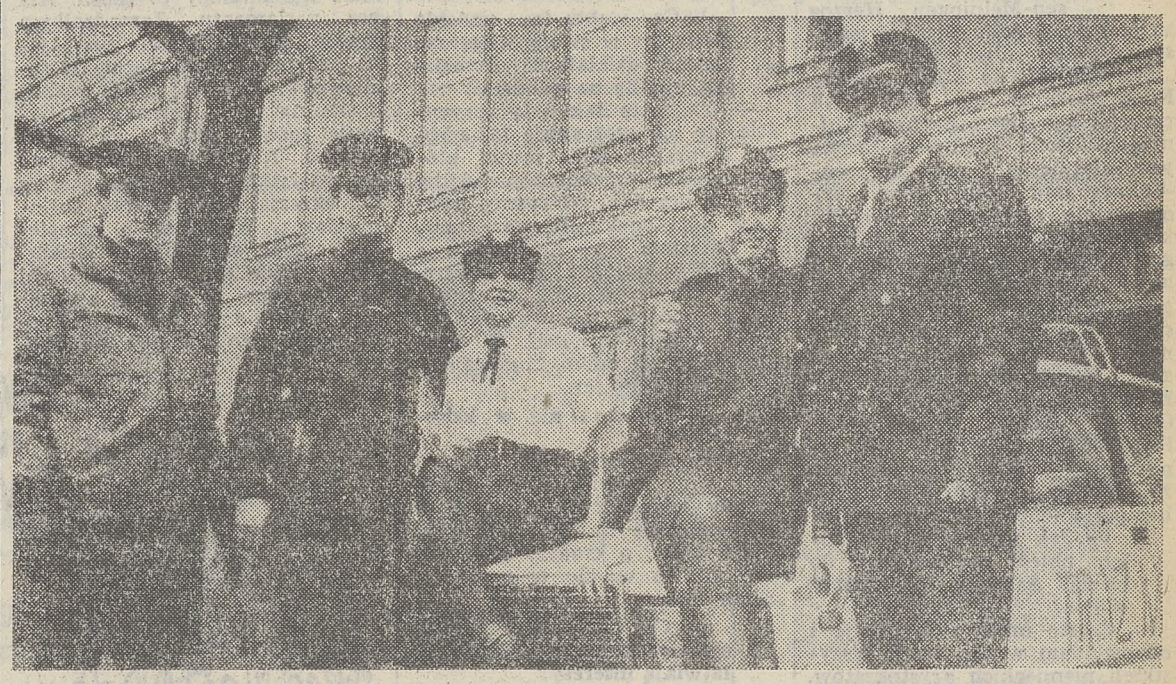
Autokary przed dwoma laty oczekujące np. trzy godziny na dopiero co uruchomionym przejściu granicznym w Lizdijaj — Ogrodniki (kierunek do Wilna i Grodna) to było wydarzenie niezwykłe. Przed sześciu tygodniami 180 godzin czekania na granicy z Ukrainą czy Białorusią — to była kuriozalna norma, filmowana przez operatorów polskiej i zachodniej telewizji jako „pełna egzotyka" coś na podobieństwo milionów pielgrzymów w Mekce czy pątników kąpiących się w Gangesie, choć Bugowi daleko do miana świętej rzeki.

Z naszych bazarów znikają tysiące drobnych przemytników i handlarzy, ruch przez granicę jest ograniczony. Owszem, możemy zaspokoić niewygórowane potrzeby przybyszów ze Wschodu, którzy kupowali sporo różnych towarów. Nawet niezbyt przeszkadzaliśmy w wywożeniu „żywych miliardów dolarów" — jak obliczali niektórzy rachmistrze. Wręcz przeciwnie — hossa w kantorach była m. in. dlatego, że klienci zabużańscy byli tak liczni.

Dziś obroty w kantorach spadają, nudzą się sprzedawcy biletów wstępu na stadiony i poborcy placowego, w niedziele o jedną rozrywkę będzie mniej, złodzieje kieszonkowi też stracą. Jeden z przejawów folkloru z pogranicza narodów i kultur blaknie i słabnie, choć zdawał się być w rozkwicie jeszcze w środku zimy, jakże u nas łagodnej dla ulicznych handlarzy.

Bierzta ludzie, bierzta — bo to reszta krzyknął mi nad uchem entuzjasta wymiany międzynarodowej bez podatków wiz kontroli obrotów, atestowania wyrobów i handlu superdemokratycznego, jak tylko to możliwe — z ręki do ręki.

Kto wymyśli coś lepszego? Kto nas zabawi jarmarcznym kolorytem, udanym zakupem za pół ceny, pogwarką o dawnych, dobrych czasach. Ej, łza się w oku kręci. I komu to przeszkadzało?... T.K.



Fot. Jadwiga Rubiś

Oczarowanie śmiercią

Dominowała postawa: „Zlikwidować wszystkich, którzy nie zgadzają się ze Zwiadem".

Do niedawna jeszcze Tbilisi krwawiło... Gruzin zabijał Gruzina, brat brata... Świat zadawał sobie pytanie, kto — tak naprawdę — z kim, dlaczego i o co walczy? Nie ma na to pytanie prostej i jednoznacznej odpowiedzi. Poniższy tekst może więc co najwyżej pretendować do roli szkicu, który historia dopiero może dokończyć, wypełniając kolorami białe teraz plamy.

Główne walki w stolicy Gruzji toczyły się wokół budynku parlamentu, zbudowanego po wojnie przez niemieckich jeńców. Ten fakt sprawił, że gmach nie runął pod ciosami setek pocisków i rakiet. Na niektórych tylko piętrach zawaliła się podłoga, ale ściany i kolumnady do końca walk stanowiły monolityczną niemal opokę. Prezydent Zwiad Gamsachurdia chronił się w piwnicach, stamtąd też próbował powstrzymywać nacisk opozycji. Dostęp do niego był bardzo ograniczony. Jedyną możliwość dawał przez dłuższy czas chroniony przez funkcjonariuszy KGB rządowy telefon wysokiej częstotliwości, tzw. „WCZ". Później jednak opozycji udało się podpalić budynek „bezpieki" i nawet ten kanał łączności uległ przerwaniu. Niemniej jednak w ostatniej telefonicznej rozmowie Gamsachurdia kategorycznie oświadczył, że nie zamierza ustąpić.

Budynku broniło 60 deputowanych ludowych i ponad 1500 uzbrojonych bojowników. Wśród nich było 150—200 młodzieńców w wieku około 18 lat oraz około 15 najemnych snajperów narodowości słowiańskiej. W większości uzbrojeni byli w pistolety i karabiny automatyczne. Wśród kadry oficerskiej i deputowanych dominowała postawa agresji: „Zlikwidować wszystkich, którzy nie zgadzają się ze Zwiadem". Broń wydano nawet znajdującym się w budynku kobietom, które Gruzini nazywają „Mxdedrioni" czyli „Czarne rajstopy". Stanowiły one zresztą grupę najbardziej zajadłych obrońców prezydenta.

Po drugiej stronie barykady — opozycja zbrojna, dowodzona przez Tengiza Kitowani — przyjaciela Gamsachurdii z lat młodości, artystę malarza, który przedtem dwukrotnie już stawał przed sądem. Obok niego były premier Gruzji Tengiz Sigua. W czasie sierpniowego „Pugo-puczu" Gamsachurdia rozwiązał Gwardię Narodową a Kitowaniego odsunął od dowodzenia. W odpowiedzi Kitowani wyprowadził Gwardię z Tbilisi na ćwiczenia.

„Bunkier" prezydenta atakowało około tysiąca osób. Trzon stanowili gwardziści z oddziałów Tengiza Kitowani. Około trzystu osób liczył oddział Waži Adamija, który nadciągnął z Południowej Osetii. Uzupełniało ich kilkudziesięciu bojowników z oddziałów zbrojnych „Biały Georgij" i „Mxdedrioni", no i ochotnicy.

Najostrożniejsze szacunki specjalistów wojskowych mówią, że w ciągu pierwszych czterech dni walk strony oddały nie mniej niż trzy miliony wystrzałów. Spłonęło wiele budynków, w tym kilka stanowiących zabytki architektury. Jako próbę zatarcia malwersacji finansowych oceniła opozycja spalenie przez władze budynku republikańskiego banku.

Dość powszechnie uważa się w Gruzji — nie tylko zresztą — że konflikt sprowokowała Moskwa, a osobiście Borys Jelcyn i Eduard Szewardnadze. Nikt jednak nie przytacza na potwierdzenie tej teorii żadnych dowodów. W szczególnie delikatnej sytuacji znalazł się jednak sztab Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego. Dowódca Okręgu generał-pułkownik Walerij Patrikiejew z niezrozumiałych powodów wyjechał z Tbilisi. Oficerowie sztabu informowali o tym, że obie strony — opozycja i prezydent — zwróciły się do armii o pomoc wojskową. Niejednokrotnie prosił o nią wicepremier Gruzji Murman Omanidze, był on nawet w tej sprawie w Moskwie u ministra obrony Jewgienija Szaposznikowa i w kierownictwie Rosji. Wojskowi jednak postawili sprawę jasno: *Nawet jeśli Jelcyn wyda rozkaz udzielenia pomocy, my go nie wykonamy. Tak czy owak my i nasze rodziny będziemy tutaj żyć.*

STANISŁAW FILIPCZAK

Zaplecze neonazistów

Szwajcarscy faszyści proponują: starających się o azyl przyjmować, ale kastrować...

Liczący 68 lat Max Wahl wydaje od 15 lat w Winterthur FIDGENOSS — *biuletyn informacyjny mający się przyczynić do opamiętania Szwajcarów i Europejczyków*". Niewinny tytuł (Fidgenoss jest potoczną nazwą Szwajcara w języku niemieckim; coś takiego jak „Lechita", zamiast Polak) wprowadza w błąd. Temu wydającemu biuletyn prawnikowi zależy bowiem na pielęgnowaniu tradycji szczególnego rodzaju: rocznicę napadu hitlerowskich armii na Związek Radziecki Wahl obchodził uroczyście w czerwcu jako *krok zmierzający do ocalenia Europy*; zjednoczone Niemcy są dla jego pisma *płacącym haracz powiększonym państwem żydowsko-amerykańskim*.

10 października monachijski sąd okręgowy ukarał tego wydawcę, który niczego się nie nauczył, grzywną w wysokości 25.200 marek za podjudzanie przeciwko *propagandzie na temat Holocaustu* i pisanie o *legendzie o komorach gazowych*. Dwa tygodnie temu boński urząd oceny wydawnictw wpisał FIDGENOSS na listę pism szkodliwych dla młodzieży.

Na liście książek propagowanych przez Wahla czołowe miejsce zajmuje „Mein Kampf" Hitlera. Za *80 marek, włącznie z opłatą pocztową* wysyła *drukowane na cienkim papierze kieszonkowe wydanie* tego dzieła, a za 100 marek można już otrzymać *wydanie jubileuszowe 1889—1989 w czerwonej oprawie ze złoconymi tłoczeniami*.

Tego rodzaju obsługa niemieckich neonazistów nie jest w Szwajcarii odosobnionym wypadkiem. W nowej książce poświęconej szwajcarskiemu środowisku prawicowych ekstremistów „Szwajcario, nadchodzimy" dziennikarz z Zurychu Juerg Frischknecht opisuje długoletnią tradycję szwajcarskiej pomocy dla niemieckich towarzyszy broni. W Szwajcarii niemieccy prawicowi ekstremiści zaopatrują się zarówno w zakazaną w RFN literaturę, jak i w broń; w Szwajcarii mają konta bankowe i adresy kontaktowe, odbywają konspiracyjne spotkania.

Zwolennik Hitlera i Saddama, Wahl jest tylko jednym z wielu obskurantów działających na *logistycznym zapleczu*, który teraz nastawiają się na rosnący popyt na ich wydawnictwa w neonazistowskim środowisku w nowych krajach federalnych RFN (dawna NRD).

NORWIND, organ rozwiązanej tymczasem szwajcarskiej organizacji „Młodych Wikingów", wychwalał już w 1989 r. zalety wschodnich Niemców: w porównaniu ze *zgniłymi i wymieszanymi rasowo i kulturowo zachodnimi Europejczykami* — pisał główny ideolog Wikingów Roger Wuethrich — NRD jest *biologicznym rezerwuarem genów... Jeżeli dopuścimy do zjednoczenia dwóch państw niemieckich, wtedy przyspieszymy zniszczenie naszej ostatniej biologicznej i twórczej rezerwy, i wydamy to drogocenne dziedzictwo na ostateczne zniszczenie przez konsumpcjonizm, narkotyki i dekadencję*.

Żyjący w zachodniej Szwajcarii, 71-letni Gaston Armand Amaudruz, który od 40 lat produkuje rasistowskie pismo COURRIER DU CONTINENT, masowo kolportuje nazistowską literaturę do Niemiec. Wydawnictwo KRITIK — liczącego 73 lata Thiesa Christophersona, esesmana i wydawcę BAUFRNSCHAFT, który w 1986 r. przeniósł się do Danii — obsługiwało np. swoją klientelę przez skrytkę pocztową Amaudruza w Lozannie. *Nie ma u nas zakazanych książek* — cieszył się COURRIER w ogłoszeniach propagujących Christophersena „Kłamstwo o Oświęcimiu" („Auschwitz-Luege") i inne nazistowskie bestsellery.

Dzieje się tak, ponieważ Szwajcaria dotychczas nie podpisała uchwalonej już w 1965 r. konwencji ONZ w sprawie walki z dyskryminacją rasową. Co prawda rząd szwajcarski od 1971 r. zapewnia, że chce przystąpić do tego paktu, jednak dopiero w najbliższych tygodniach chce przesłać do parlamentu propozycję podjęcia decyzji w tej sprawie.

Cytowany w wielu nazistowskich pismach periodycznych biuletyn prasowy „zakulisowe informacje polityczne" również przywiązuje znaczenie do posiadania solidnego szwajcarskiego adresu. Redakcja tego biuletynu znajduje się rzekomo przy ulicy Amerbach 45 w Bazylei. Tam jednak znajduje się jedynie biuro usług, które napływającą korespondencję przekazuje dalej do skrytki pocztowej nr 1746, w miejscowości Wittlich, leżącej koło Trewiru.

Prawica chętnie korzysta z dyskrecji helweckich banków. Liczący 62 lata Manfred Roeder, czołowy niemiecki neonazista, który jako przywódca terrorystycznych „Niemieckich Grup Działania" został w 1982 r. skazany na karę 13 lat więzienia, od dawna utrzymuje ścisłe kontakty ze szwajcarskimi pobratymcami.

Dzięki jednemu ze szwajcarskich towarzyszy broni Roeder dysponował nie tylko skrytką pocztową w Bernie 26, ale również kontem w banku Migros. Po opublikowaniu numeru konta w wydawanym przez Roedera piśmie RUNDBRIEF bank Migros zerwał stosunki z klientem, który prowadził działalność przestępczą.

Inne szwajcarskie banki miały mniejsze skrupuły: Walter Ochsenberger, wydawca ukazujących się w Vorarlbergu propagandowych gazet AKTUELL i SIEG, do połowy lat osiemdziesiątych korzystał z kont założonych w Szwajcarskim Towarzystwie Bankowym (Schweizerische Bankgesellschaft). Handlujący neonazistowską literaturą „Naukowy Antykwariat i Sprzedaż Książek spółka z o.o." z Hombergu koło Giessen (RFN) robił interesy z Bankiem Kantonalnym z Lucerny, a neonazistowscy ideolodzy z „seminarium Tule" w Kasel i jego genewska filia korzystały z usług Banku Hipotecznego (Banque Hypothécaire) w Genewie.

Osławiony zbrodniarz z obozów koncentracyjnych, Gottfried Weise, którego sąd w Wuppertalu skazał na karę dożywotniego więzienia, osiedlił się w 1989 r. pod fałszywym nazwiskiem w Szwajcarii. Znaleziono go i aresztowano dopiero wtedy, gdy po ataku apoplektycznym musiał zostać przewieziony do szpitala. *My nie znamy Gottfrieda Weise* — skomentował ten przypadek Amaudruz z COURRIER — *ale z przyjemnością udzielilibyśmy mu schronienia, żeby uchronić go przed ekstradycją*.

Rasistowskie potoki nazistowskich publikacji przeszkadzają w Szwajcarii tylko drobnej mniejszości. Kiedy w grudniu 1989 r. rząd przedstawił partiom i innym organizacjom, dla zasięgnięcia ich opinii, pierwszy projekt przepisów karnych, obejmujących działalność rasistowską, stowarzyszenia gospodarcze i partie mieszczańskie domagały się osłabieniu tych przepisów: liberałowie chcieli, żeby kary wymierzono tylko przy *powtarzającym się i celowym działaniu*, a Partia Ludowa chciała, żeby karano jedynie *szczególnie rażące przejawy rasizmu*. Nacjonalistyczne ugrupowania odrzuciły *kagańcową ustawę* jako ingerencję w swobodę przekonań.

Podobnie gburowato zareagowała prawicowa, mieszczańska „Akcja na rzecz niezależnej i neutralnej Szwajcarii" (AUNS). Stowarzyszenie to, któremu przewodniczy Christoph Blocher, przedsiębiorca i deputowany do Rady Narodowej (izba niższa szwajcarskiego parlamentu — przyp. PM-DT) z ramienia Szwajcarskiej Partii Ludowej, czuje się po ostatnich wyborach parlamentarnych (odbyły się w październiku ubiegłego roku) — silniejsze niż kiedykolwiek.

W 1989 r., na walnym zgromadzeniu AUNS, jeden z mówców bezkarnie zachęcał, żeby *uprawnionych do tego, starających się o azyl, przyjmować, ale zarazem kastrować*. Tymczasem sekretarz generalny AUNS, Otto Fischer, twierdzi, jakby nigdy nic się nie stało: *W Szwajcarii nie istnieje problem rasizmu*.

Książę Turyngii

Książę pan spodziewa się renesansu monarchii na wschodzie Europy

Rodzina Friedricha-Ernsta księcia Sachsen-Meiningen i księcia Saksonii (Friedrich-Ernst Prinz von Sachsen-Meiningen Herzog zu Sachsen) zalicza się do najstarszych rodów niemieckich. Linia „ernestyńska", do której należy Friedrich-Ernst, do roku 1918 rządziła księstwem Sachsen-Meiningen. Żona Friedricha-Ernsta jest księżniczką z rodu Sachsen-Coburg und Gotha, który wydał wiele niemieckich dynastii królewskich, w tym także w Bułgarii i Belgii. Książę, z zawodu hotelarz, prowadzi w Szwajcarii przedsiębiorstwo budowy maszyn. W swym rodzinnym Meiningen kieruje kuratorium do spraw gospodarki i kultury. SUEDDEUTSCHE ZEITUNG MAGAZIN (dodatek do dziennika SUEDDEUTSCHE ZEITUNG) zamieszcza wywiad z księciem Friedrichem-Ernstem, pt. „Ale bez parlamentu".

— Jak zgodnie z protokołem należy się zwracać do księcia Saksonii we własnej osobie?

— Często mnie o to pytają i odpowiadam wtedy, że do wszystkich niemieckich arystokratów, którzy mierzą ponad dwa metry — a ja do nich należę — należy zwracać się „Wasza Wysokość". Mówiąc poważnie: od księcia (Herzog) w górę taka właśnie forma jest zgodna z protokołem.

— Jest pan szefem swojej rodziny; czy zamierza pan odzyskać dawne księstwo w Turyngii?

— Z tej posiadłości niewiele zostało. Mój stryjeczny dziad, ostatni panujący książę, kiedy abdykował w 1918 r., zażyczył sobie obligacji pożyczki państwowej, co nie było zbyt mądrym krokiem. Inflacja pochłonęła prawie wszystko. Pozostało tylko około tuzina zamków, będących naszą prywatną własnością, ale państwo turyńskie odebrało je nam jeszcze przed utworzeniem NRD w 1949 r. W traktacie państwowym między Republiką Federalną a NRD wywłaszczenia te objęto ochroną — rzecz unikalna w Europie!

— I teraz arystokracja stoi przed swymi wschodnioniemieckimi zamkami i nie może do nich wejść?

— Coś w tym rodzaju.

— Czy wobec tego pańskie plany, by w swoim księstwie podjąć działalność hotelarską, spaliły na panewce?

— Na razie tak. Ale oczywiście, że nie zrezygnuję tak szybko. Wybrałem sobie zawód, który w moim przekonaniu mógłby mi się przydać, gdybyśmy pewnego dnia odzyskali nasze zamki. Zostałem więc hotelarzem, a w 1959 r. zająłem się przemysłem. Z przyjaciółmi założyłem w Szwajcarii fabrykę maszyn, którą kieruję do dziś. W zeszłym roku zacząłem budowę fabryki na Węgrzech.

— Dlaczego nie w księstwie?

— Ponieważ na Węgrzech jest to o wiele łatwiejsze, dla inwestorów wszędzie drzwi stoją otworem. Nie trzeba tylko zbyt długo pytać o kredyty państwowe, jak to weszło w modę w Niemczech.

— Czy kontakty między osobami o błękitnej krwi ułatwiają interesy?

— Może mi pan wierzyć albo nie, ale o tym się nie mówi. Po prostu nie wypada. Nie powiedziałbym przecież nigdy do księżny Glorii (Thurn und Taxis): Słuchaj, mogę ci tanio sprzedać parę szlifierek.

— Czy w kołach arystokratycznych znów się polityku-je, teraz, gdy byle posiadłości na wschodzie znów się znalazły w zasięgu ręki?

— Jestem członkiem Unii Paneuropejskiej.

— W której jest bardzo zaangżowany także pański krewny Otto von Habsburg. Czy to jest miejsce spotkań europejskiej arystokracji?

— Gdzież tam. Żona Ottona jest moją kuzynką. Dyskutujemy czasem o polityce.

— Czy wybiera się pan do Bundestagu?

— To nie dla mnie! Natomiast chętnie zostałbym księciem Sachsen-Meiningen. Ale tylko na pięć lat.

— Za to z uprawnieniami suwerennego księcia tego kraju?

— Oczywiście, w przeciwnym razie nie miałoby to sensu. Ale bez parlamentu. Zarządzałbym krajem, jak spółką akcyjną, tylko przy pomocy najlepszych fachowców. W byłej NRD rozbudzona na nowo demokracja hamuje rozwój, zamiast go przyspieszać. Niemieckim zwyczajem ze wszystkim się przesadza, z biurokracją i z praktyką parlamentarną. Wygląda to przecież tak: trzeba wbić hak w ścianę. Jeden chce go wbić po lewej stronie, drugi po prawej, a wszyscy wiedzą doskonale, że po paru miesiącach, tak czy tak, zgodzą się, że hak powinien być pośrodku. Traci się cenny czas, a wcale nie uprawia demokracji.

— Nie miałby pan nic przeciwko odrobinie dyktatury?

— Mówię o małej jednostce terytorialnej, o powiecie ziemskim lub byłym księstwie. Potrzebni są tam ludzie, którzy mają swobodę podejmowania decyzji. Oczywiście muszą oni zdawać sprawę ze swej działalności, tak jak w każdym przedsiębiorstwie. Dziś przecież poszczególne instytucje blokują się wzajemnie aż do całkowitego sparaliżowania procesów decyzyjnych. Tylko że tego nie można mówić, bo zaraz cię okrzykną antydemokratą!

— Czy Europa potrzebuje monarchów?

— Dzięki Bogu, ma ich jeszcze kilku. Weźmy np. Hiszpanię. Król stojący ponad partiami — w osobie Juana Carlosa — pomógł przekształcić kraj w rekordowym czasie z dyktatury w nowoczesną demokrację.

— Czy Juan Carlos to może też pański krewny?

— Daleki; król Baudouin belgijski zresztą też, to kuzyn mojej żony.

— Czy partia monarchistyczna w Niemczech ma jakieś szanse?

— Z całą pewnością! Mając właściwych ludzi i właściwy program na prawo od centrum, szybko zdobyłaby ponad 5 procent głosów. Również w niektórych krajach byłby powód do zdziwienia, gdyby przeprowadzić referendum.

— Ma pan na myśli Europę Wschodnią?

— Tak, przede wszystkim Bułgarię. Często o tym rozmawiałem z carem Symeonem bułgarskim — zresztą również kuzynem mojej żony z rodu Sachsen-Coburg und Gotha. On jest ekonomistą, jest energiczny i byłby właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Jeszcze pan zobaczy, co się będzie działo dalej na Wschodzie! Spodziewam się tam renesansu nowoczesnych monarchii.



Rys. Andrzej Krauze

Cerkiew na rozdrożu

Cerkiew rosyjska stoi w obliczu rozłamu, obawa przed wpływami katolicyzmu staje się w tej sytuacji coraz powszechniejsza

Największym problemem katolików żyjących w Rosji — jest brak kościołów. Na około 40 rzymskokatolickich parafii czynne są tylko dwa kościoły: w Moskwie i Sankt Petersburgu. Powiedzmy to wyraźnie, że władze Rosji zupełnie nie spieszą się z oddawaniem polskich świątyń. Nie pomagają również interwencje w tych sprawach. Przebywający niedawno w Moskwie specjalny wysłannik Watykanu, arcybiskup Torran, rozmawiał z prezydentem Rosji B. Jelcynem, który obiecał m. in. szybko przekazać dwa kościoły. Wcześniej prowadzono rozmowy z wicemerem Moskwy — Łużkowem o kościele Najświętszej Maryi Panny. I tu i tam, mimo zapewnień, nie uczyniono nic w tej sprawie.

Społeczność katolicka w Rosji, jak i stan jej posiadania, są znacznie skromniejsze niż było to dawniej. Np. przed rewolucją pracę duszpasterską prowadziło 150 parafii, były dwa seminaria duchowne, dwóch biskupów — jeden w Sankt Petersburg, drugi w Saratowie. W obwodzie królewieckim po przejęciu go przez były ZSRR, istniały 42 kościoły i kaplice katolickie, nie było natomiast parafii prawosławnych. Dziś prawosławni mają tam 20 swoich parafii, przy znacznie zmniejszonym stanie parafii katolickich. Jest to m. in. wynikiem realizacji polityki Stalina osiedlenia w tym rejonie wielu Rosjan. Są też takie miejscowości np. Murmańsk lub Workuta, gdzie przedtem nie było katolików, a teraz są. Katolicyzm przybył do tych odległych zakątków Rosji wraz z zesłańcami Stalina, którzy tam pozostali.

Upominanie się katolików o zwrot świątyń napotyka sprzeciw Patriarchatu Ekumenicznego w Konstantynopolu. Jego przedstawiciele na ostatnim synodzie biskupów w Rzymie zarzucili katolikom tworzenie struktur kościelnych na terenach prawosławnych oraz nawracanie prawosławnych na katolicyzm siłą. To też było m. in. przyczyną, że patriarchaty prawosławne z Europy Środkowej i Wschodniej odpowiedziały odmownie na zaproszenie Ojca Świętego do udziału w synodzie. Niektórzy przewidują, że narastający konflikt może doprowadzić do zerwania dialogu pomiędzy obydwoma Kościołami: katolickim i prawosławnym. Ale są też i inne opinie. Sugerują one, że cerkiew rosyjska targana jest wewnętrznymi konfliktami i stoi w obliczu rozłamu: na tę, która wspierała władzę komunistyczną, i na tę, która się nie podporządkowała i zachowała mimo prześladowań własną niezależność. W tej sytuacji obawa przed wpływami wiary katolickiej i odbudową kościołów staje się wśród prawosławia coraz powszechniejsza.

Zupełnie innego zdania na ten temat jest administrator apostolski dla katolików obrządku łacińskiego w europejskiej części Rosji — arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz. Jego zdaniem sytuacja, jaka powstała, jest trudna, ale nie beznadziejna. Najlepszym i najprostszym rozwiązaniem narastających sprzeczności byłoby zwołanie kongresu, w czasie którego obydwie strony wyjaśniłyby sobie sporne kwestie. Ale czy do niego dojdzie?

Wydaje się, że realniejsza niż zwołanie kongresu staje się wizyta Jana Pawła II w Rosji. I chociaż dziś jeszcze o jej terminie nie można nic konkretnego powiedzieć, to pamiętamy, jak szybko przygotowano wizytę Ojca Świętego w Czecho-Słowacji.

Gdyby do tej wizyty doszło, należy sądzić, że wiele spornych spraw pomiędzy katolikami a prawosławnymi przestałoby w ogóle istnieć lub zostałoby znacznie złagodzonych.

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI

Sojuszniczka AIDS

Coraz częściej chorujemy na gruźlicę. Tylko w Jugosławii i Rumunii jest gorzej

Od dwóch lat w Polsce nie spada zachorowalność na gruźlicę. Zjawisko staje się niepokojące, gdyż w okresie ostatniego dwudziestolecia obserwowano systematyczny spadek o 4—6 proc. rocznie. Największym problemem była gruźlica w pierwszym powojennym okresie. Kraj zrujnowany, ludzie wyniszczeni prześladowaniami, tragicznymi warunkami socjalnymi byli bardzo podatni na tę chorobę. Opracowano program walki z gruźlicą. Powszechne szczepienia i masowe zdjęcia rentgenowskie pozwalały w pewien sposób zapobiegać chorobie, a także wyłapywać wczesne jej przypadki.

Od początku lat osiemdziesiątych daje się zauważyć pogorszenie sytuacji „gruźliczej". Z roku na rok spadek zachorowalności był coraz mniejszy, a teraz obniżył się bardzo zdecydowanie, bo do zera. Oznacza to, że liczba zachorowań na gruźlicę nie spada — a to już jest powód do niepokoju. Dla porównania — w większości krajów europejskich wyniki są wielokrotnie lepsze, gdyż często obserwuje się około dziesięciokrotnie niższą zachorowalność niż w Polsce.

Obecnie notuje się 41—43 zachorowań rocznie na 100 tys. mieszkańców, co daje ogólną liczbę 16 tys. chorych i plasuje nas na trzecim miejscu od końca w Europie — przed Jugosławią i Rumunią. Liczba zachorowań jest taka sama jak w Stanach Zjednoczonych, w których mieszka ponad ośmiokrotnie więcej mieszkańców.

Niepokojącym sygnałem wydaje się zjawisko nawrotu form choroby, które wydawały się opanowane i wyeliminowane. Lekarze wykrywają postacie klasyczne dla przebiegu gruźlicy powojennej łącznie z pozakliniczną. Na szczęście nie ma tak drastycznych jak zajęcie opon mózgowo-rdzeniowych u dzieci. Ale coraz częściej zdarzają się przypadki ciężkiej, rozległej gruźlicy płuc.

Kazimierz Roszkowski, dyrektor Instytutu Gruźlicy w Warszawie.

Czy problem gruźlicy może stać się w Polsce ponownie niebezpieczny? Czy tylko uwarunkowania socjalne wspomagają chorobę?

Otóż okazuje się, że zjawisko może stać się groźne. Dlaczego?

W związku z niekorzystymi tendencjami zdrowotnymi w zakresie gruźlicy nasuwa się pytanie — jakie są uwarunkowania tej sytuacji i kto ponosi za nią winę?

W Polsce jest duży odsetek zakażonej populacji, ale nie chorującej. Prątki potrafią „drzemać" w tkankach kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. W momencie sprzyjającym tzn. w sytuacji niedożywienia, stresu oraz tych wszystkich czynników, które wpływają niekorzystnie na układ odpornościowy może dojść do aktywizacji istniejącego zakażenia. Szczególnie stres jest czynnikiem destabilizującym odporność organizmu. W naszej sytuacji, w której wzmagają się napięcia społeczne, wzrasta bezrobocie, w której pojawiają się znaczne dysproporcje ekonomiczne i to w środowiskach szczególnie zagrożonych gruźlicą — schorzenie daje o sobie znać — odpowiada na moje pytanie doc. Kazimierz Roszkowski, dyrektor Instytutu Gruźlicy w Warszawie.

Czy problem gruźlicy może stać się w Polsce ponownie niebezpieczny? Czy tylko uwarunkowania socjalne wspomagają chorobę?

Otóż okazuje się, że zjawisko może stać się groźne. Dlaczego?

Nie wszystkim wiadomo, że gruźlica jest chorobą, która bardzo często współistnieje z AIDS AIDS jest zespołem chorobowym, który charakteryzuje się obniżeniem odporności. Wówczas pojawia się okazja dla uaktywnienia utajonego procesu gruźliczego u osoby zakażonej. W tej chwili nie wiadomo, jaka jest w Polsce liczba zakażonych wirusem HIV. Doc. K. Roszkowski uważa, że zjawisko to nie ma jeszcze istotnego znaczenia dla braku spadku zachorowalności na gruźlicę, twierdzi jednak, że zjawisko to należy brać pod uwagę. Porównuje naszą obecną sytuację do tej, jaka zapanowała w 1984 roku w Stanach Zjednoczonych. Zaobserwowano wtedy brak spadku zapadalności, a w następnych latach nawet wzrost zachorowalności, aż do 9 proc. w roku 1990.

Czy Polsce zagraża epidemia AIDS i to w takim stopniu, że może mieć decydujący, czy znaczny wpływ na „uaktywnienie" gruźlicy?

Lekarze zajmujący się tymi zagadnieniami twierdzą, że tak. Byłby to cud epidemiologiczny, gdyby nie doszło do szerzenia się AIDS w sytuacji, gdy mamy bardzo mobilną populację. Także w sytuacji, gdy istnieje duża emigracja. I to zarówno do nas, jak i od nas. Zjawisko szerzenia się AIDS jest niekontrolowane. Jednym z czynników utrudniających rozpoznanie jest to, iż AIDS atakuje przede wszystkim środowiska narkomanów a zatem środowiska i grupy trudno dostępne z punktu widzenia obserwacji epidemiologicznej. Kraje, które są w znacznie lepszej sytuacji epidemiologicznej niż Polska nie potrafią obronić się przed wzrostem zachorowalności, wynikającej ze „wspomagającej" roli AIDS. Dlatego też nie należy spodziewać się, że w Polsce, kraju w którym 1/3 populacji jest zakażona, nie dojdzie do wzrostu zachorowalności na gruźlicę.

A kto ponosi winę za taką sytuację? Na tak postawione pytanie trudno jest odpowiedzieć.

Przecież od wielu lat istnieje program zwalczania tej choroby. Dotychczas był dość efektywny. Czy główne założenia tego programu zdezaktualizowały się?

Niektóre zapewne tak. Np. działania, które były bardzo rygorystycznie przestrzegane w postaci masowych badań radiofotograficznych są teraz bezcelowe. Miały olbrzymie znaczenie po wojnie, gdy zachorowalność była ogromna. Natomiast są mniej celowe dzisiaj, gdy trzeba prześwietlić 100 tys. osób by „wyłapać" 40.

A zatem, co jest ważne? Ważne jest to, by radiofotografia była szeroko dostępna, żeby każdy podejrzewający czy obserwujący u siebie jakiekolwiek objawy czy schorzenia układu oddechowego miał możliwości skorzystania w każdej chwili ze zdjęcia i badań bakteriologicznych. Bardzo istotne z punktu widzenia epidemiologicznego jest wczesne rozpoznanie choroby, gdyż chory staje się źródłem zakażenia pozostałej populacji. Obecnie zaczyna się obserwować zjawisko obniżania się wieku zapadalności na gruźlicę. Często chorują na nią ludzie bardzo aktywni zawodowo. Stają się oni czynnikami bardzo sprzyjającymi rozwojowi epidemii.

Do walki z gruźlicą trzeba włączyć także działania oświatowe, skierowane przede wszystkim do społeczeństwa, ale także do podstawowej opieki lekarskiej. Ludzie muszą być poinformowani o objawach oraz o sytuacjach, w których należy zgłosić się do lekarza. Także lekarz rejonowy powinien być wyczulony na wszelkie dolegliwości układu oddechowego i nie starać się bagatelizować tych schorzeń u swoich pacjentów. Także istotnym elementem wydaje się bardzo aktywna epidemiologia; taka, która pozwoli nie tylko na rejestrowanie zjawiska, ale także na analizowanie przyczyn niepowodzenia leczenia, która pozwoli na wyjaśnienie roli chemioprofilaktyki, profilaktyki u ludzi, którzy zetknęli się z chorobą.

Kolejna rodząca się wątpliwość dotyczy finansów. Czy w sytuacji, gdy nieustannie służbie zdrowia obcina się fundusze, wystarczy pieniędzy na walkę z gruźlicą? Wszak leczenie tej choroby jest kosztowne, gdyż ma ono charakter długofalowy. Chorzy nie płacą ani za leki, ani za opiekę.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zapewnia, że pieniędzy na ochronę przed gruźlicą nie zabraknie. Na razie nie zamknięto żadnego oddziału przeciwgruźliczego, żadnej przychodni czy sanatorium o tym profilu. Znajdują się pieniądze na leki przeciwprątkowe, a nie są to kwoty małe. Istnieją zatem szanse i nadzieje, że zarówno społeczeństwo, jak służba zdrowia, także resort oraz organa samorządowe potraktują problem z całą powagą i nie pozwolą na jego zbagatelizowanie. Skutki społeczne, a w konsekwencji ekonomiczne byłyby niewspółmiernie wysokie do nakładów na walkę z chorobą.

GRAŻYNA CIECHOMSKA

Film, informacja, rozrywka

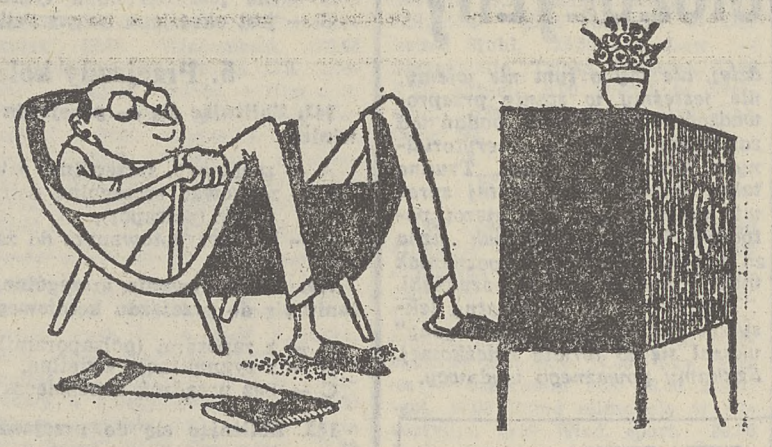
„Wszystko co robimy, czynimy z myślą o naszych telewidzach" — powiedział prezes Zaorski

Na konferencji prasowej dnia 13 stycznia wystąpił po raz pierwszy publicznie wraz z całym swoim sztabem nowy prezes Radiokomitetu — Janusz Zaorski, mianowany 22 listopada 1991 r. przez odchodzącego premiera — Jana Krzysztofa Bieleckiego.

Kierownictwo Telewizji zaprezentowało w ogólnym zarysie swój „nowy program", który — mimo niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej tej instytucji, skomplikowanej sytuacji prawnej (jak wiadomo poprzedni prezes Marian Terlecki z dniem 1 lipca 1991 postawił Radiokomitet w stan likwidacji w celu, jak stwierdził, przyspieszenia procesu tworzenia telewizji publicznej) — przedstawia się ambitnie i wręcz imponująco.

„Wszystko co robimy i w sferze porządkowania struktury Telewizji, i w organizacji, i w przygotowaniach zmian programowych, czynimy z myślą o naszym telewidzu i radiosłuchaczu" — powiedział prezes J. Zaorski. — *Musimy przyciągnąć przynajmniej 50-procentową widownię, inaczej stracimy moralne prawo do pobierania opłat abonamentowych.*

Mówiąc ogólnie, Telewizja nadal będzie dążyła do ukształtowania modelu telewizji publicznej, otwartej, pluralistycznej i demokratycznej. Przewiduje się w nurcie owych zmian, że obydwa centralne programy telewizyjne pozostaną programami publicznymi, a więc nie komercyjnymi. *Lokomotywami programu pierwszego* — jak stwierdził nowo mianowany szef, Jarosław Gugała — *będą: film, informacja i rozrywka.* Filmów będzie nieco więcej niż obecnie. Mają one być ciekawsze, bardziej wartościowe, na lepszym poziomie. Ilość informacji nie ulegnie zmianie, natomiast rozrywki będzie znacznie więcej. Będzie to rozrywka rodzimej produkcji, bowiem praktyka udowodniła, że jej poziom często przewyższa importowane programy rozrywkowe.



Program I Telewizji Polskiej, obejmujący całe terytorium kraju ma także pewne obowiązki wobec swojej widowni, np. edukację. Będą więc prezentowane przed południem programy edukacyjne dla młodzieży, po południu dla widza dorosłego. Ograniczona natomiast zostanie publicystyka. Znikną z małego ekranu tzw. gadające głowy i „faceci na telewizyjnych kanapach".

Nowy program wejdzie na antenę i wizję z dniem 1 marca, będzie więc czas także na obszerną bezpośrednią relację z zimowych igrzysk olimpijskich.

Program II będzie pełnił „misję kulturotwórczą". Ma się to wyrazić także w czterech funkcjach telewizji publicznej: informacyjnej, edukacyjnej, rozrywkowej i interwencji społecznej. Działalność Telewizji w tej ostatniej dziedzinie, w sytuacji państwa postkomunistycznego, będzie polegać na zastępowaniu wielu państwowych instytucji, które nie spełniają dostatecznie swojej społecznej i interwencyjnej roli.

W sferze informacyjnej, program II może się już pochwalić czterema dziennikami, które zorganizowano w rekordowym tempie. Udało się też wprowadzić bezpośrednie programy społeczno-interwencyjne cieszące się dużą oglądalnością, a także programy rozrywkowe muzyczne: jak koncerty rockowe i jazzowe oraz prezentacje przedstawień teatralnych.

Oceniając sytuację generalnie, Telewizja Polska przechodzi głęboki kryzys ekonomiczny i strukturalny. Wymaga to gruntownych zmian, niezależnie od tego, czy ustawa o Radiokomitecie, zawetowana przez prezydenta, ujrzy światło dzienne, czy też tworzona będzie na nowo. Główny reformatorski wysiłek skierowany jest na zlikwidowanie zachowanego do dziś, centralistycznego systemu zarządzania administracyjnego oraz na stworzenie właściwego systemu ekonomiczno-rynkowego. Zapewni on funkcjonowanie w Telewizji systemu producenckiego. Sprzyjać on będzie konkurencyjności i współodpowiedzialności producentów za jakość programów, a także: gospodarności i wysokiemu poziomowi profesjonalnemu i artystycznemu. Telewizja i Radio będą otwarte na współpracę ze wszystkimi środowiskami społecznymi i artystycznymi.

Głównym celem, jak twierdzą nowi szefowie, będzie dążenie do pełnej niezależności tych najważniejszych środków przekazu. Formułowali to następująco: *programy informacyjne powinny być niezależnie od ośrodków władzy, edukacyjne — od lobby ideologicznych, rozrywkowe — od złego gustu, a interwencyjne — od własnego egoizmu.*

Tak więc od trzeciej już kierowniczej ekipy w czasach demokracji, otrzymujemy kolejne zapewnienie rewolucyjnych zmian systemowych i programowych. Na razie, jaką np. Telewizję mamy, każdy widzi, bo ogląda jej mizerny program prawie na co dzień. Tym razem jednak, przy zwielokrotnionym i oby wspólnym wysiłku: rządu, parlamentu, prezydenta, a przede wszystkim samego kierownictwa Radiokomitetu, można mieć chyba nadzieję, że tym razem powiedzie się i nasz król mass mediów, przestanie być wreszcie goły. Może zaskoczy nas całym bogactwem form, treści i mądrością swoich programów.

ANTONI LEWANDOWSKI

Paszport za 5 tysięcy dolarów

Z JANUSZEM PATEREM i BRONISŁAWEM BAJERSKIM — dyrektorem i zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Nowym Sączu rozmawia PIOTR GRYŻLAK

— Od 1 stycznia wzrosły opłaty paszportowe do 500 tys. zł, („ulgowe" — 250 tys. zł). Zapowiedź podwyżki — w połowie grudnia — wywoła spore zamieszanie w pracy biur paszportowych. Wróciły dawno zapomniane kolejki...

— W ostatnim miesiącu przyjęliśmy aż 9 tys. podań, w czwartym kwartale prawie 18.5 tys. w całym ubiegłym roku — ponad 54 tys. Nie była to liczba rekordowa. Bywały lata, że w Nowosądeckiem składano ponad 90 tys. wniosków. Takie ilości zdarzały się wówczas, gdy następowała liberalizacja przepisów. Paszporty to całkiem dobry interes dla państwa. Od 7 kwietnia 1991 — wówczas kompetencje te przypadły Urzędom Wojewódzkim — w naszym regionie skarb państwa wzbogacił się o 12.5 mld zł.

— Czy nie odnosicie Panowie wrażenia, że „puszczenie farby" o podwyżce opłat, na dwa tygodnie przed wprowadzeniem, miało na celu dalszy drenaż naszych kieszeni i zasilenie dziurawego budżetu u schyłku roku w dalsze złotówki?

— Na ten temat powinni się wypowiadać przedstawiciele resortu finansów. Pewnie coś w tym jest. Dodajmy jeszcze, że dość długo trwały nieporozumienia dotyczące trybu wprowadzenia podwyżek. W pierwszej wersji — taką informację otrzymaliśmy z MSW — wyższe ceny miały obowiązywać po dwóch tygodniach od ukazania się oficjalnego zarządzenia. Później ci sami urzędnicy przesłali nam telex, że nowy cennik wprowadzany jest w życie od 1 stycznia... Niestety, tego typu zmienne ministerialne interpretacje, decyzje, nie należą do rzadkości. Konsekwencje zaś ponoszą urzędnicy w terenie.

— Czy orzeł otrzyma wreszcie na paszportach koronę, czyli inaczej: czy rychło należy się spodziewać nowych książeczek?

— Miały być już w ubiegłym roku. Co jakiś czas pojawiają się bardziej lub mniej optymistyczne informacje na ten temat. Kilka dni temu przeczytaliśmy kolejną zapowiedź, że już są pierwsze nowe dokumenty, drukowane w Anglii. Podobno bardzo trwałe, o sporej ilości cech identyfikacyjnych. Cieszy nas to. Musimy jednak zejść na ziemię i powiedzieć czytelnikom szczerze, że cała operacja wymiany paszportów potrwa kilka lat. Rzeczywiście, łatwiej było obalić PRL, niż założyć orłowi koronę. Sprawa wiąże się z ogromnymi w skali kraju wydatkami. Nowa drukarka do paszportów kosztuje obecnie ponad 32 tys. dolarów. W Nowym Sączu musimy mieć przynajmniej trzy takie urządzenia. W czasach, kiedy w naszym biurze najnowocześniejszym sprzętem jest elektryczna maszyna do pisania, większość czynności zaś wykonuje się „na piechotę", musimy się uzbroić w cierpliwość...

— Podobno prawdziwą zmorą są ostatnio „zagubienia" paszportów. Mówi się, że w Niemczech, polski paszport na bazarze osiąga cenę 5 tys. dolarów...

— Ilość zagubionych bądź „zgubionych" paszportów musi zmuszać do tego rodzaju podejrzeń. W roku 1991 200 mieszkańców Nowosądeckiego zgłosiło zgubę paszportu za granicą, 450 — w Polsce. To ogromna liczba. Wiemy, że nie inaczej jest w innych regionach. Dlaczego giną paszporty? Po pierwsze: wielu Polaków chciałoby się tym sposobem pozbyć kompromitujących — ich zdaniem — adnotacji obcych placówek granicznych, odmów wiz itd... To, oczywiście, naiwność do kwadratu. Nasi rodacy nie wiedzą, że każda ich wpadka, odmowa wizy, jest wprowadzana do sieci komputerowych. Wystarczy chwila i pracownik danego biura zagranicznego ma u siebie „wizytówkę" delikwenta... Niestety, informacje o handlu paszportami potwierdzają się. Niedawno w Toronto złapany został „turysta" podróżujący „z fałszywą" wizą. Wracający z Libii pracownik przed odlotem do Polski zgłosił, że zgubił paszport. Wracał „na dokumencie" zastępczym. Na Okęciu zapomniał o czujności i wylegitymował się prawdziwym paszportem. Teraz będzie odpowiadał z art. 256 kodeksu postępowania karnego. Potwierdzają się też informacje na temat cennika kradzionych bądź zagubionych paszportów: w Niemczech od 2 do 5 nawet 6 tys. dolarów. Po małych przeróbkach, dokument taki umożliwia na Zachodzie np. Arabowi, Rumunowi, Rosjaninowi, podróżowanie, korzystanie z dowodu tożsamości i obywatelstwa polskiego, które teraz otwiera prawie wszystkie europejskie granice.

— Jakie kary czekają na tych, którzy zagubili paszport?

— Żadne. W przypadku udowodnienia celowości „zguby" — wiadomo. A tak, wystarczy złożyć nowy wniosek i zapłacić podwójną stawkę — 1 mln zł.

— Kiedyś paszport był dokumentem niemal reglamentowanym. Zdarzało się wiele odmów. Pod różnymi pozorami nie otrzymywali dokumentów działacze opozycji. Również niedobra żona czy mąż mogli skutecznie uniemożliwić wyjazd partnerowi. Jak jest teraz?

— Dziś odmowy stanowią znikomy ułamek procenta wszystkich wniosków. W Nowosądeckiem w minionym roku mieliśmy tylko 83 takie przypadki. Nie mogą otrzymać paszportu ludzie, przeciw którym prokuratura i policja prowadzą dochodzenia, toczy się sprawa w sądzie. Te instytucje składają do naszego wydziału odpowiednie wnioski zabezpieczające. Na 185 takich wniosków za uzasadnione uznaliśmy właśnie 83. Dodajmy, że anulowaliśmy prawie 1100 starych wniosków, jeszcze z minionej epoki, z bardzo „interesującą" dziś argumentacją...

— Liberalizacja przepisów paszportowych to duża zdobycz. Nie zawsze jednak służy ona zbożnym celom...

— Polak potrafi. Nieograniczone możliwości wyjazdów zagranicznych stanowią doskonałą furtkę dla młodych ludzi, którzy uchylają się od obowiązku służby woskowej. W roku 1991 nie stawiło się do komend uzupełnień 160 poborowych z rocznika podstawowego (1972) i aż 268 z roczników wcześniejszych. Wielu opanowało do perfekcji sztukę wyjazdów w okresie poborów. Przodują w tej umiejętności górale z Podhala i Podtatrza. W takiej sytuacji wręczenie im np. biletu do wojska jest praktycznie niemożliwe. Zgodnie z przepisami my nie możemy im odmówić wydania paszportów. Sytuacja jest zatem paradoksalna. Państwo zezwala poborowym na wyjazdy zagraniczne, jednocześnie ci poborowi trafiają na listę osób, które mają nie uregulowany stosunek do służby wojskowej. To z kolei powinno być karane, wysokimi grzywnami. Tylko, że nikt nie kwapi się do ich egzekucji...

— Słyszałem, że w ubiegłym roku w Nowosądeckiem osiedliło się sporo cudzoziemców, którzy otrzymali u nas azyl polityczny...

— Azylantów u nas nie było. Mamy natomiast ok. 200 obcokrajowców mieszkających na podstawie karty stałego pobytu, kilkudziesięciu Rosjan, Amerykanów. Są Czesi, Słowacy, Japończycy, Kenijczycy, Filipińczycy, Kubańczycy. Dodajmy, że wiele z tych osób to obywatele polskiego pochodzenia, spora grupa to współmałżonkowie. Nie tak dawno starał się o stały pobyt były oficer Armii Czerwonej. Chciał podjąć pracę w policji. Nie otrzymał zgody. Były podejrzenia, że jest agentem KGB... Ciekawostką są też dwaj „bezpaństwowcy", ludzie, którzy z różnych powodów nie mogli otrzymać żadnych dokumentów. U nas po 5 latach mogą się starać o kartę stałego pobytu.

— Dziękuję za rozmowę.

Andrzej Warzecha

Kieliszek proszowickiej ziemi

Gdy w Sylwestra roku 1987, składano sobie noworoczne życzenia Kraków opuszczał na zawsze znany malarz, intrygująca postać życia artystycznego tego miasta, profesor Tadeusz Łakomski. Profesorskiego tytułu, tak Bogiem, a prawdą, nie otrzymał nigdy, ale jako wychowawca kilku pokoleń artystów opuszczających krakowską Akademię Sztuk Pięknych, na ten tytuł zasłużył, może nawet bardziej niż ci, którzy go kiedyś otrzymali.

O Łakomskim można w Krakowie usłyszeć dziesiątki anegdot, bowiem był postacią publiczną jako artysta, ale także jako niezastąpiony biesiadnik, kawalarz, szyderca i bezkompromisowy polemista. Od towarzystwa nie stronił, wręcz przeciwnie szukał go przez całe życie, ale dobierał starannie, a gdy zaszła potrzeba selekcjonował kompromitujące miernoty, w tym względzie był człowiekiem bezlitosnym.

Żył przez długie lata z żoną Janiną Muszanką-Łakomską, także znaną malarką i pedagogiem na krakowskiej ASP. Była to dziwna para. On niski, krępy, w młodości rudawy, w wieku dojrzałym już całkiem łysy. Jedne kobiety mówiły o nim — brzydki. Inne — uroczy. Ona była tą do której wzdychała cała męska część ASP. Powabna, zmysłowa, niedostępna. Wybrała Łakomskiego, rudzielca, kawalarza, birbanta. Miłość jak z romansu, a jednak prawdziwa, jej świadkiem było wielu krakowian.

Proszowice, rodzinne miasto Tadeusza Łakomskiego zamieniły się kiedyś w jego koszmar, w miasto przeklęte. Po śmierci rodziców oddziedziczył właśnie w Proszowicach kawałek ziemi. Sprzedał ją, bo po cóż artyście ziemia, wszak jest ewangelicznym ptakiem: „co to nie sieje, nie orze, ale Ojciec niebieski go karmi". Gdy transakcja doszła do skutku Łakomski w swoich ulubionych restauracjach zapraszał przyjaciół i dobrych znajomych na „kieliszek proszowickiej ziemi". W ten ironiczny, i prawdziwie, na jego dramatyczny sposób, czcił pamięć swojej ojcowizny. Powie ktoś, no cóż, nikczemny to sposób. Nie, nie nikczemny, sarkastyczny, bo takim był Łakomski. Nieprawda! Ależ prawda. O grób swoich rodziców, o ich pamięć dbał przez całe swoje długie życie. Żyli każdego dnia w jego wspomnieniach, w prawdziwym zamyśleniu, gdy o nich mówił. Nie w pustych gestach, nie w wyszukanej frazeologii mającej podkreślić wartość wspominającego. Taki był Łakomski.

Podczas II wojny światowej znalazł się w hitlerowskim stalagu. Wzięty do niewoli przez wojska sowieckie wraz z wieloma innymi kolegami dobrowolnie, w przeczuciu niebezpieczeństwa wybrał niewolę hitlerowców, nie mając podówczas pojęcia, o tym co kryło się za nazwą nazizm. Już wówczas stał się ateistą. Czy prawdziwym? Tego się nie dowiemy. W każdym razie raz w życiu słyszałem od niego relację z bombardowania obozu przez Aliantów. Gdy ściany baraku zaczęły drżeć, gdy jeńców ogłuszał huk wybuchów bombowych, wielu z kolegów Łakomskiego modliło się ciszej lub głośniej. Łakomski wówczas powtarzał sobie w duchu: „Tylko się nie módl, nie proś o ratunek, wszak swoją niewiarą, odsunąłeś się od Boga". Bóg przecież wybacza, ktoś powie. Tak, ale Tadeusz Łakomski miał bardzo indywidualną moralność. Czuł się winny, więc nie mógł prosić o ratunek. Wtedy pomyślałem, że nie jest ateistą, ale człowiekiem mocno wierzącym, bardzo moralnym. Teraz może łatwiej będzie czytelnikowi zrozumieć ów „proszowickiej ziemi kieliszek". Tak oto wróciliśmy znowu do ukochanych i przeklętych Proszowic Tadeusza Łakomskiego.

Janina Muszanka-Łakomska była artystką, która co jakiś czas potrzebowała opieki psychiatrycznej. Choroba pogrążała ją często w melancholię. Profesor Kępiński w książce o schizofrenikach napisał między innymi zdanie, które brzmi w przybliżeniu tak: „schizofrenicy to ludzie, którzy czują i cierpią od nas nieco więcej". Ten człowiek, znakomity naukowiec, przyjaciel wielu artystów i myślicieli, po prostu rozumiał swoich pacjentów, przyjaciół i znajomych. Nadwrażliwość bywa więc swoistym schorzeniem. Muszanka-Łakomska była na nią chora.

Łakomski podczas nawrotów choroby swojej żony był jej troskliwym opiekunem. Bywał nawet nadopiekuńczy, co panią Janinę czasem denerwowało. Proszowickie „przekleństwo" przyszło nagle, niespodziewanie, troska o nieżyjących najbliższych przemieniła się w wyrzut sumienia, w ropiejącą ranę, której profesor nie pozbył się już do końca życia. Zbliżał się listopad połowy lat osiemdziesiątych. Łakomski, nie bez obaw, na parę godzin pojechał do Proszowic oporządzić grób rodziców. Wrócił, lecz jego żona już nie żyła. Zostały tylko puste fiolki po lekach. Te pigułki, które pozostały zażył sam, popił butelką wódki, i już półprzytomny zadzwonił do swojego przyjaciela: „Jasia nie żyje, ja umieram, h... c... w... d...!" Przyjaciel okazał się jednak przyjacielem. Taksówka, otwarte drzwi, i scena jak z „Romea i Julii", tyle, że aktorzy leciwi. Przez długie tygodnie lekarze z Kliniki Toksylogicznej wytrwale przywracali życie profesorowi.

Wyżył, posmutniał, zamyślił się już na zawsze, ale sarkazm pozostał, stężał.

Na plantach Łakomski spotyka swojego obozowego kolegę, i mówi do niego: „Broniłem cię wczoraj". „Przed czym?". „Jurek mówił o tobie, że jesteś ćwierćinteligentem". „A ty?", „Że tylko pół".

W jego mieszkaniu było coś czego nie można nazwać nawet bałaganem. W jego umyśle sterylny porządek. W jego wyobraźni niespodzianki — nieustanne, zdumiewające, ruchliwe. Zwykł mawiać o swoim niezwykłym ubiorze: „Artysta ubranie ma mieć z darów, to co zarobi jest na wódkę". Tymczasem nieustannie pomagał komuś, dopytywał się, troszczył. Jedni go lekceważyli, inni uśmiechali się z politowaniem, ale ludzie myślący bali się jego sądów i sarkastycznych żartów. Zawsze bowiem mówił prawdę, choć czasem bardzo górnolotnie. Podczas jednego z wielu posiedzeń komisji dyplomowej na krakowskiej ASP student przedstawił jako pracę kończącą studia skrzynieczkę obrośniętą rzeżuchą. Komisja była zakłopotana. Łakomski, nie. Wszystko w porządku, panie kolego, ale ta zieleń wydaje mi się nazbyt naturalistyczna — powiedział profesor. Ulżyło, egzamin zdany. Ukochane i przeklęte Proszowice. Ukochane i przeklęte życie.

Barbara Magierowa, Antoni Kroh

Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny

Od wielu już lat zbieramy słowa, zwroty, wyrażenia, frazesy przysłowia, slogany zbitki pojęciowe, dowcipy słowne, napisy na murach itd., występujące we współczesnej polszczyźnie krajowej.

W polskiej tradycji literackiej przez całe stulecia, niemal aż do naszych czasów, język pisany znacznie różnił się od mówionego; całe obszary tego ostatniego „nie nadawały się do druku", więc ginęły dla następnych pokoleń, skoro tylko środowisko, które je stworzyło, rozpadło się lub uległo przeobrażeniom. Nie odtworzymy już dzisiaj gwary środowiskowej np. bojowców PPS przed pierwszej wojny albo legionistów Piłsudskiego. Pozostały tylko okruchy, zanotowane przypadkowo, np. słowo CEKAMENDA na c.k. Komendę Legionów, z którą Piłsudski często miewał na pieńku, lub KASZTELAN czyli tajniak z austriackiego Kundschafstelle. Ale nawet gdy wejdziemy w czasy bliższe, zauważymy, że wiele zjawisk językowych ginie bezpowrotnie, jeśli nie zdokumentuje się ich w odpowiednim momencie. Akowcy, wspominając stare dzieje, częstokroć używają określeń, których w czasie wojny jeszcze nie było. Dawni zetempowcy nie potrafiliby już dzisiaj przemawiać absolutnie zetempowskim językiem. Co tam zresztą daleko sięgać: niektóre wyrażenia z czasów narodzin „Solidarności" bywają dzisiaj niezrozumiałe.

Nasz zbiór zawiera około pięćdziesięciu tysięcy haseł. Interesują nas jedynie hasła nie uwzględnione w Słowniku Języka Polskiego pod red. Witolda Doroszewskiego ani też w Słowniku Języka Polskiego pod red. Mieczysława Szymczaka. Nie zbieramy przysłów czy zwrotów przysłowiowych, odnotowanych w Nowej Księdze Przysłów Polskich. Jeżeli słowo lub zwrot, uwzględniony przez któreś z tych dzieł, używany jest również w innym, nie odnotowanym znaczeniu (ARABESKA, GABLOTA, NASIADÓWKA) lub w innym odcieniu znaczeniowym (RECENZOWAĆ, ROZLICZAĆ) stanowi on przedmiot naszego zainteresowania.

Nasz leksykon nie uwzględnia współczesnej terminologii zawodowej, natomiast uwzględnia gwary środowiskowe, także środowisk zawodowych. Dla przykładu: pomijamy nowoczesne słownictwo medyczne, lecz interesuje nas gwara pracowników służby zdrowia (CHORY SOCJALNY, ERKA, KŁUJDUPA, ZIMNA CHIRURGIA).

Nie zbieramy słów gwarowych, wywodzących się z dawnej kultury ludowej, interesujemy się natomiast dawnymi słowami gwarowymi, używanymi w nowym znaczeniu (CHATA, KIECKA), czy słowami nieznanymi tradycyjnej kulturze chłopskiej a używanymi we współczesnej kulturze neoludowej (CEPELIADA, JUHASALIA).

Podajemy słowa i wyrażenia obcojęzyczne, funkcjonujące w mowie polskiej na zasadzie cytatów (ALUZJU PONIAŁ, MNE TO NEWADI, JA MAM RAKOWINU, MY NIE DANSJORY).

Odrzucamy autocenzurę obyczajową, polityczną, religijną, narodową czy jakąkolwiek inną. Wszelkie zjawiska językowe, odzwierciedlające powojenne życie Polaków w kraju, interesują nas w równym stopniu. Nasz leksykon to nie podręcznik wykwintnej polszczyzny. Nie jest to również deklaracja polityczna ani światopoglądowa. Nie mamy zamiaru czegokolwiek ganić lub chwalić. Interesuje nas wyłącznie fakt, że dane słowo czy wyrażenie narodziło się i było w użyciu w takim to a takim kontekście społecznym, terytorialnym, czasowym.

Czasem dostosowujemy ortografię do nowego znaczenia wyrazu, zwłaszcza wówczas, gdy zapisujemy słowo, funkcjonujące dotychczas jedynie w polszczyźnie mówionej. Przykładem DETYSTA — muzyk, grający na instrumencie dętym albo CHAMBURG — potoczna nazwa nowej dzielnicy w Krośnie, zasiedlonej na ogół przez ludność pochodzenia chłopskiego oraz przez dawnych mieszkańców przedmieść, którym zburzono domy dla pozyskania terenów budowlanych.

Nie chcemy obciążać haseł dokładnymi objaśnieniami gramatycznymi, kwalifikatorami itd., niezbędnymi w innych słownikach. Przy każdym haśle informujemy, gdzie, kiedy i w jaki sposób udało się nam je pozyskać. Być może wystąpiło ono także gdzie indziej i kiedy indziej, ale my o tym nie wiemy; nie jesteśmy w stanie przeprowadzać szczegółowych badań nad zasięgiem czasowym i terytorialnym każdego z haseł. Trudno także kierować się w tej sprawie intuicją: ten sam zwrot potoczny, który warszawiak uzna za typowo warszawski, poznaniak może uznać za typowo poznański.

Pragniemy, by „Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny" ukazał się w formie książkowej. Szukamy poważnego wydawcy.

BACIAR — ostatni wieczorny pociąg Chabówka—Nowy Sącz. Zasł. wielokrotnie, lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte

BAŁAMUTKI — piersi kobiece. Co się tak pani walisz w te bałamutki? Zasł. Warszawa, 48

BEZDEWIZOWY TRANSFER MAŁŻEŃSKI — małżeństwo polskiego trenera z obywatelką ZSRR, wybitną siatkarką, która zasiliła polską reprezentację. Zasł. w radiu, III 86

BEZRADNOŚĆ NABYTA Młodzież wyuczyła się (...) kilku zachowań i reakcji. Jedną z nich jest tzw. bezradność nabyta. Pojawia się ona w postaci przekonania o małym lub żadnym wpływie młodej generacji na bieg ważnych dla niej procesów społecznych i politycznych. ŻW I 89

BEZWŁADZIE — sytuacja polityczna po ustąpieniu w grudniu 1970 r. Władysława Gomułki. Zasł. Warszawa, zlk

BŁĄDY MIKO — przezwisko Stanisława Mikołajczyka, używane przez oficjalną propagandę; zwł. po jego wyjeździe z Polski 21 X 1947

BOJKA — 1. Marynarz zagraniczny, używane na wybrzeżu. „Przekrój" VI 57

2. Klient prostytutki. Dziewczyny biznesu przy pomocy znajomych wnoszą do taryf urżniętych bojków i wiozą do domów. (Reportaż z Warszawy). SM XII 76

BUZIA DUPCIA — wykwintny i elegancki sposób zachowania się, wysławiania, ubierania. Zaprosił ją do kawiarni i gadają buzia dupcia. Zasł. Warszawa 67. Aleś się odstawiła! Wyglądasz buzia dupcia. Zasł. Kraków 67

CEPELIADA — impreza folklorystyczna zorganizowana przez Cepelię, zwł. w latach siedemdziesiątych pod Pałacem Kultury w Warszawie. W latach osiemdziesiątych słowo pogardliwe, oznaczające kiczowatą imprezę, fałszywy patos, efekciarstwo

CIEMNIAKI — Sprawa dostała się w ręce ciemniaków, wyposażonych w absolutną monopolistyczną władzę. (Wł. Gomułka cytuje St. Kisielewskiego, przemówienie w Sali Kongresowej PKiN, 19 III 68

DEGOLÓWKA — czapka męska na wzór kepi, modna po wizycie gen. de Gaulle'a w Polsce w 1967 r. Twórcą tej mody był czapnik krakowski Stanisław Krajewski

DEMOKRATKA — limuzyna, zwł. chevrolet, przydzielona do użytku służbowego dygnitarzowi. Słowo popularne 1945—49

DOCHAMIAĆ — Jedna na mnie wrzeszczała, a druga stała z boku i dochamiała. (Uczeń o reprymendzie, jaką dostał od dwóch nauczycielek). Zasł. w autobusie, Warszawa III 88.

c.d.n.

Nowe testy na prawo jazdy (9)

130. Minimalna prędkość jazdy na autostradzie:

A — wynosi 40 km/h
B — nie powinna utrudniać ruchu innym kierującym,
C — nie jest określona.

131. Aby jechać z prędkością umożliwiającą panowanie nad pojazdem, kierujący pojazdem powinien uwzględniać:

A — rodzaj i załadowanie pojazdu,
B — moc silnika,
C — warunki atmosferyczne i widoczność drogi.

132. Prędkość jazdy w nocy w obszarze zabudowanym powinna być taka, aby kierujący mógł zatrzymać pojazd:

A — w obrębie widoczności drogi w światłach mijania,
B — w obrębie widoczności drogi w oświetleniu ulicznym,
C — bezpiecznie.

133. Dopuszczalna prędkość jazdy z założonymi na opony łańcuchami przeciwślizgowymi:

A — wynosi 40 km/h,
B — wynosi 50 km/h,
C — nie jest dodatkowo określona.

134. Na drodze ekspresowej:

A — minimalna prędkość jazdy nie jest określona,
B — minimalna prędkość jazdy wynosi 40 km/h,
C — dopuszczalna prędkość jazdy jest określona.

135. Jeżeli na zakręcie prędkość jazdy jest ograniczona za pomocą znaku drogowego do 50 km/h, to:

A — nieprzekraczanie tej prędkości zapewnia bezpieczeństwo jazdy w każdych warunkach,
B — niezależnie od tego ograniczenia kierujący powinien dostosować prędkość do istniejących warunków ruchu,
C — ograniczenie to obowiązuje tylko w trudnych warunkach.

136. Hamując, kierujący pojazdem nie powinien:

A — powodować utrudnienia ruchu,
B — powodować zagrożenia bezpieczeństwa ruchu,
C — zmuszać innych kierujących do hamowania.

137. Odstęp od poprzedzającego pojazdu powinien być:

A — stały, co najmniej 30 m — niezależnie od prędkości pojazdów,
B — dostosowany do rozwijanej prędkości,
C — niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania poprzedzającego pojazdu.

138. Hamowanie gwałtowne jest dozwolone:

A — tylko w sytuacjach grożących niebezpieczeństwem,
B — gdy nie powoduje utrudnienia ruchu,
C — tylko na drogach poza obszarem zabudowanym.

139. Ustalając odstęp od poprzedzającego pojazdu, kierujący powinien uwzględniać:

A — prędkość jazdy,
B — stan nawierzchni jezdni,
C — warunki atmosferyczne.

140. Dopuszczalna prędkość jazdy:

A — nie jest określona na autostradach i drogach ekspresowych,
B — nie jest określona tylko na drogach dwujezdniowych,
C — jest określona na wszystkich drogach.

5. Przejazdy kolejowe i tramwajowe

141. Zbliżając się do przejazdu kolejowego, kierujący pojazdem powinien:

A — zachować szczególną ostrożność przed każdym przejazdem,
B — zachować szczególną ostrożność tylko przed przejazdem bez zapór (półzapór),
C — być przygotowanym do zatrzymania się.

142. Zachowywanie szczególnej ostrożności obowiązuje przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego:

A — z zaporami (półzaporami),
B — z sygnalizacją świetlną,
C — bez urządzeń zabezpieczających.

143. Zbliżając się do przejazdu kolejowego, kierujący pojazdem:

A — nie powinien wyprzedzać innych pojazdów,
B — powinien zachować szczególną ostrożność,
C — powinien upewnić się, czy nie zbliża się pociąg — również na przejazdach z zaporami.

144. Zbliżając się do przejazdu kolejowego, kierujący pojazdem:

A — nie powinien omijać pojazdów oczekujących na otwarcie ruchu przez przejazd, jeżeli wymagałoby to wjechania na część jezdni przeznaczoną dla przeciwnego kierunku ruchu,
B — powinien upewnić się, czy nie zbliża się pociąg, ale tylko wówczas, gdy przejazd nie jest wyposażony w zapory.
C — powinien zatrzymać się w bezpiecznym miejscu, gdy nadjeżdża pociąg.

145. Zbliżając się do przejazdu kolejowego, kierujący pojazdem powinien:

A — obserwować teren po obu stronach drogi,
B — obserwować urządzenia zabezpieczające na przejeździe,
C — przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności, jeżeli z powodu mgły lub śnieżycy widoczność jest ograniczona.

146. Kierujący pojazdem powinien zbliżać się do przejazdu kolejowego z prędkością:

A — nie większą niż 20 km/h,
B — umożliwiającą zatrzymanie pojazdu w bezpiecznym miejscu, gdy nadjeżdża pociąg,
C — umożliwiającą zatrzymanie pojazdu, gdy urządzenia zabezpieczające zabraniają wjazdu na przejazd.

147. Kierujący pojazdem powinien zbliżać się do przejazdu kolejowego z prędkością umożliwiającą zatrzymanie pojazdu:

A — przed opuszczającymi się zaporami
B — w odległości 20 m od przejazdu, gdy nadjeżdża pociąg,
C — przed przejazdem, gdy dróżnik daje sygnał „stój".

148. Jeżeli kierujący pojazdem zobaczy, że zapory na przejeździe kolejowym odchylają się od położenia pionowego, to powinien:

A — przyspieszyć i jak najszybciej przejechać przez przejazd,
B — zatrzymać się przed przejazdem,
C — upewnić się, czy nie nadjeżdża pociąg i przejechać, gdy zapory są podniesione jeszcze odpowiednio wysoko.

(Ciąg dalszy jutro)

JUŻ DWA LATA GRAMY DLA WAS!
RMF 70,06

INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI

21
STYCZNIA
WTOREK
Agnieszki, Jarosławy

TEATRY

SCENA OPEROWA (Teatr im. J. Słowackiego) — 19: „Kopciuszek", **BAGATELA** — 10: „Mały książę", 12: „Pastorałka", **LUDOWY** — 18: „Forza Venite Gente" (Brat Franciszek), **PWST** — 19: „W małym dworku", **GROTESKA** — 10: „Jasełka", 12.15: „Powtórka z Czerwonego Kapturka", **MASZKARON — WIEŻA RATUSZOWA** — 19.30: „Skiz".

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: Młodzieżowa Akademia Filmowa — 8.30, „Nie kończąca się opowieść" (USA b.o.) — 11.30, „Rozmowy kontrolowane" (pol. 12 l.) — 13.15, 16, 17.45, „Milczenie owiec" (USA 18 l.) — 19.30.

APOLLO: „Zielona karta" (USA 15 l.) — 16, „Telma i Luiza" (USA 15 l.) — 18, „Podwójne życie Weroniki" (pol.-fr. 18 l.) — 20.30. **KIJÓW:** „Rozmowy kontrolowane" (pol. 12 l.) 16, 18, 20, **MIKRO:** Iluzjon — „Music Hall" (ang.) 16, 18, 20, **POD BARANAMI:** „Moja lewa stopa" (ang. 15 l.) — 10, „Bagdad Cafe" (ang. 15 l.) — 12, „Wir" (pol. 18 l.) — 14, „8 i pół tygodnia" (USA 18 l.) — 16, „Złodziej, kucharz, jego żona i jej kochanek" (USA 18 l.) — 18, „Pod osłoną nieba" (wł.-ang. 18 l.) — 20. **PASAŻ:** „Wykidajło" (USA 15 l.) — 8.30, 15.15, „Robin Hood — książę złodziei" (USA 12 l.) — 10.30, 17.15, „Conan Barbarzyńca" (USA 15 l.) — 13, „Czary na Karaibach" (fr. 18 l.) — 19.45, **ŚWIT:** „Robin Hood — książę złodziei" (USA 12 l.) — 16.30, „Tańczący z wilkami" (USA 15 l.) — 19, **TĘCZA:** „Porwanie w Tiutiurlistanie" (Dla szkół), **UCIECHA:** „Milczenie owiec" (USA 18 l.) — 15.45, 18, 20.15, **WARSZAWA:** „Zawód: pan młody" (USA 15 l.) — 16, 20.15, „Przebudzenie" (USA 15 l.) — 18, **WOLNOŚĆ:** „Naga broń 2 i 1/2" (USA 15 l.) — 9, 15.45, „Fisher King" (USA 15 l.) — 11, 20.15, „Nie wypowiedziana wojna" (USA 15 l.) — 13.30, „Cyrano de Bergerac" (fr. 15 l.) — 17.45, **WRZOS:** „Park jest mój" (USA 15 l.) — 16, DKF „Klatka" — przegląd filmów Briana De Palmy: „Strój mordercy" (USA) — 18, „Misja" (ang. 15 l.) — 20 (pożegnanie z filmem), **ZWIĄZKOWIEC:** Kino Studyjne „Terrorysta Nieczajew" (fr. 18 l.) — 16, 18.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: Wyst. „Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich" (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE — DZWON ZYGMUNTA** (9—15). Wystawa: Wawel zaginiony (10—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): „Polska kultura ludowa" (niecz.). (Krakowska 46): Wystawa: „Szopka krakowska i jej bohaterowie" (niecz.). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 5): (10—14). **MUZEUM NARODOWE — SUKIENNICE** (niecz.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 8): (niecz.) **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (12—17.30). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (św. Jana 9): (10—15.30). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): (10—15.30). **GMACH GŁÓWNY** (al. 3 Maja 1): Pokonkursowy pokaz projektów plakatów do wystawy „Młoda Polska — malarstwo i grafika od 1900 r.". Wystawa: „Broń i barwa w Polsce" i „Galeria sztuki polskiej XX wieku" (10—15.30). **MUZEUM CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO** (al. 3 Maja 7): (12—14). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): (11—15). **MUZEUM TEATRU CRICOT 2** (Kanonicza 5): Wyst. „Tadeusz Kantor — notatki do spektaklu »Niech sczezną artyści«" (10—14). **MUZEUM FARMACJI AM** (Floriańska 25): Wystawa dawnych aptek, laboratoriów aptecznych, kolekcja naczyń aptecznych i dawnych leków, curiosa pharmaceutica (15—19).

WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY (8.30—15). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH:** (8—16). **KOPALNIA SOLI:** (8—16).

MYŚLENICE — MDK (Świerczewskiego 14): (8—21). **NIEPOŁOMICE — ZAMEK** (Zamkowa 2): Wystawa „Dzieje Zamku Królewskiego w Niepołomicach" (8—16).

SZPITALE

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Lea 44, **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY** — Kopernika 23a, **UROLOGICZNY** — Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY** — Witkowice, **MYŚLENICE** — Szpitalna 2, **PROSZOWICE** — Kopernika 2; Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99. Centrala 22-36-00. Lotnisko Balice 11-19-99. Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32: 33-39-99, alarmowy: 33-39-80. Białoprądnicka 8, 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi — 55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54 alarmowy: 999, Myślenice: 999. Jerzmanowice: 384, 48, Niepołomice: 198, 21-02-09. Iwanowice: 99. Krzeszowice: 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel. 62 lub 67 — czynna całą dobę.

APTEKI

Centrum A — tel. 44-17-36, os. Kazimierzowskie 30 — tel. 48-59-57, os. Wandy 23 — tel. 44-27-64, Długa 88 — tel. 44-42-90, św. Gertrudy 24 — tel. 22-75-70, Prądnicka 85 — tel. 33-88-82, Wieliczka, ul. Zamkowa 3 — tel. 78-10-54.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 66-80-00 (9—21).

GABINET ENDOSKOPII: Szewska 4/5: gastroskopia, kolonoskopia — tel. 47-02-75 (9—12).

PRACOWNIA USG: jednodniowe terminy — os. Złota Jesień 7, tel. 47-58-75.

„HIPOKRATES" — specjaliści, USG, cystoskopia, ul. Borsucza 6, tel. 66-71-64.

„LEKARZ" — wizyty domowe pediatrów, codziennie: 8—22, tel. 55-49-59.

„SOPHIA" — Rynek 34, 21-70-21: USG, gastroskopia, alergolog, pulmonolog, wszyscy specjaliści, profesorowie, stomatologia.

„SOPHIA" — Mateczny, 67-46-26: stomatolog, operacje, specjaliści.

„SOPHIA" — Gazowa 17, 55-33-66; USG, rektoskopia, laboratorium, specjaliści.

„SOPHIA" — os. Dywizjonu, bl. 19, 47-59-01: USG, specjaliści, hepatolog.

„MEDICUS" — domowe wizyty lekarzy specjalistów, EKG — 11-97-24 (9—22).

CENTRUM MEDYCZNE „MASZACHABA" — gabinety specjalistyczne i zabiegowe — pon.—piątek 8—20, ul. Mazowiecka 4/6, tel. 33-21-11.

„SKOLMED" — ordynatorzy wszystkich specjalności — ul. Misiołka 8, tel 11-88-03 (11—19).

ZAKŁAD DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ, Rynek Główny 6 I p. (Szara Kamienica), tel. 21-79-97, poniedziałek-piątek 8—20. Badanie krwi, moczu, kału, nasienia. Pobieranie materiału do badań od 8 do 11 i od 15 do 17 — również w domu pacjenta.

„EURODENT" — usługi stomatologiczne, rentgen, pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93 (8—20).

PROTETYKA — wykonywanie naprawa protez, tel. 66-15-68.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICJUM", (ul. Centralna 26), tel 47-28-03 — czynne 10—14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10—11.

WETERYNARZ: 12-51-90.

OŚRODEK INFORM. DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11 — czynny w godz. 15—17.

ASP „ZDROWIE" — wizyty domowe lekarzy 11-20-51.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-33 czynny w godz 16—22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny 14—19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80 czynny w godz. 15—20

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8—15

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz 8—18.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA i drobne naprawy tel 34-23-51

CAŁODOBOWA — 33-33-20.

...i INNE

REKINARIUM — Rondo Grunwaldzkie, codziennie 13—20.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel 10-79-43 — czynny całą dobę.

ŻANDARMERIA WOJSKOWA: tel 61-40-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

„MAJOR MARKET" — dostawa do domu artykułów spożywczych, higienicznych, chemii gospodarczej Tel. 919.

BIT INFORMACJA o handlu i usługach 55-02-02 całodobowa 11-99-56 pon.-sob. 8-20

PROGRAM TELEWIZYJNY

TVP 1

9.00 Wiadomości poranne. 9.10 „Domowe przedszkole". 9.35 „Gotowanie na ekranie". 10.00 „Jak cudne są wspomnienia" (1). 11.50 Wiadomości. 12.00 Agroszkoła. 12.30 „Dzień, w którym zmienił się Wszechświat" — serial. 13.20 Fizyka — drgania mechaniczne. 13.50 „Co, jak i dlaczego?" — serial popularnonaukowy. 14.00 Chemia. 14.30 „Świadkowie przeszłości". 15.20 „Świat chemii". 15.50 Klub midi. 16.00 Studio 7 proponuje. 16.15 Dla dzieci: „Tik-Tak" — oraz film z serii: „Przygody kaczorka Kwaka" (4). 17.15 Teleexpress. 17.35 „Narodziny firmy" (3) — elementarz przedsiębiorczości. 17.50 Wywiad tygodnia. 18.00 Family Album .18.20 „W Sejmie i Senacie". 18.35 „Królik Bugs przedstawia". 19.00 Skarbonka Jacka Kuronia. 19.15 Dobranoc: „Pif i Herkules". 19.30 Wiadomości. 20.05 „Największe wydarzenia XX wieku" — Daleki Wschód — film dok. prod. franc. 21.00 „Listy o gospodarce". 21.30 „Siódemka" w „Jedynce". 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.50 „Giełda pracy — giełda szans". 23.15 Poezja na dobranoc. 23.20 BBC — World Service.

TVP 2

7.30 Panorama. 7.35 „Rano". 8.00 „Gazeta domowa". 8.10 „Telewizja biznes". 8.35 „Denver — ostatni dinozaur" — serial anim. 9.00 „Świat kobiet" — magazyn. 9.25 „Pokolenia" — serial prod. USA. 9.45 „Rano". 10.00 CNN. 10.10 Język francuski (repetycja lekcji 9—12). 10.40 Język angielski (15). 16.30 Panorama. 16.40 „Pokolenia" — serial. 17.05 Przegląd kronik filmowych. 17.35 „Pod wspólnym dachem" — serial prod. franc. 18.00 Kronika. 18.30 Moja modlitwa. 18.50 „Sztuka świata zachodniego". 19.20 „Rozmowy o rzeczypospolitej". 19.30 Język angielski (15). 20.00 „Non stop kolor". 21.00 Panorama. 21.20 Sport. 22.00 „Vincent i Theo" (3). 21.30 „Ekspres reporterów". 22.50 „Recydywa — recydywiści" — program publicystyczny. 24.00 Panorama.

RAI-UNO

6.55 Magazyn poranny. 10.00 Dziennik. 10.10 Narciarstwo alpejskie (Puchar Świata) — slalom gigant mężczyzn. 11.25 „Tam i z powrotem" przez Beverly Hills" — serial. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Lubimy RAI — program rozrywkowy. 12.30 Dziennik. 12.35 Lubimy RAI. 13.30 Wiadomości. 13.55 Ciekawostki ze świata. 14.00 Lubimy RAI. 14.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych. 15.00 Kronika motoryzacyjna. 15.30 Czterdziesty równoleżnik. 16.00 Big — program dla dzieci. 17.55 Dziś w parlamencie. 18.00 Dziennik. 18.05 Oko fortuny. 18.15 Italia woła — Tito Speri. 18.50 „Barometr przyrody" — film dok. 19.30 Historia Enzo Biagi. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 Wydarzenia tygodnia. 21.45 „Chcę tak żyć" — I część. 22.45 Dziennik. 23.00 „Chcę tak żyć" — c.d. 24.00 Dziennik. 0.30 Dziś w parlamencie. 0.40 Północ i okolice. 1.00 Ukryte skarby. 1.30 „Rita, Rita, Rita" — film ang., w rol. gł. M. Caine i J. Walters. 3.15 Dziennik. 3.30 „Zasadzka na płaskowyżu" — film. 4.55 Dziennik. 5.10 „Serca wiecznie młode" — serial, odc. pt. „Mój drogi tatuś". 5.45 Gry. 6.05 „Narodziny miłości" — film z serii „Davinia".

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA POLSKIEGO
przyjmujemy również w REDAKCJI:
★ KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p., tel. 21-35-72, fax (012) 228249 w godz. 8-17
★ NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 20449, fax 20478 w godz. 9-16
★ TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel/fax (014) 213520 w godz. 9-16
★ BOCHNIA, ul. Solna Góra 15, (wejście od ul. Niecałej, tel/fax (0197) 25622 w godz. 8-16

RTL PLUS

9.00 Tennis — Australian Open '92. 9.30 Tennis — Australian Open '92. 12.00 Lieber Onkel Bill. 12.30 Lieber Onkel Bill. 12.55 RTL aktuell. 13.00 Ein Vater zuviel. 13.30 Santa Barbara. 14.20 Die Springfield Story. 15.05 Dallas. 15.55 CHiPs. 16.45 Riskant! 17.10 Der Preis ist heiss. 17.45 Durchgedreht. 17.55 RTL aktuell. 18.00 Elf 99. 18.45 RTL aktuell. 19.15 Knight Rider. 20.15 Columbo. 22.05 Explosiv — Der heisse Stuhl. 22.50 L.A. Law — Staranwälte, Tricks, Prozesse. 23.50 RTL aktuell. 0.00 Dienst in Vietnam. 1.00 Tennis — Australian Open '92.

EUROSPORT

9.00 Euro-gol. 10.00 Narciarstwo alpejskie — Adelboden. 11.30 Przed olimpiadą w Albertville. 12.00 Narciarstwo alpejskie — Adelboden. 14.00 Jazda szybka na lodzie — Holandia. 15.00 Eurofun. 16.00 Narciarstwo alpejskie. 17.00 Piłka ręczna — Sztokholm MS. 18.00 Euro-gol. 19.00 Przed olimpiadą w Albertville. 19.30 Wiad. sport. 20.00 Jazda figurowa na lodzie: ME ze Szwajcarii. 22.00 Zapasy. 23.00 Piłka nożna: Olympic Marsylia — Eintracht Frankfurt. 0.30 Wiad. sport.

LIFESTYLE

11.00 Gry ameryk. 11.55 Sell-A-Vision. 12.25 Wok With Yan. 13.00 Sally Jessy Raphael. 13.55 Search For Tomorrow. 14.20 Skyways. 15.20 Lifestyle Plus. 15.30 I Can Jump Puddles. 16.25 Sell-A-Vision. 17.00 WKRP In Cincinnati. 17.30 Gry ameryk. 18.25 The Tony Randall Show. 19.00 Zakupy w tv. 23.00 Jukebox Music Videos. 3.00 Ostatni taniec.

SAT I

8.30 Bezaubernde Jeannie. 9.05 Olivers Story, f. USA 1978. 10.40 Shogun. 11.40 Glücksrad. 12.25 Tip des Tages. 12.45 Tele-Börse. 13.05 Tele-Börse. 13.35 Under der Sonne Kaliforniens. 14.30 Bezaubernde Jeannie. 15.05 Falcon Crest. 16.00 Die Schöne und das Biest. 17.05 Geh aufs Ganze! 17.45 SAT 1 Regionalreport. 18.15 Bingo. 18.45 Guten Abend, Deutschland. 19.20 Glücksrad. 20.15 Hallo Heino. 21.15 Wichry wojny. 22.50 SAT 1 Blick. 23.00 Akut Extra. 23.35 Auf der Flucht. 0.30 Die Schöne und das Biest. 1.35 SAT 1-Teletext.

3 SAT

9.00 Zeit im Bild. 13.00 ZDF-Mittagsmagazin mit heute-Nachrichten. 13.45 Frontal. 14.15 Peter's Pop Show. 16.00 In Concert — Meatloaf. 17.00 Mini-ZIB. 17.10 Technik 2000. 18.00 Bilder aus Deutschland. 19.00 Heute. 19.20 3SAT-Studio. 19.30 Reise mobil. 20.00 Vergib uns, Andrej. 20.25 Der Mensch, den es nie gab. 22.00 Zeit im Bild. 22.30 Club 2.

PRO 7

9.00 Muppet Show. 9.30 Agentin mit Herz. 10.25 Planet der Giganten. 11.25 Blob — Schrecken ohne Namen, horror USA 1958. 12.50 Der Ninja-Meister. 13.45 Maibritt, das Mädchen von den Inseln, kom. RFN 1964. 15.10 Air Force. 16.05 Trio mit vier Fäusten. 17.00 Trick 7. 19.00 Glückliche Reise. 20.00 Pro 7 Tagesbild. 20.15 Himmel, Scheich und Wolkenbruch, kom. RFN 1978. 22.05 Strasse der Gewalt, f. USA 1975. 23.40 Starsky & Hutch. 0.50 Borsalino, krym. fr. 1970. 3.00 Unwahrscheinliche Geschichten. 3.30 Nummer Sechs.

MTV

10.00 Videos mit Paul King. 13.00 Videos mit Simone. 16.00 Greatest Hits. 17.00 Report. 17.15 At The Movies. 17.30 News At Night. 17.45 3 From 1. 18.00 Prime. 19.00 Yo! Raps Today. 19.30 Dial. 20.00 Videos mit Ray Cokes. 22.00 Greatest Hits. 23.00 Report. 23.15 At The Movies. 23.30 News At Night. 23.45 3 From 1. 24.00 Post Modern mit Pip Dann. 1.00 Videos mit Kristiane Backer. 3.00 Night Videos.

SKY ONE

7.00 Kot dj (m. in. żółwie — mutanty). 9.40 Mrs Pepperpot. 9.55 Playabout. 10.10 Kreskówki. 10.30 What a country (co za kraj). 11.00 Maude. 11.30 Młodzi lekarze. 12.00 The bold and the beautiful (Los Angeles, konkurencja w świecie mody). 12.30 The young and the restles. 13.30 Barnaby Jones. 14.30 Inny świat. 15.20 Santa Barbara. 15.45 Żona tygodnia (teleturniej). 16.15 The Brady Brides (kontynuacja serialu The Brady Bunch, dwie córki są już dorosłe i zamężne). 16.45 Kot. 18.00 Different strokes. 18.30 Czarownice. 19.00 Facts of life (takie jest życie). 19.30 Candid camera. 20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia. 20.30 Baby talk. 21.00 The last song (Ostatnia piosenka) — żona bada tajemnicze okoliczności śmierci męża i natrafia na aferę z odpadami przemysłowymi... 23.00 Miłość od pierwszego wejrzenia. 23.30 Autostop. 24.00 Police story. 1.00 Monsters (potwory). 1.30 Skytext.

FILMNET

7.00 The big knife (Wielki nóż) (108 min.) — opowieść o karierze pewnego pisarza. 9.00 Mafia princess (93 min.) — Tony Curtis w roli szefa mafii mającego kłopoty z córką. 11.00 The rescue (Ratunek), (90 min.) — pilot uprowadza samolot i leci ratować porwanego ojca 13.00 De gulle minnaar (100 min.) — komedia. 14.00 Promised land (Ziemia obiecana), (96 min.) — dramat, losy czworga nastolatków. 17.00 Daddy's dyin, ...Who's got the will? (tatuś umiera, kto ma testament?), (98 min.) — rodzina licząca na spadek zbiera się u łoża umierającego patriarchy teksańskiego. 19.00 The California Kid (78 min.) — thriller. 21.00 Angel dusted (98 min.) — dramat, matka musi się uporać z szaleństwem syna spowodowanym narkotykami. 23.00 Hider in the house (90 min.) — thriller. 1.00 Fire and rain (ogień i deszcz), (83 min.) — katastroficzny. 3.00 Near dark (95 min.) — horror, wampiry. 5.00 Cold front (91 min.) — thriller.

HITY Z SATELITY

RADIO

PR I

Godz. 7.45 Konkurs „Kot". 8.00 Przegląd prasy. 8.30 Radio Biznes. 9.00—10.30 Cztery pory roku. 10.40 Przeboje. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.23 English every day. 12.38 Radio kierowców. 13.21 Popularny repertuar orkiestr. 13.35 Rolnicza antena. 14.08 Muzyka. 16.10 Aktualności. 17.00 Radio Watykan. 17.30 Radio sat. 18.00 Echo. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — Przy kominku — „Głupi Maciuś i królewna". 20.12 Komunikaty TS. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Nie tylko o AIDS. 22.15 Encyklopedia wielkich głosów. 23.00 Dziennik. 23.30 Twórcy polskiej piosenki — W. Piętowski.

PR II

8.20 i 9.00 Mozaika muzyczna. 8.40 Sz. Asz — „Mąż z Nazaretu". 9.40 Ludowa muzyka Belgii. 10.00 Zimowy pejzaż w muzyce. 11.05 Radio kontakt — 44-72-75. 12.45 Ballady wileńskie. 13.00 Z kraju i ze świata. 13.20 Kwartety w operach. 14.05 Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych. 14.05 A. Iwaszkiewicz — „Dzienniki". 15.30 Muzyka Wysp Salomona. 16.10 Miniatura muzyczna. 16.30 Wielkie dzieła i ich wykonawcy. 17.05 P. Weżinow — „Stan zawieszenia". 18.05 Słowiańska pieśń. 19.30 Wieczór w filharmonii, koncert z Warszawskiej Jesieni '91. 21.25 Wielki tancerz śmierci. 22.00 Polski jazz. 22.45 Sz. Asz — „Mąż z Nazaretu". 23.05 Międzynarodowa trybuna kompozytorów UNESCO. 23.50 Wiersze A. Pogonowskiej. 0.10 Musica notturna.

PR III

8.45 Business news. 9.05—15.05 Słuchaj razem z nami. 15.05 Brum. 19.05 Al. Ścibor Rylski — „Pierścionek z końskiego włosia". 19.15 Muzyczna poczta UKF. 20.15 Puls jazzu. 21.05 Trudne sąsiedztwo. 22.05 Sport. 22.10 Harmonia mundi. 23.25 Sentymenty na głosy i instrumenty. 23.50 J. Stuhr — „Sercowa choroba, czyli moje życie w sztuce". 0.05—2.00 Trójka pod księżycem.

Radio Kraków

Godz. 5.00—9.00 Co niesie dzień. 9.05—12.00 Radio w pantoflach prowadzi L. Drelinkiewicz, w tym o 9.20 Krystyna Skąpska, córka Wł. Tetmajera — „Powroty do Bronowic", cudzoziemskie śluby, oraz rozmowa z El. Morawiec o jej najnowszej książce. 12.10—15.00 Studio „Kram". 15.15 Lista przebojów. 16.00—18.00 Co niesie dzień. 18.03 Radio GUGU. 19.05 W kręgu muzyki country. 19.30 Między nami filmowcami. 20.05 Klub muzyki progresywnej. 21.05 Jazz Club Helikon. 22.00 BBC. 23.05 Godzina dla melomana — sztuka dyrygencka i kompozytorska L. Bernsteina. 0.05—5.00 Nocny Szlak prowadzi J. Skarżyński.

Radio RMF

5.00—9.00 Poranny program. 9.00 Przeboje lat 60-tych. 10.00—12.00 Muzyka i promocja. 12.00—14.00 „Firmament" — promocja, konkursy, zabawa. 14.00—18.00 Z góry na dół — program reporterów. 18.00 Przeboje lat 60-tych. 19.00—22.00 Rockwieczorek magazyn muzyczny, w tym 19.00—20.00 Program stacji Westwood One. 22.00—1.00 Opowieści, rozmowy, wyznania. 1.00—5.00 Nocny program.

DZIENNIK POLSKI
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia SA. Prezes Zarządu: ZBIGNIEW PEŁKA, tel.: 22-07-12. Redaktor Naczelny CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel. 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98, Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92, Dział Sportowy 21-19-58 (od godz. 18-tej 11-91-11). Redakcja Nocna: 11-15-22, centrala: 22-75-88. Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax: (0-18) 204-78. Tarnów, Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20. Bochnia, ul. Solna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej), tel./fax: (0-197) 256-22. Oświęcim, ul. Prusa 3 tel./fax: (0-381) 308-04. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują: Biura Reklam i Ogłoszeń, Kraków, ul. Wiślna 2, telefax: 22-70-89, ul. Wielopole 1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249 oraz terenowe oddziały redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, aleja Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

Pocieszeniem jest tylko to, że mogło być jeszcze gorzej. W ciągu całego roku rozpoczęto budowę ok. 900 mieszkań

Nic nie zapowiada poprawy

Pogoda przez cały rok sprzyjała, niestety mniej sprzyjające były między innymi warunki kredytowania (wysokie oprocentowanie) — co bardziej niż w minionym, odbije się na wynikach budownictwa (cykl wznoszenia) w obecnym roku. Niektórym spółdzielniom mieszkaniowym nie udało się ostatnio oddać ani jednego mieszkania.

W grudniu — jak wynika z danych przekazanych do Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego — zakończona została budowa około 500 mieszkań i było ich o kilkadziesiąt mniej — w porównaniu z takim samym miesiącem rok wcześniej.

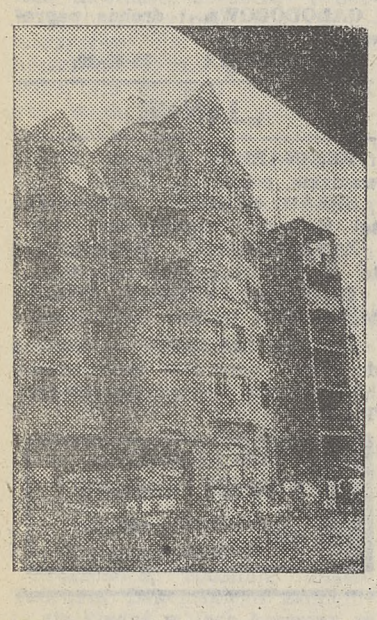
domki jednorodzinne. Tymczasem tych ostatnich było około 1800, a więc w „blokach" powstało niespełna 1600 i jest to jeden z najgorszych wyników w ciągu kilkunastu lat (były takie lata gdy budowano pięć i więcej tysięcy). Domy jednorodzinne powstają głównie w podkrakowskich gminach, a w samym Krakowie najwięcej w Podgórzu i Krowodrzy.

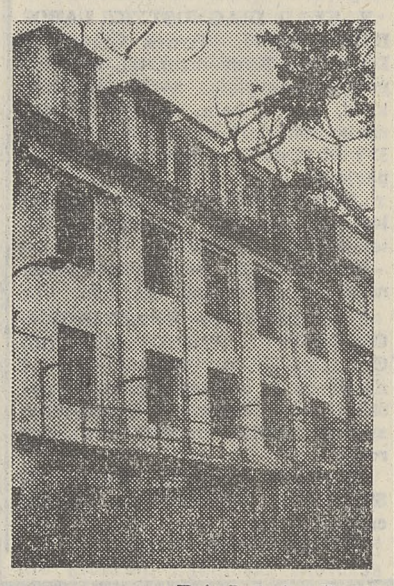
Ze względu na to, że większość stanowią domki jednorodzinne przeciętna wielkość mieszkań jest stosunkowo duża, gdyż — wynosi blisko... dziewięćdziesiąt metrów, przy czym większe są prywatne, mniejsze — ok. 61 m kwadratowych — komunalne. **Tych ostatnich jest jednak niewiele, ponieważ było ich w minionym roku (w całym województwie) około 260.**

Nadal rośnie cena mieszkań, a przeciętny koszt budowy metra kwadratowego w 1991 roku zbliżył się do 2,8 mln złotych, ale stosunkowo „niska" cena (w przypadku obecnie rozpoczynanych budynków wynosi 4—6 mln złotych) wynika z tego, że ich budowa rozpoczęła się w latach wcześniejszych.

W grudniu przystąpiono do wznoszenia jedynie 90 mieszkań, a w ciągu całego roku nieco ponad dziewięciuset. W sumie w końcu minionego roku w obiektach wielorodzinnych znajdowało się w budowie niespełna 4200 mieszkań. Na razie więc nic nie zapowiada poprawy sytuacji.

(J.św)





Fot. Jadwiga Rubiś

W minionych latach rozwinęło się budownictwo „plombowe", a na ukończeniu są m. in. budynki przy ul. Na Zjeździe (jednej z najładniej budujących SM — „Dom dla Młodych") oraz przy ul. Garbarskiej

W sumie w minionym roku oddano do użytku 3406 mieszkań i jest to wynik o prawie piętnaście procent gorszy od tego z 1990 rogu, gdy także było źle. Ponadto należy wyjaśnić, iż w statystykach umieszcza się wszelkie mieszkania — te z budownictwa wielorodzinnego jak i prywatne

Pieniędzy przyszło mało, ale i tak zarekwirował je Urząd Skarbowy

Ile aptek doczeka półrocza?

Jeszcze parę dni temu krakowskie apteki, którym resort zdrowia winien jest już prawie 60 miliardów refundacji za leki wydawane na zniżkowe recepty, miały nadzieję na rychłe uregulowanie większości długów (budżet jest im winien pieniądze za okres od października ubiegłego roku). Była bowiem z Ministerstwa Zdrowia zapowiedź, że po 15. stycznia nadejdą do Krakowa większe środki na ten cel, pozwalające na wyrównanie większości zaległości. Niestety, dziś już wiadomo, że w tej chwili na zwrot długów nie ma co liczyć. Według ostatniej informacji z resortu, pieniądze dla aptek znajdą się być może dopiero pod koniec pierwszego półrocza.

Owszem, w tych dniach nadeszło z Warszawy 5,7 miliarda zł (co stanowi zaledwie 10 proc. długu), na ten cel, apteki jednak nie zobaczą z tego ani grosza. Na całej kwocie bowiem „położył łapę" Urząd Skarbowy, któremu Cefarm zalega z zapłatą podatków na sumę 6,9 miliarda zł. Stało się tak, gdyż od połowy listopada istnieje możliwość kompensaty należności i zobowiązań budżetowych. Zaległości „Cefarmu" wobec skarbu państwa są jednak niewielkie w porównaniu z długami w drugą stronę. Dość powiedzieć, że tylko za refundacje leków sprzedawanych na zniżkowe recepty w naszym województwie należy się tej firmie od resortu zdrowia ok. 20 miliardów. Łącznie z terenu czterech województw, zaopatrywanych przez krakowski „Cefarm", centrala ta nie może wyegzekwować 106 miliardów zł. Na kwotę tę, oprócz pieniędzy z resortu za realizację zniżkowych recept, składają się również nie zapłacone rachunki szpitali i prywatnych aptek. Ponieważ dłużnicy ci sami nie otrzymują należnych im środków, zrozumiałe, że nie regulują rachunków u hurtownika.

Tyle tylko, że „Cefarm", zalegając z opłaceniem faktur w zakładach produkujących leki, zmuszony jest do płacenia odsetek, gdy tymczasem sam swym dłużnikom odsetek nie nalicza, bo i tak wiadomo, że nie mieliby z czego zapłacić.

Jak opóźnienia w wyrównaniu długów przez resort zdrowia wpłyną na sytuację ponad stu krakowskich prywatnych aptek — lepiej nie myśleć. Już dziś wielu z nich nie stać na branie z hurtowni droższych leków, toteż w niektórych placówkach półki zaczynają świecić pustkami. (wes)

Złodzieje mają po 14 lat

Nastolatki w natarciu

Ponad sto pięćdziesiąt włamań, w tym do 24 mieszkań, 33 sklepów oraz 41 samochodów odnotowała policja w minionym tygodniu w województwie krakowskim. Ponadto było 18 rozbojów, pięć bójek, jeden gwałt, 51 kradzieży i trzy oszustwa. Na gorącym uczynku zatrzymano 60 przestępców, a wobec 36 osób zastosowano areszt tymczasowy. Pogotowie policyjne interweniowało 1130 razy.

W 62 wypadkach drogowych zginęły w ubiegłym tygodniu trzy osoby, a 69 zostało rannych. Zanotowano także 73 kolizje, zatrzymano 82 nietrzeźwych kierowców.

W ostatnich dniach bardzo uaktywnili się młodzi przestępcy. W sobotę w Rynku Głównym do jednego z przechodniów podeszli: 16-letni Rafał oraz o rok starsi — Tomasz i Dominik. Chłopcy zażądali oddania skórzanej kurtki, otrzymali ją, ale łupem nie cieszyli się długo, gdyż wkrótce schwytała ich policja.

▲ W niedzielę nad ranem policjanci natknęli się na włamywaczy, których zainteresował sklep spożywczy w osiedlu Centrum B. Złodziejami okazali się 14-letni Tomasz O. oraz o cztery lata starszy Dariusz K.

▲ Po czternaście lat mają Jacek K., Artur B. oraz Rafał N., którzy okradli jednego z mieszkańców Nowej Huty. Młodzi rabusie zabrali 1,5 miliona złotych oraz 20 marek. (J.św)

Nie ślizgali się tylko niektórzy dozorcy

Śliskie jezdnie sprawiły, iż nie wszystkie autobusy docierały do ostatnich przystanków — zwłaszcza w podkrakowskich miejscowościach. Oblodzone były m. in. trasy: Słomniki — Kocmyrzów, Liszki — Czernichów, w rejonie Zelkowa i Jeziorzan. Także w Krakowie MPK sygnalizowało w ciągu dnia konieczność intensywniejszego posypania m. in. ronda Grunwaldzkiego, ul. Wiślickiej, Majakowskiego, Makuszyńskiego, Popielitów, Witosa, Wielickiej, Wadowickiej, Kamieńskiego i al. Solidarności (pojazdy MPK odnotowały 9 stłuczek).

W godzinach wieczornych na drogach pracowało m. in. ponad czterdzieści piaskarek i kilkanaście rozrzutników. Sypano głównie piaskiem i żwirem, choć niektórzy dodawali kilka procent soli, bez której powstają żwirowo-śniegowe bryły.

Jak na taki dzień stosunkowo niewiele było przypadków złamań rąk czy nóg, ale bardziej wynikało to z naszej ostrożności niż z pracy dozorców. Jak zwykle bowiem na wielu chodnikach było lodowisko. (J.św)

Początek roku bez sklepów, ferie bez usług?

Większość sklepów, które zrobiły sobie w okolicach Nowego Roku przerwę w handlowaniu na inwentaryzację pracuje już normalnie. Jedynie na nielicznych kartki informujące o kontrolnym spisie towarów wiszą do dziś. Wprawdzie mamy już wolny rynek, ale nie oznacza to, że całkowicie „wolność Tomku...".

Wydział Gospodarki UM zastanawia się nad tym, jak na przyszłość przeciwdziałać podobnym sytuacjom jak ta, gdy w większości placówek przez 1—2 dni klienci mogli jedynie pocałować klamkę.

Wprawdzie nadal obowiązuje zarządzenie prezydenta Krakowa z 1985 roku, mówiące, iż — jeśli sklep posiada obsadę więcej niż 1-osobową inwentaryzacja oraz odbiór towaru winny się odbywać bez zamykania placówki, a o każdym planowanym zamknięciu należy powiadomić Urząd, jednak mało kto się obecnie do tego wymogu stosuje. Dość powiedzieć, z całego Krakowa do czterech delegatur Wydziału Gospodarki wpłynęło zaledwie ok. 30 zawiadomień (zgłaszać można było również telefonicznie) o przerwie w handlu w związku z konieczną roczną inwentaryzacją, a drugie tyle handlowców poinformowało o planowanych zamknięciach bezpośrednio Urząd Miasta, do którego należy to zgłaszać jeśli przerwa ma być dłuższa niż 14 dni.

W zasadzie w przypadku stwierdzenia samowolnych zamknięć (dość powiedzieć, że tylko na ul. Grodzkiej nieczynnych było ok. 25 sklepów) Urząd Miasta nie ma możliwości zastosowania żadnych sankcji wobec winnych. Prawo takie przysługuje Państwowej Inspekcji Handlowej, mogącej nakładać kary i kierować nawet wnioski do kolegium, jednak potrzebny byłby cały sztab ludzi dla skontrolowania, która placówka w mieście zamknięta jest za zezwoleniem, a która bez. Wydział Gospodarki UM zwrócił się właśnie do radców prawnych o wyjaśnienie, jakie ewentualnie może wyciągać konsekwencje.

O ile o planowanych inwentaryzacjach mało kto powiadamiał Urząd, o tyle teraz napływa do Wydziału Gospodarki coraz więcej zgłoszeń o planowanym zamknięciu placówki na przełomie stycznia i lutego — w okresie ferii szkolnych. Dotyczy to głównie jednak nie sklepów, lecz zakładów usługowych, zwłaszcza tych jednoosobowych, siedzibą których często jest mieszkanie usługodawcy. Obowiązek informowania o zamierzanej przerwie mają bowiem wszyscy zarejestrowani jako prowadzący działalność gospodarczą. (wes)

Pułapka

Już ponad dwa tygodnie upłynęły od dnia, w którym usuwano awarię wodociągową przy ul. Szymanowskiego. W jezdni powstała wtedy dziura zasypana następnie grubym żwirem. W minionych dniach samochody zdążyły już dokładnie rozjeździć to miejsce i obecnie bez trudu można tam zniszczyć resory. Mieszkańcy i kierowcy liczą jednak, że dotrą tam wreszcie ekipy, które w ostatnich dniach łatają krakowskie jezdnie. (jś)

Z kroniki wypadków

O godz. 6.30 na Rondzie Czyżyńskim wykoleił się tramwaj linii „5", co spowodowało 50-minutową przerwę w ruchu. ■ O godz. 16.28 na parkingu przy ul. Starowiślnej 13 zapalił się samochód „renault"; przyczyną było zwarcie w instalacji elektrycznej. Straty oceniono na 800 tys. złotych. ■ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 80 pacjentom. ■ Policja Drogowa interweniowała w 1 wypadku i 12 kolizjach.

Strajk w Łęgu. Spór o sposób przekształcenia firmy

Jak sprywatyzować ciepło?

W listopadzie ubiegłego roku Rada Ministrów wyraziła zgodę na prywatyzację Elektrociepłowni Łęg. Podpisano list intencyjny ze spółką United Energy Partners i Rada Pracownicza ub. kadencji wyraziła zgodę na przekształcenie Łęgu w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" twierdzi, że zgoda podyktowana była obietnicą napływu kapitału zagranicznego w wys. 300 mln dol. na budowę V bloku energetycznego, zainstalowanie urządzeń ochrony środowiska, załatwienia dla pracowników EC niskooprocentowanych kredytów dewizowych w wys. 10 mln dol. na akcjonariat pracowniczy z Banku Światowego. Jednak projekt budowy bloku V Bank Światowy odsunął na rok 1999 i jak uważają członkowie zakładowej „Solidarności" przekształcenie EC w spółkę akcyjną z perspektywą utworzenia joint venture z amerykańską spółką UEP kierowaną przez R. Harta straciło sens. **Dlatego zwrócili się do premiera z prośbą o uchylenie zgody RM na prywatyzację. Zastrzeżeń ze strony załogi jest więcej,** a jednym z nich jest wybranie bez międzynarodowego przetargu przez Ministerstwo Przemysłu — przyszłego partnera dla EC w spółce typu joint venture, zwłaszcza, że partner ten nie posiada środków finansowych i spełnia jedynie rolę organizatora kredytu zagranicznego, którego raty i odsetki zostaną spłacone bardzo wysoką ceną ciepła przez mieszkańców naszego miasta.

„Solidarność" twierdzi też, że przekształcenie EC w jednoosobową spółkę SP przeprowadzone było wbrew woli załogi. Komisja Zakładowa uważa, że obecny dyrektor powinien być odwołany, a przeprowadzenie prywatyzacji w zaproponowanej przez niego formie jest próbą przejęcia majątku EC przez UEP za wielokrotnie zaniżoną cenę. Załoga obawia się też, że prywatyzacja ta pociągnie za sobą utratę miejsc pracy przez wiele osób.

Dyrektor Jacek Dreżewski uznał te zarzuty jako „opowiadanie przesycone fantazjami". Jak twierdzi przekształcenie nastąpiło zgodnie z ustawą o prywatyzacji przedsiębiorstw, a Rada Pracownicza projekt ten zatwierdziła. „Jeśli nie podpisałbym porozumienia z Hartem 14 września to już 16. odcięci bylibyśmy od kredytów Banku Światowego, które są o wiele bardziej korzystne niż z banków polskich lub od prywatnych osób — biznesmenów zainteresowanych inwestowaniem w Polsce".

W gorącej dyskusji załogi Łęgu z dyrekcją uczestniczyli też m. in. posłowie Leszek Moczulski, Kazimierz Barczyk, Tadeusz Syryjczyk, Jan M. Rokita, Stanisław Handzlik.

*

Wczoraj w EC Łęg odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Zdaniem KZ „Solidarność" dyrekcja nie dotrzymała uzgodnień dotyczących spraw płacowych zawartych w protokole postępowania mediacyjnego z 6 grudnia ub. r. Zdaniem dyrekcji był on nielegalny gdyż nie ma sporu zbiorowego, nie ma mediacji, a wszystkie postanowienia zostały zrealizowane z wyjątkiem jednego punktu dotyczącego 7 osób. (am)

Wzięli, nie zapłacili...

W niedzielę rano okazało się, iż kawiarnia „U Literatów" znajdująca się przy ulicy Kanoniczej miała w nocy nieproszonych gości. **Z magazynu zniknęły bowiem papierosy i alkohol, a „nie zapłacony" rachunek wynosi z górą dwadzieścia milionów złotych.** (jśw)

Komitet chce przeprowadzić referendum

Społeczne odwołanie

Prowadzenie przez Radę Miasta złej gospodarki lokalami użytkowymi, w szczególności zaś organizowanie przez Zarząd Miasta przetargów na lokale, których wysokie stawki czynszów prowadzą do wzrostu cen usług i towarów — to jeden z zarzutów stawianych Radzie Miasta przez Społeczny Komitet ds. odwołania Rady Miasta. Komitet — w drodze referendum — zmierza do odwołania Rady, która w opinii jego członków (około 300 osób) — zapomniała o programie, z jakim szła do wyborów.

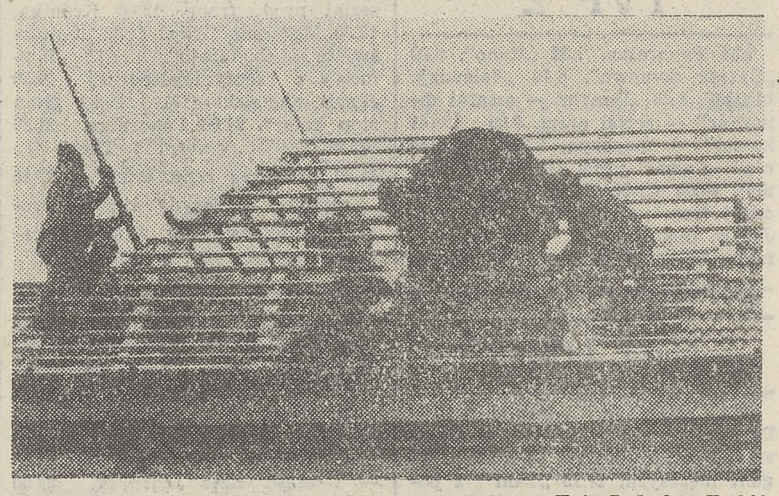
Zgodnie z ustawą o przeprowadzeniu referendum — powiedział pełnomocnik Komitetu dr inż. Adam Stoszko — *zwróciliśmy się do prezydenta miasta z prośbą o ustalenie liczby osób uprawnionych do wzięcia udziału w referendum. By złożyć formalny wniosek potrzebne jest nam poparcie 10 proc. elektoratu, wyrażone w formie podpisów, a według naszych obliczeń, potrzebujemy około 60 tys. podpisów."*

Według zapewnień członków komitetu, już teraz posiadają oni na koncie kilkadziesiąt milionów złotych na sfinansowanie referendum. Udało im się również zebrać około 3000 podpisów.

(szym)

CENTRUM KARDIOLOGICZNE
MICOR
Kraków, ul. Obożna 31, tel. 33-59-06
Specjaliści w zakresie:
KARDIOLOGII, KARDIOLOGII DZIECIĘCEJ, KARDIOCHIRURGII, CHIRURGII NACZYŃ, PSYCHOLOGII KLINICZNEJ
Wykonujemy pełną diagnostykę kardiologiczną
● EKG
● EKG WYSIŁKOWE
● ECHOKARDIOGRAFIĘ z metodą Doppiera
● 24-GODZINNY ZAPIS EKG metodą Holtera
Wizyty domowe z EKG tel. 36-73-39 i 33-32-18
REJESTRACJA
od poniedz. do piątku w godz. 12.00 — 19.00

Górale na dachu Filharmonii



Fot. Jadwiga Rubiś

Górale z firmy Józefa Pawlikowskiego-Bulcyka w zawrotnym tempie remontują spalony dach Filharmonii, a przechodnie zadzierają głowy i z podziwem patrzą jak „pali" im się praca w rękach. Równie zachwycona jest pani dyrektor Filharmonii Joanna Wnuk-Nazar, która dała temu publicznie dowód. Podczas uroczystego koncertu w bóżnicy Tempel, która ma być odnawiana z pomocą Amerykańskiej Fundacji Odnowy Zabytków — obiecała gminie wyznaniowej, że zaproteguje ją u górali gdy będzie miał się rozpocząć remont. (j.r.)

Warto wiedzieć i skorzystać...

● **Towarzystwo Miłośników Lwowa** zaprasza 22 bm. o godz. 17 do kapitularza kościoła OO. Dominikanów na spotkanie poświęcone sprawie reaktywowania Towarzystwa „Sokół".

● **W Śródmiejskim Ośrodku Kultury** przy ul. Mikołajskiej 2, dziś o godz. 17 — spotkanie w ramach promocji książki „Bitwa o Belweder". Prowadzenie red. Roman Graczyk.

● **Spotkanie promujące specjalny numer miesięcznika SAP „Suplement"** poświęcony Tadeuszowi Kantorowi — 22 bm. o godz. 16 w kawiarni „Muzealnej" w Nowym Gmachu MN przy ul. 3 Maja 1.

● **Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży** przy ul. H. Wietora 15 zaprasza na kursy tańca towarzyskiego dla dzieci i młodzieży w czasie ferii. Centrum organizuje także półkolonię dla dzieci w pracowni plastycznej przy ul. Szerokiej 16. W programie zajęcia plastyczne i muzyczne. Informacje i zapisy pod nr tel. 21-29-87.

● **Teatr Bagatela** zaprasza na ostatnie w tym sezonie „Pastorałki" — w reż. T. Malaka. Do 24 bm. spektakle odbywają się o godz. 12, natomiast w sobotę o godz. 11, a w niedzielę o godz. 17.

● **Biuro Poselskie Kazimierza Barczyka** mieści się przy ul. Karmelickiej 43a — czynne jest w godz. 10—13 i 14.30—18. Dyżury posła odbywają się w poniedziałki w godz. 16—18 (z wyjątkiem każdego pierwszego poniedziałku miesiąca — gdyż wtedy dyżur trwa w Rynku Podgórskim 9, I p.). Poseł Kazimierz Barczyk jest członkiem Komisji Ustawodawczej Sejmu RP.

Marianna Szymusiak

Artykuł dyskusyjny

Zbędny „Olimp”?

Niezależnie od oporu wobec „zamachu” na PAN nie jest wcale wykluczona śmierć naturalna tej instytucji

Mam wątpliwości, czy dalsze istnienie Polskiej Akademii Nauk jest zasadne — stwierdził na konferencji prasowej nowy minister edukacji, prof. Andrzej Stelmachowski. — *Zwłaszcza że przecież odradza się Polska Akademia Umiejętności. Propozycja zamknięcia PAN na pewno spotka się z szalonym oporem, zdaję sobie z tego sprawę. Rzucam jednak tę myśl świadomie.*

Ministrowi narażającemu się jawnie i oficjalnie czcigodnym profesorom zasiadającym na Olimpie, jakim bezsprzecznie jest Polska Akademia Nauk, chodzi pewnie o wysondowanie opinii środowiska naukowego, a może i szerszych kręgów. Taką metodę zwie się potocznie „kijem w mrowisku”. Ciekawe, jakie będą reakcje i kto z szalonym uporem rzuci się do obrony tej instytucji.

— *Polska Akademia Nauk została stworzona na wzór modelu radzieckiego* — uzasadnia swoje wątpliwości prof. Stelmachowski — *upowszechnionego w latach stalinowskich we wszystkich byłych krajach socjalistycznych. Obrosła szeregiem dość dziwnych komórek, uzyskała szczególne przywileje. Nie jestem zwolennikiem „polować na czarownice”, uważam jednak, że należy się zastanowić, czy utrzymywanie struktur organizacyjnych nauki odziedziczonych po komunistach ma nadal sens. Czemu, na przykład, służyć ma Centralna Komisja d.s. Tytułów i Stopni Naukowych przy PAN, funkcjonująca do niedawna pod nazwą Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej? Był to w okresie Polski Ludowej „superrecenzent” poziomu prac naukowych, twór z założenia wadliwy. Pomijam tu już dobór członków Komisji i ich kompetencje. Zakładając bowiem nawet, iż Komisja utworzona jest wyłącznie z doświadczonych profesorów — organ ten jest typowym urzędem, członkowie jego zaś urzędnikami, którzy w sposób niejawny weryfikują to, co jawnie ustalono w trybie akademickim.*

Osobiście jestem przeciwny dalszemu utrzymywaniu tego stanu rzeczy.

Centralna Komisja Kwalifikacyjna rzeczywiście nie cieszyła się dobrą sławą w środowisku akademickim. Powołana podobno po to, aby uniemożliwić nadawanie stopni i tytułów naukowych „po znajomości”, ma na sumieniu przeróżne krętactwa. Pełniła w różnych okresach funkcję nożyc wycinających „opornych politycznie” naukowców ze środowiska akademickiego. Niezaakceptowanie przez CKK np. doktoratu nadanego w uczelni po publicznej obronie pracy przenosiło pracownika naukowo-dydaktycznego na stanowisko techniczne uniemożliwiające karierę naukową.

Zamiana CKK w Centralną Komisję d.s. Tytułów i Stopni Naukowych niczego praktycznie nie zmienia poza nazwą i jakby otwarciem dla niej nowego, czystego jeszcze konta etycznego. Spora część środowiska akademickiego jest jednak — podobnie jak i nowy minister edukacji — przeciwna dalszemu istnieniu tego organu. Jego działalność automatycznie bowiem rodzi podejrzenia, że profesorowie oceniający jawnie i kolegialnie w uczelniach przedkładane im prace naukowe nie są w pełni kompetentni bądź też podatni na „układy”. Jest wręcz coś obraźliwego w tym, aby urzędnicza komisja miała prawo kontrolować słuszność nadania stopni naukowych przez grono profesorów np. Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońskiego, KUL, Politechniki Warszawskiej i co najmniej dwudziestu kilku jeszcze uczelni.

— *Optując za likwidacją Centralnej Komisji nie jestem jednak przeciwny utrzymaniu w innej formie kontroli poziomu prac naukowych* — wyjaśnia prof. Stelmachowski. — *Rada Główna Szkolnictwa Wyższego mogłaby np. wytypować dwie czy więcej uczelni mających największy w kraju autorytet i profesorowie tych uczelni mogliby w sposób jawny — z udziałem przedstawicieli ze szkół przedkładających prace naukowe do oceny — weryfikować ich poziom.*

Pierwsze reakcje na propozycje nowego ministra edukacji, nieoficjalne jeszcze, dalekie są od rzeczowości. Najkrócej można byłoby je tak ująć: „Przecież ten rząd może paść za kilka tygodni, niech więc minister edukacji skupi się na tym, jak ratować oświatę, a nie zabiera się do likwidowania PAN i jej placówek.

Niezależnie od oporu wobec „zamachu” na PAN, nie jest wcale wykluczona śmierć naturalna tej instytucji. W prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał przyznano bowiem Olimpowi 22,7 mld zł. Z tej kwoty 1,8 mld zł otrzyma Centralna Komisja d.s. Tytułów i Stopni Naukowych, 1,2 mld zł przeznaczy się na opiekę socjalną — utrzymanie Domu Rencistów w Konstancinie, 8,4 mld zł — na wynagrodzenia dla administracji PAN oraz diety dla akademików. Pozostałe miliardy pochłoną opłaty za lokale o łącznej powierzchni ok. 7 tys. m kw. (ostatnio PAN zredukował swój metraż aż o 8 tys. m kw.), utrzymanie sześciu terenowych oddziałów PAN, dofinansowanie 64 towarzystw działających przy Akademii oraz 3 stacji naukowych w Paryżu, Rzymie i Wiedniu.

Pułapka na komary

Najdotkliwiej — bo na co dzień — odczuwaną dolegliwością powodowaną przez komary jest ich wyjątkowo natrętny, nieprzyjemny i dokuczliwy sposób atakowania ludzi

Każdego roku ludzie wydają setki dziesiątki milionów dolarów na środki chemiczne lub ultradźwiękowe urządzenia elektryczne przeznaczone do odstraszania bądź zabijania komarów i innych dokuczliwych insektów. Od dawna wiadomo, że komary roznoszą tak groźne choroby jak malaria, żółta febra czy wirusowe zapalenie opon mózgowych. Ukąszenie komara może również być przyczyną niektórych innych, niebezpiecznych, a niekiedy nawet śmiertelnych infekcji. Zdarzają się osoby uczulone na ślinę komarzyc, którym kilka ukąszeń wystarczy do wywołania bezsenności i alergicznych reakcji organizmu.

Najdotkliwiej — bo na co dzień — odczuwaną dolegliwością powodowaną przez komary jest ich wyjątkowo natrętny, nieprzyjemny i dokuczliwy sposób atakowania ludzi. Któż z nas nie przeżywał męki nie mogąc zasnąć, bo w pomieszczeniu słychać było natrętne bzyczenie komara. Trzeba było wstać i urządzić nań polowanie lub pogodzić się z tym, że rano obudzimy się ze spuchniętym nosem lub powieką. Nic więc dziwnego, że od wielu lat całe armie naukowców biedzą się nad znalezieniem skutecznego urządzenia, które wychwytywałoby i zabijało komary znajdujące się w najbliższym otoczeniu człowieka. Amerykanie przodują w wynajdywaniu tego rodzaju środków. Widocznie częściej niż inne nacje mają do czynienia z zakomarzonymi, bagnistymi okolicami.

Jednak w większości dotychczas stosowanych sposobów korzystano z nie zawsze obojętnych dla zdrowia chemikaliów albo drażniących mimo że właściwie niezauważalnych, ultradźwięków. Metody chemiczne uzależniają w dodatku od dostaw tajemniczych pastylek, bez których aparatura jest bezużyteczna. Trudno zaufać także specjalnym płynom odstraszającym, często powodującym uczulenia

Wolne od tych wad urządzenie wynaleziono w Pacific International Center of High Technology w Honolulu. Jak twierdzą wynalazcy, jest ono równie tanie, co bardzo skuteczne.

Zasada działania polega na przyciąganiu komarów i innych owadów w pobliże urządzenia za pomocą światła ultrafioletowego. Zwabione komary są przysysane do powierzchni drobnego filtra za pomocą umieszczonego z tyłu wentylatora. Nylonowa siatka szybko wirująca przed filtrem zabija owady, czyszcząc równocześnie powierzchnię tkaniny filtracyjnej. Zabite komary spadają do wnęki pod ścianką aparatu.

Aparat nazwano Dynamic Flying Insect Exterminator, w skrócie Dynex. Może on z powodzeniem być użytkowany w pomieszczeniach zamkniętych, jak i na zewnątrz mieszkań. Domowe urządzenia mają średnicę około 50 cm, ale nic nie przeszkadza w budowie urządzeń przeznaczonych do użytkowania na dużych przestrzeniach otwartych, których wielkość może osiągnąć nawet 3 metry.

Zaletą Dynexu w porównaniu z dotychczas istniejącymi urządzeniami elektrycznymi jest bardzo cicha praca, nie trzeba też stosować żadnych środków chemicznych, które rozpylane w powietrzu nie zawsze są obojętne dla człowieka. Dynex jest poza tym bardzo prosty w obsłudze. Nie bez znaczenia jest również fakt, że zabite insekty są składowane w zamkniętej szufladzie. Można je więc potem wykorzystać jako pokarm dla ptaków czy hodowanych w domu rybek.

Użytkownicy większych mieszkań mogą wykorzystać komarze pozostałości jako składnik nawozu naturalnego, jeśli ktoś ma ogród i bawi się w rolnictwo biodynamiczne. Przygotowanie do przemysłowej produkcji Dynexu są już bardzo zaawansowane, wkrótce więc znajdzie się on w handlu.

W polskim klimacie na wystąpienie plagi komarów trzeba jeszcze trochę poczekać, lecz mimo to podajemy opis tego przydatnego urządzenia. Jest tak proste, że zamiast czekać na dostawę, można w długie, zimowe wieczory zbudować je samemu. Nie dajmy się zwieść dumnie brzmiącym zaawansowanym technologiom w nazwie firmy. Polak potrafi!

ELŻBIETA GÓRAL

Stanley Kubrick obiecywał Kosmiczną Odyseję na rok 2001. Pomylił się o dekadę. Wyprawa Odyseusza także wygląda inaczej niż na filmie science-fiction. Jej celem jest obejrzenie Słońca od strony dotąd niedostępnej dla astronomów, obserwacja jego biegunowych okolic. Słońce eksponuje Ziemianom zawsze swój profil, ukazując wprost naszym oczom swoje okolice równikowe. Bieguny naszej gwiazdy przez cały czas pozostają niewidoczne. Równocześnie, w miarę gromadzenia przez astronomów informacji o budowie Słońca narastała ciekawość, co właściwie kryją jego ukryte okolice.

O tym, że wyglądają one inaczej, świadczą nawet fotografie z profilu. Widać na nich wyraźnie, że korona słoneczna, strumienie materii gwiazdowej o fantastycznie wysokiej temperaturze wybiegające w przestrzeń ponad powierzchnię Słońca, nad biegunami zanika. Inna jest też intensywność wiatru słonecznego, strumieni cząstek wyrzucanych z ogromną prędkością. Strefa biegunowa jest wyróżniona, gdyż przechodzi tam zarówno oś obrotu gazowej kuli, jak i oś pola magnetycznego. Astronomowie marzyli o uzyskaniu obrazów biegunowych stref Słońca, nie mając zresztą większych nadziei na realizację tych marzeń.

Gdyby komuś udało się zobaczyć z oddali nasz układ planetarny, zwróciłby zapewne uwagę na to, że jest niemal dokładnie płaski. Orbity wszystkich planet, poza najodleglejszym Plutonem, leżą właściwie w jednej płaszczyźnie, wyznaczonej przez ekliptykę. Nawet wyjątkowy Pluton wyłamuje się z tego uporządkowania nie więcej niż o kilkanaście stopni.

Zbigniew Gawryś

Misja Odyseusza

Przez Jowisza ku Słońcu

Taki kształt Układu Słonecznego decyduje nie tylko o możliwościach obserwacji z powierzchni naszej planety, ale i o szansach międzyplanetarnych podróży kosmicznych. Planety poruszają się bowiem o wiele za szybko jak na możliwości najnowocześniejszych nawet rakiet kosmicznych. Aby wędrować po orbicie podobnej do ziemskiej czy wenusjańskiej, potrzebne są prędkości rzędu kilkudziesięciu kilometrów na sekundę, podczas gdy technika potrafi nadać rozsądnej wielkości kosmicznym obiektom prędkości przynajmniej trzykrotnie mniejsze.

Powie ktoś, że statki kosmiczne wysłane z Ziemi osiągnęły jednak inne planety, a nawet były w stanie opuścić Układ Słoneczny. Czy więc nie lekceważymy zanadto możliwości techniki? To prawda, podróże międzyplanetarne są już dziś możliwe, o czym świadczy wiele wypraw bezzałogowych sond?

Jednak największy udział w rozpędzaniu kosmicznych sond ma wciąż Ziemia. Tak jak lotniskowiec, który, by ułatwić start swym samolotom, z pełną prędkością płynie pod wiatr, Ziemia udziela statkom międzyplanetarnym swej przekraczającej 30 km na sekundę prędkości orbitalnej. Skuteczny start jest więc możliwy jedynie w kierunku biegu naszej planety po orbicie. Tymczasem dla osiągnięcia orbity obiegającej Słońce wokół jego biegunów niezbędne jest uzyskanie podobnych prędkości, ale skierowanych prostopadle do ruchu naszej planety. Silniki rakietowe powinny wówczas nie tylko samodzielnie nadać tak wielką prędkość, ale i wytracić niewłaściwie skierowaną prędkość nadaną przez Ziemię. Tego nasza technika rakietowa nie jest w stanie dokonać.

A jednak kosmiczna sonda o nazwie Odyseusz ma szansę zrealizowania takiej właśnie niemożliwej misji ku słonecznym biegunom. Dokona tego w sposób co najmniej niezwykły. Sondę przeznaczoną do badania biegunów Słońca wystrzelono bowiem w zupełnie normalny sposób, w płaszczyźnie ekliptyki i zgodnie z biegiem Ziemi, ale za to w przeciwnym, pozornie błędnym kierunku. Sondę słoneczną wysłano bowiem w stronę... pięciokrotnie odleglejszego od Słońca, niż Ziemia, Jowisza. W taki właśnie sposób wykorzystano zadziwiające właściwości mechaniki nieba, w której najkrótsza droga nie jest zawsze najskuteczniejsza. Po kilkunastu miesiącach lotu sonda znajduje się obecnie w pobliżu największej planety naszego układu i wykorzystuje ją właśnie do wykonania wielkiego zwrotu. Siły przyciągania wielkiego globu są w stanie zmienić płaszczyznę orbity na prostopadłą do ekliptyki i skierować sondę ponownie ku Słońcu.

Ceną, jaką trzeba zapłacić za ten kosmiczny bilard, jest ogromne wydłużenie się czasu wyprawy. Bezpośrednia podróż ku Słońcu trwałaby mniej więcej kwartał, tyle ile zużywa Ziemia na przebycie ćwiartki swej orbity, a wędrówka między biegunami ok. pół roku. Tymczasem podróż okrężna po kilkunastu miesiącach ledwo się zaczęła. Dalsze półtora roku zajmie powrót ku pierwszemu z biegunów, kolejny rok by znaleźć się nad drugim. Ale skoro celu nie można osiągnąć bezpośrednio...

Orbita wokół słonecznych biegunów będzie bardzo obszerna. Nad biegunami Odyseusz przeleci w odległości około 300 milionów kilometrów. To dwukrotnie więcej niż promień orbity Ziemi. W ten sposób uzyska się równocześnie dwa cele. Poza dostarczeniem obrazów i danych obiegunowych okolicach Słońca sonda będzie mogła zbadać przestrzeń międzyplanetarną w niemal czystej postaci. Nad słonecznymi biegunami nie ma gwiazdowego pola magnetycznego ani strumieni cząsteczek zaburzających obraz kosmosu przy obserwacjach dokonywanych w płaszczyźnie ekliptyki.

Pomiary Słońca uzupełniają informacje o nim o bezcenne, do tej pory niedostępne dane. Pozwoli to sprawdzić prawdziwość teoretycznych wyobrażeń o naszej gwieździe i wybrać najbliższe rzeczywistości modele.

Skrzydła na wodzie

Projektowane jednostki mają mieć wyporność przynajmniej 1500 t, co odpowiada możliwości przewożenia 500 pasażerów wraz z ich pojazdami

Komunikacja lotnicza, po latach nieustannego rozwoju, obecnie musi coraz częściej zmagać się z konkurencją. Niegdyś Francuzi zadziwili wszystkich swymi TGV (pociągi wielkiej prędkości) i przywrócili eleganckiemu światu pasażerską komunikację kolejową. To na lądzie. Teraz podobny przełom szykuje się przy pokonywaniu przeszkód wodnych. Samoloty są szybkie i tej przewagi nic im nie odbierze. Jednak ciasne kabiny nie są najwygodniejszym miejscem w świecie, a w dodatku pasażerowie mają bardzo ograniczone możliwości przewozu bagażu. Komu marzy się na przykład podróż z własnym samochodem, musi korzystać z usług żeglugi.

Aby ułatwić wybór, budowniczowie statków i armatorzy szykują się do nie lada przełomu, wprowadzenia do żeglugi jednostek o wielkiej prędkości. Ukuto już nawet na wzór TGV nowy symbol, NGV — Navire a Grande Vitesse. Statki te mają pokonywać odległości do 1000 km z prędkością sięgającą 100 km/h. Taka podróż powinna być możliwa przy stanie morza aż do 5 w skali Beauforta, a więc nawet przy czterometrowych falach. Gorsze warunki panują na morzu bardzo rzadko i można sobie wówczas pozwolić na niewielkie spóźnienia. Takie możliwości promów pasażerskich pozwolą pokonywać większość tras, na przykład w obrębie Morza Śródziemnego w ciągu zaledwie kilku godzin. Podobne czasy podróży mogą skłonić do korzystania z promów podróżnych w Skandynawii, na Karaibach czy na Dalekim Wschodzie. Jeszcze ambitniejsze plany mają Japończycy, którzy równie szybkie statki zamierzają wprowadzić do żeglugi towarowej. Powinno to ich zdaniem znacznie zmniejszyć tłok na eksploatowanych do granic możliwości szlakach żeglugowych łączących poszczególne fragmenty wyspiarskiego kraju.

Jednak zanim to nastąpi, pozostało jeszcze do rozwiązania sporo problemów technologicznych i ekonomicznych. Pracują nad nimi na całym świecie, zarówno w stoczniach, jak w instytucjach naukowych związanych z żeglugą. Jeden z największych i najważniejszych problemów wiąże się z wyborem koncepcji pospiesznych statków. Trzeba to zrobić rozważnie, bo z raz wybranej drogi bardzo trudno będzie zawrócić.

Tymczasem konkurencyjnych rozwiązań jest bardzo wiele. Eksperci przewidują, że przynajmniej na osiem sposobów można uzyskać zakładane cele. Najbardziej tradycyjny byłby statek o kadłubie wzorowanym na jachtach motorowych, z licznymi załamaniami, progami i uskokami.

Opracowano też trzy typy jednostek dwukadłubowych, czyli katamaranów. Najprostszy z nich, o zwykłych, szeroko rozstawionych, smukłych kadłubach, niezbyt dobrze zachowuje się przy dużej fali. Większe szanse realizacji mają katamaran „przecinający fale”, którego trzeci, niewielki kadłub spotyka się tylko z grzbietami fal, i jednostka o kadłubach zanurzonych, której podwodne pływaki łączą się z pokładem ładunkowym tylko wąskimi dźwigarami. Rozpatruje się też dwie wersje wodolotów, na stałych skrzydłach i ruchomych płatach oraz dwie odmiany poduszkowców — z bocznymi ekranami i bez nich.

Wszystkie z tych rozwiązań są stosowane już w żegludze. Pozostaje jednak problem skali. Proponowane jednostki mają mieć wyporność przynajmniej 1500 t, co odpowiada możliwości przewożenia 500 pasażerów wraz z ich pojazdami. Do statków takiej wielkości żadna z technik nie była jeszcze stosowana. Wszystkie natomiast ujawniały już wcześniej swoje wady i zalety w mniejszych jednostkach.

Katamarany nie zapewniają obecnie dostatecznego komfortu podróży. Są zbyt wrażliwe na falę i boczne przechyły. Natomiast niewiele brakuje im do osiągnięcia zakładanych prędkości. Duże katamarany osiągają już dziś 40 węzłów, a więc około 75 km/h. Dwukadłubowe jednostki na zanurzonych pływakach, pływające wśród nich najspokojniej, są poważnymi kandydatami na przyszłe szybkie promy. Poduszkowce i statki korzystające z efektu gruntu, zbierające pod kadłubem warstwę powietrza, bez trudu osiągają założone prędkości. Są natomiast mniejsze od wymagań — Norwedzy zbudowali ostatnio jednostki mieszczące 330 pasażerów. W dodatku poduszkowce mocno odczuwają stan morza. Przy większej fali żegluga na poduszce staje się niemożliwa.

Rozwiązaniem, które z pozoru wymaga tylko odpowiedniego powiększenia, są wodoloty. Ich nowa generacja, na samoczynnie kierowanych za pomocą pokładowego komputera skrzydłach, może być adaptowana z techniki wojskowej. Już dziś jednostki te mogą żeglować z prędkością od 45 do 50 węzłów na długich nawet trasach. Jednak największe sprzeciwy zgłaszają wobec nich ekonomiści. Wodoloty są bardzo kosztowne i wymagają szczególnie starannej konserwacji. W dodatku nie całkiem należą do świata żeglugi, stosowane w nich rozwiązania techniczne i metody utrzymania ruchu są charakterystyczne raczej dla lotnictwa.

Pojawiają się też problemy techniczne. Silnie obciążone, nieustannie poruszające się płaty powodują ciągłe drgania wsporników i kadłuba. Skraca to czas bezpiecznej eksploatacji jednostek tego typu i utrudnia operację powiększania, która pozostała do zrobienia. Największe wodoloty mieszczą dziś do 110 pasażerów. Wobec tych trudności niemal klasyczne jednokadłubowe, z bogato ukształtowanym dnem i „smarowane” powietrzem wstrzykiwanym między kadłub i wodę, nie są bez szans.

Wiele wskazuje na to, że rolę podobną do Francuzów na kolei mogą w żegludze odegrać Norwegowie. Trudno się temu dziwić. W tym pociętym fiordami górzystym kraju niemal wszędzie można dotrzeć wodą, podczas gdy komunikacja lądowa jest bardzo utrudniona. Gdyby jeszcze pływało się prędzej! Dlatego stocznie norweskie przygotowują projekty katamaranów dla 300 pasażerów, o prędkości 50 węzłów i znacznie większych jednostek dla 1200 pasażerów i 275 pojazdów, rozwijających 40 węzłów. Francuzi i Włosi skłaniają się ku jednostkom z efektem powierzchni, jednak są to na razie jednostki mniejsze — dla 250 lub 150 pasażerów.

Największym problemem konstruktorów jest zapewnienie odpowiednie skutecznego napędu. Szybkie jednostki wymagają silników o mocy od 40000 do 80000 kW. W dodatku nie mogą to być, powszechnie stosowane na morzu, wolnoobrotowe silniki wysokoprężne. Są zbyt ciężkie dla tych lekkich jednostek. Bardziej przydatne mogą być, wywodzące się z techniki lotniczej, turbiny gazowe. I one nie są bez wad — kosztują drożej, zużywają dużo więcej droższego paliwa. Nie do końca opracowany jest problem pędnika. Śruby okrętowe przekazujące taką moc przy dużych prędkościach są trudne do zaprojektowania. Także napęd strumieniowy nie osiąga jeszcze właściwych parametrów.

Jednak wszystko wskazuje na to, że trudności te zostaną pokonane, gdyż stawka finansowa jest poważna. Będzie można wówczas żeglować z prędkościami, charakterystycznymi dla... polskich pociągów pospiesznych.

ZBIGNIEW SOBIK

DZIENNIK SPORTOWY

Dopingowy szok hokeistów

Wczoraj o godzinie 13.20 podano oficjalny komunikat Komisji Antydopingowej o rezultatach drugiego badania, któremu poddali się trzej nasi reprezentacyjni hokeiści: PIOTR PODLIPNI (Podhale Nowy Targ), JANUSZ SYPOSZ (Polonia Bytom) i MIROSŁAW COPIJA (Tychy). Powtórny test potwierdził wynik pierwszego — dał rezultat pozytywny. W organizmie zawodników ponownie stwierdzono obecność testosteronu. Hokeiści będą zdyskwalifikowani na 18 miesięcy, gdyż tak stanowią przepisy Międzynarodowej Federacji Hokejowej.

Kiedy byłem wczoraj w Tarnowie wyniku testu „B" jeszcze nie znano. Ale atmosfera w ekipie prawie pogrzebowa. Przyczyniły się też do tego informacje w poniedziałkowych gazetach, jakoby dodatkowo jeszcze trzynastu zawodników brało niedozwolone środki...

PIOTR ZDUNEK: *„Myślimy praktycznie tylko o tym nieszczesnym dopingu. Dla mnie to niedorzeczność. Wygląda na to, jakby ktoś działał z rozmysłem i pragnął jeszcze bardziej pognębić nasz kulejący hokej. Jakby wbijał kolejny gwóźdź do trumny... Nie mogę uwierzyć, żeby chłopaki zdecydowali się na szprycowanie. Przecież nic im by to nie dało! Taki Syposz od wielu już lat gra w kadrze, był szereg razy badany i zawsze był czysty... A Piotrek Podlipni? On dopiero miał szansę zadebiutowania w reprezentacji i nie mieści mi się w głowie, aby brał doping. Chłopaki z Nowego Targu wcale nie lecieli na skrzydłach na zgrupowania kadry. Gdyby Piotrek nie przyjechał to grałby sobie spokojnie w klubie i coś z tego miał. A teraz to karierę sportową ma raczej z głowy..."*

SŁAWOMIR WIELOCH: *„Przecież oni doskonale wiedzieli, że kontrole antydopingowe będą przed Igrzyskami bardzo rygorystyczne. Nie mieści mi się w głowie żeby w takiej sytuacji sięgali po zabronione środki. Poza tym nie są z jednego klubu. Gdyby grali w tej samej drużynie to jeszcze by można dać temu wiarę. Chyba Polonia, Tychy i Podhale nie umówiły się, aby koksować swoich ludzi?! Teraz oni nie mają żadnych szans obrony. Dlaczego wyniki pierwszego badania ujawniono tak późno?! Są po prostu zniszczeni... Dla nich życie zaczyna się od zera! A my jesteśmy zastraszeni. Doszło do tego, że boimy się wziąć nawet głupiej witaminy czy jakiejś odżywki... I zdajemy sobie sprawę, że mogło to spotkać każdego z nas..."*.

Kapitan reprezentacyjnej drużyny HENRYK GRUTH porusza się jak w transie Nie tak wyobrażał sobie wyjazd na swoją czwartą Olimpiadę... *„W oczach opinii publicznej jesteśmy już spaleni. Po prostu koksiarze i nic więcej. Jesteśmy na straconych pozycjach. Pewnie i dlatego, że po Calgary tak zajadle broniliśmy Jarka Morawieckiego. A teraz doszły jeszcze wiadomości, że wielu innych zawodników ma trefne wyniki testów. Zakrawa to na paranoję! Przecież my się nie szprycujemy!"*

Zawodnicy murem stoją za kolegami. Ale rezultaty badań są jednoznaczne. Syposz, Podlipni i Copija mają taki procent testosteronu, który wskazuje na stosowanie tego środka, a nie tylko samoczynne produkowanie go przez organizm. **Ale trzeba się zapytać dlaczego wynik pierwszego testu — przeprowadzonego 17 grudnia — ujawniono dopiero 14 stycznia?** Wszak przepisy Komisji Antydopingowej stanowią, że powinno się je znać najpóźniej do siedmiu dni od chwili pobrania próbek moczu... W grudniu badaniom poddanych zostało 23 hokeistów. Dopiero po 14 stycznia pobrano próbki od pozostałych graczy. Uczynił to w Tarnowie przedstawiciel Komisji pan Sadurski. Kilku zawodników — badanych w grudniu — zgłosiło się dobrowolnie na ponowne testy. Teraz wszyscy żyją w niepewności. Nie potwierdzono wiadomości jakoby trzynastu dalszych kadrowiczów też było „trefnych". Mówi się jedynie, że u nich poziom testosteronu jest wyższy, niż powinien być normalnie, ale nie przekraczający tzw. norm dopingowych...

Trener LESZEK LEJCZYK jest przygnębiony. Zaczął palić papierosy... *„Po aferze z Jarkiem Morawieckim sądziłem, że nie będę doświadczał podobnych problemów... Dla trójki graczy fakty są jednoznacznie obciążające. Ale co z resztą? Czyżby cała reprezentacja stosowała środki dopingujące?! Zresztą po co mieliby to robić? Mam tu na myśli wszystkich, także Syposza, Copiję i Podlipniego. Dla nas wyjazd na Igrzyska to tylko w nich udział. Nie mamy żadnych szans na wysoką lokatę. W tej sytuacji można mieć tylko żal do naszych władz związkowych, że nie dotrzymały tego, do czego się zobowiązały i po Calgary nie przeprowadzano rutynowych i częstych kontroli w klubach. Reprezentanci — przed grudniem — jedyne badania przeszli podczas ubiegłorocznych, kwietniowych spotkań z Danią o zkawalifikowanie się do Igrzysk w Albertville! Choć o takie badania proszono... I teraz mamy ten pasztet..."*

WOJCIECH BATKO

Niespodzianką 18. kolejki hiszpańskiej ekstraklasy była porażka Realu Madryt z Valencją 1—2 (na wyjeździe). Jeszcze w 87 min. goście prowadzili 1—0... Barcelona po zaciętym meczu wygrała z Espanolem 4—3. Natomiast Osasuna rozgromiła Logrones 3—0. Już w 1 min. celnie strzelił Urban. W tabeli prowadzi Real Madryt (29 pkt.) przed Barceloną (26), Osasuna jest 14. (15).

Goool!

Sensacja w I lidze belgijskiej. Anderlecht przegrał na własnym stadionie z zespołem Genk 0—2. Nie popisał się też Malines remisując u siebie z Ekeren 1—1. Zespół Dziubińskiego, FC Brugge zremisował na wyjeździe z La Gantoise 1—1. W tabeli prowadzi Anderlecht (29 pkt.) przed FC Malines (28). Standardem Liege (27) i FC Brugge (26).

*

Pierwszej porażki w tym sezonie w ekstraklasie holenderskiej doznał PSV Eindhoven. Przegrał on z Ajaxem 0—1. Gola w 70 min. z karnego zdobył Petterson. Feyenoord zremisował w Kerkrade z Rodą 0—0. W tabeli prowadzi PSV (34 pkt.) przed Feyenoordem (33) i Ajaxem (31).

Zwycięstwo Szafrańskiej i pech Szafrańskiego

Mroźne slalomy

W Zakopanem na stoku slalomowym Nosala rozegrano slalomy specjalne o mistrzostwo Polski. Zawodom towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda, lecz trzymał nielichy mróz (minus 15 stopni).

Panie w pierwszym przejeździe slalomu miały do pokonania 51 bramek, w drugim — 52. Wystartowało 50 zawodniczek, slalom ukończyło 30. Po I przejeździe na czoło wysunęła się Szafrańska. Drugą pozycję zajmowała Zagata, a trzecią Trzebunia-Niebies. W drugim przejeździe Szafrańska „wykręciła" najlepszy czas i wygrała cały slalom. Zagata pojechała zbyt ostrożnie i utraciła drugą pozycję.

Mężczyźni mieli do pokonania w pierwszym przejeździe 57 bramek, w drugim 56. Na starcie stanęło 67 zawodników, slalom ukończyło 29. W pierwszym przejeździe wypadł z trasy Szafrański. Zwyciężył Malczewski, który z dużą przewagą wygrał pierwszy przejazd i choć w drugim pojechał wolniej, łączny wynik miał jednak najlepszy.

Wyniki: Slalom specjalny — kobiety: **1. Katarzyna Szafrańska** (AS Bielsko) 1.38,41, **2. Anna Kraciuk** (MKN Bielsko) 1.40,37, **3. Bożena Trzebunia-Niebies** (SN PTT) 1.40,68, **4. Ewa Zagata** (SN PTT) 1.40,74, **5. Małgorzata Mochyła** (AZS Zakopane) 1.40,99, **6. Dara Dustar** (ROW) 1.42,32.

Slalom specjalny — mężczyźni: **1. Jakub Malczewski** (Legia Zakopane) 1.46,34, **2. Marek Kubica** (AZS Zakopane) 1.46,44, **3. Marek Rogalski** (TS Wisła) 1.46,78, **4. Szymon Kraciuk** 1.46,81, **5. Zbigniew Gomola** 1.46,86, **6. Mirosław Zyrek** (wszyscy Legia Zakopane) 1.48,19. **(W. Jarz.)**

Nasi rywale pod koszem

W Monachium odbyło się losowanie grup turniejów przedolimpijskich w koszykówce. W obu (w Hiszpanii) startować będą nasze reprezentacje. W turnieju kobiet (Vigo, 28 maja — 7 czerwca) Polska spotka się w grupie „A" z **CSRF, Węgrami, Brazylią, Dominikaną, Australią i mistrzem Azji.** W turnieju mężczyzn (Granada, 19 czerwca — 5 lipca) Polska zmierzy się w grupie „B" z **Łotwą, Francją, Włochami, Szwajcarią, Albanią i Izraelem.**

Rzut bezkarny Miecugowa

Trener Lejczyk powiedział, że jest zbulwersowany tym, że u trzech hokeistów wytypowanych do olimpijskiej drużyny pierwsze antydopingowe badania dały wynik pozytywny. Oczywiście, nie ma się z czego cieszyć, bo nie na takie „pozytywne" oceny naszych sportowców wszyscy czekamy, ale też nie ma czemu się dziwić. Każdy zawodnik czuje potrzebę wsparcia moralnego, a przecież nie może liczyć na doping polskich kibiców w Albertville, ani na dopingujące działanie ewentualnych premii za medale. A ponadto warto pamiętać, że szprycują się nawet najznakomitsze gwiazdy światowego sportu. Może więc nasi reprezentanci bodaj w tej konkurencji chcą dołączyć do światowej czołówki?

W II lidze hokejowej

Na lodowisku w Nowym Targu rozegrano drugoligowe derby naszego regionu. **Podhale II pokonało KTH Krynica 12—3 (3—1, 5—2, 4—0).** Bramki: Łyszczarczyk i P. Pysz po 4, Siaśkiewicz 2, Kudasik i R. Pysz po 1 — Piksa 2, T. Zachradnik 1. W pozostałych dwóch spotkaniach: **Polonia II Bytom — Górnik II Katowice 6—6, Unia II Oświęcim — Naprzód II Janów 12—3.**

1. STS	11	22	91— 28
2. Górnik II	11	15	60— 58
3. Unia II	11	12	74— 63
4. KTH	11	12	82— 55
5. Podhale II	11	10	45— 41
6. Polonia II	10	8	42— 60
7. Naprzód II	12	5	45—100
8. MOSiR	9	2	35— 69

W towarzyskim meczu hokejowym **STS Sanok** przegrało z **Podhalem Nowy Targ 1—9.** Nowotarżanie, liderzy ekstraklasy, wystąpili w swoim najsilniejszym składzie, tylko bez kadrowiczów.

Fornal w Hutniku... jeszcze w tym sezonie?

Narzeczona i koledzy czekają

W niedzielę podczas meczu siatkarzy Hutnik — Płomień spotkaliśmy MARKA FORNALA. Jest on wciąż zawodnikiem Hutnika, aktualnie odbywającym służbę wojskową w zespole Czarnych Radom.

Młody (23 lata), wysoki (201 cm wzrostu), utalentowany (kilkadziesiąt występów w I reprezentacji) siatkarz po raz ostatni w Hutniku grał na początku poprzedniego sezonu. Po 4 meczach wyjechał do Radomia. W nowohuckiej hali zjawił się... o kulach.

— Co się Panu stało?

— Skręciłem nogę na treningu. Jeszcze dwa tygodnie będę ją miał w gipsie. Potem tydzień rehabilitacji i powinno być dobrze.

— Jak Pan ocenia hutniczą drużynę?

— Zawodnikom brakuje ogrania, nie mają ligowej rutyny. Zespół jest młody, ale perspektywiczny. Prawdopodobnie z każdym sezonem będzie lepszy.

— Pana powrót bardzo by go wzmocnił.

— Pod koniec marca kończę służbę wojskową i wracam do Krakowa. Mam tu mieszkanie i... narzeczoną.

— Przydałby się Pan drużynie już teraz...

— Jest szansa, żebym zagrał w Hutniku jeszcze w tym sezonie. Być może Czarni wypożyczą mnie na drugą rundę play-off — jeśli będą grać w niej o piąte—szóste miejsce. Gdyby weszli do pierwszej „czwórki" — ale to jest już niemożliwe — albo gdyby przegrali w pierwszej rundzie play-off, nie byłoby szans by mnie wypożyczyli. A jeśli będą mieć zapewnione utrzymanie w lidze, nie będzie im tak bardzo zależało na zatrzymaniu mnie.

— Niewykluczone, że w pierwszej rundzie play-off Hutnik zmierzy się właśnie z Czarnymi. Krakowianie nie będą faworytami spotkań. Gdy je przegrają grozi im spadek. Czy wróciłby Pan do Hutnika, gdyby został on zdegradowany do drugiej ligi?

— Nad tym się nie zastanawiałem. Sądzę jednak, że się utrzymają w pierwszej lidze. Jeśli zwyciężą w drugiej rundzie play-off, to zajmą siódme miejsce i będą grać baraż z drugą drużyną grupy B drugiej ligi. Postaram się im pomóc.

Rozmawiał: (JeFl)

Najlepsze futbolowe reprezentacje w Europie

Francja i Anglia na czele

Sporządziliśmy dwie klasyfikacje najlepszych reprezentacji piłkarskich na Starym Kontynencie za ubiegły rok. W pierwszej z nich o kolejności miejsc decydowała średnia punktów na jeden mecz, a w drugiej bezwzględna liczba zdobytych punktów.

Oto pierwsza klasyfikacja (w rubrykach kolejno: drużyna, zwycięstwa, remisy, porażki i średnia punktów):

1. Francja	6—0—0	2,00
2. Niemcy	6—0—1	1,71
3. Holandia	4—2—0	1,66
4. Anglia	8—3—1	1,58
5. Szwajcaria	6—3—1	1,37
6. Irlandia	3—5—0	1,37
7. CSRF	7—2—3	1,33
ZSRR	6—4—2	1,33
Dania	5—2—2	1,33

Polska w tym zestawieniu zajmuje 21 miejsce (2—6—3, 0,90).

A oto druga klasyfikacja (w rubrykach kolejno: drużyna, rozegrane mecze, bramki, zdobyte punkty):

1. Anglia	12	19— 8	19
2. CSRF	12	19—10	16
ZSRR	12	19—11	16
4. Szwajcaria	10	26— 9	15
Francja	6	20— 5	12
Niemcy	7	13— 3	12
Dania	9	14—10	12
8. Irlandia	8	14— 8	11
9. Jugosławia	9	21—11	10

Polska w tym zestawieniu zajmuje 17 miejsce (11, 13—18, 10).

Honorowi olimpijczycy

Krzysztof Penderecki, Bohdan Tomaszewski i Daniel Olbrychski otrzymali odznaczenia honorowego olimpijczyka. Zarząd Towarzystwa Olimpijczyków Polskich (TOP) stwierdził, że zapisali oni w historii sportu piękne strony, w chwilach triumfu czy porażek tworzyli zawsze jedną rodzinę olimpijską.



Marek Fornal: Wracam do Krakowa. **Fot. Stanisław Makarewicz**

Najlepsze na planszy

W Krakowie odbył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny młodzieży w szpadzie kobiet. Startowały w nim 43 zawodniczki (do 20 lat) z kilkunastu klubów. Zwyciężyła Aleksandra Dziechciarz (AZS Warszawa) przed Ewą Klimowską (Krakowski Klub Szermierzy — gospodarz turnieju) i Anną Kirchner (AZS Katowice). 16-letnia Patrycja Szalak (KKSz.) była 10.

16 odważnych

Wczoraj na stadionie KS Wieczysta odbyła się pierwsza tegoroczna eliminacja samochodowego Grand Prix „Prince". Na starcie stanęło 16 kierowców „maluchów", którzy zdecydowali się na rywalizację pomimo fatalnych warunków atmosferycznych. W finale „A" triumfował P. Novak, który zebrał 10 punktów, przed P. Kazimierczakiem (9 pkt.) i M. Kowalówką (4 pkt.). Finał „B" wygrał J. Stolarski (8 pkt.), finał „C" Z. Kolasa (10 pkt.), a finał „D" K. Hugowski (10 pkt.). Prawdziwe emocje przeżywali jednak kibice podczas biegu z wyrównaniem na 10 okrążeń. Wygrał Z. Kolasa przed K. Jugowskim i J. Stolarskim.

Na szczyt formy jeszcze za wcześnie

Potrójny triumf olimpijczyków

W Krakowie odbyła się pierwsza runda pływackich mistrzostw szkół mistrzostwa sportowego. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył Kraków 50,936 pkt. przed Oświęcimiem 46,261 pkt., Poznaniem 43,472 pkt., Warszawą 42,368 pkt. i Raciborzem 41,298 pkt.

Z krakowian zwycięstwa odnieśli: **Ewa Synowska:** na 200 m st. klas. 2.39,01, na 200 m st. zm. 2.21,86 i na 400 m st. zm. 4.55,99; **Monika Puchalska:** na 50 m st. dow. 27,83, na 100 m st. dow. 59,82 i na 200 m st. dow. 2.07,26; **Konrad Gałka:** na 100 m st. mot. 57,07, na 200 m st. mot. 2.05,92 i na 800 m st. dow. 8.25,74; **Gabriela Tarasiuk** na 200 m st. mot. 2.20,91; **Tomasz Kot** na 200 m st. zm. 2.11,29 i **Marcin Wyżga** na 400 m st. dow. 4.12,79.

Najlepsze wyniki według tabeli wielobojowej uzyskali: **Małgorzata Galwas** (Oświęcim) na 200 m st. grzb. 2.16,70 i **Artur Partyka** (Racibórz) na 200 m st. klas. 2.20,82.

Brązowa medalistka ME seniorek na 400 m st. zm. **Ewa Synowska** i mistrz Europy juniorów na 200 m st. mot. **Konrad Gałka** — kandydaci do startu w igrzyskach olimpijskich w Barcelonie — mimo wygrania 3 konkurencji nie są jeszcze w najwyższej formie. Oby byli w niej na przełomie lipca i sierpnia...

SPRINTEM

▲ **PIANCAVALLO.** Slalom gigant o PŚ wygrała Merle (Francja) 2.20,82 przed Schneider (Szwajcaria) i Twardokens (USA) 2.23,25 min.

▲ **DAKAR.** W ćwierćfinałach piłkarskiego Pucharu Afryki padły wyniki: Nigeria — Zair 1—0, Kamerun — Senegal 1—0, Wybrzeże Kości Słoniowej — Zambia 1—0 i Ghana — Kongo 2—1.

▲ **KUOPIO.** 17-letni Sievinen (Finlandia) ustanowił rekord Europy w pływaniu, uzyskując na 100 m st. grzb. wynik 53,26 sek.

▲ **MELBOURNE.** W 1/8 finału tenisowych mistrzostw Australii, Stich (Niemcy) pokonał Masura (Australia) 3:6, 6:4, 7:6, 6:4.

▲ **WOŁGOGRAD.** Podczas halowych mistrzostw Rosji w l.a., Biełowa ustanowiła rekord świata w pięcioboju wynikiem 4720 pkt.

▲ **CHICAGO.** W meczu ligi NBA, koszykarze Chicago Bulls pokonali Detroit Pistons 87—85.

▲ **KALKUTA.** Silnie obsadzony turniej szachowy wygrał King (Wielka Brytania).

■ Najwięcej złotych medali w MŚ w konkurencjach alpejskich zdobyła **Christel Cranz** (Niemcy) — 12 (w latach 30.).

■ Rekordzistką w ilości złotych medali olimpijskich w konkurencjach klasycznych jest **Galina Kułakowa** — 9 (w latach 70.). Najczęściej na podium w IO stawała **Raisa Smietanina** (obie ZSRR) — 21 razy (w latach 70. i 80.).

■ Najwięcej zawodów o alpejski Puchar Świata wygrali: wśród kobiet: **Anne-Marie Proell-Moser** (Austria) — 62, a wśród mężczyzn **Ingemar Stenmark** (Szwecja) — 86 (oboje w latach 70. i 80.).

■ Rekordzistami w ilości zwycięstw w jednym sezonie w zawodach o alpejski Puchar Świata są **Ingemar Stenmark** (sezon 1978—79) i **Vreni Schneider** (Szwajcaria, sezon 1988—89) — po 13.

■ Zjazdu po najbardziej stromym stoku dokonał **Sylvain Saudan,** który w 1967 roku ruszył z Mont Blanc w kierunku Couloir Gervasutti, gdzie na wysokości 4248 m stok miał nachylenie około 60 stopni.

Z Księgi Guinnessa '91

Rekordy na nartach

■ Rekord prędkości jazdy na nartach wynosi 223,741 km/godz i należy do **Michela Prufera** (Monako), który ustanowił go w 1986 roku w Les Arcs, we Francji.

■ Najdłuższy skok oddał **Piotr Fijas** (Polska), który w 1987 roku w Planicy uzyskał 194 m. Rekord kobiecy ustanowiła **Tiina Lehtola** (Finlandia) w 1981 r. w Ruka w Finlandii, a wynosi on 110 m.

■ Najmniejsza różnica między pierwszym a drugim zawodnikiem na mecie wyniosła 0,01 sek., co zdarzyło się w biegu na 15 km podczas IO w Lake Placid w 1980 roku, kiedy to **Thomas Wassberg** (Szwecja) wyprzedził **Juhę Mieto** (Finlandia).

■ Najdłuższy dystans w ciągu 24 godz. pokonał **Seppo-Juhani Savolainen,** który w 1988 roku w Saariselka w Finlandii przebiegł 415,5 km. W ciągu 48 godzin **Bjoern Loekken** (Szwecja) przebiegł 513,568 km.

■ Trasa najdłuższego biegu narciarskiego, o **Puchar Wazów,** liczy 89 km. W 1977 roku na starcie stanęło 10.934 biegaczy, w 1979 roku do mety dotarło 10.633 biegaczy, w 1986 roku **Bengt Hassis** (Szwecja) przebiegł trasę z Mora do Salen (Szwecja) w czasie 3:48,55 godz.

■ Podczas wyprawy na Mount Everest w 1978 roku **Jean Afanassieff** i **Nicolas Jaeger** zjechali na nartach z wysokości 8200 m n.p.m. do poziomu 6200 m n.p.m. **(fil)**

Przecena Dziekanowskiego

Dogasa gwiazda DARIUSZA DZIEKANOWSKIEGO. Sprzedany niegdyś Szkotom do Celticu Glasgow za 600 tys. funtów zmienił ostatnio właściciela i za 250 tys. funtów odstąpiony został do II-ligowego angielskiego Bristolu City. Tak się kończy jeden z największych, zmarnowanych talentów w polskiej piłce nożnej. Nie został graczem na miarę Bońka, nie dogonił Łabańskiego, nie dorównał Deynie, bo zabrakło mu charakteru.

Pamiętamy Darka z boiska, pamiętamy i z ulicy. W 1988 r. pędząc „renaultem" z nadmierną prędkością potrącił na pasach człowieka i pojechał dalej, zatrzymując wóz dopiero na czerwonym świetle. Chwilę potem zamiast zająć się ofiarą udał się na kawę. Cztery miesiące później na rozprawie z absolutną obojętnością odpowiadał przeczące na pytania: czy próbował poszkodowanemu jakoś zadośćuczynić za cierpienia, czy zwrócił mu za zniszczone przedmioty? Pewny siebie, butny, ponad to nieszczęście które spowodował. Tym obnażył swoją małość Wtedy w sądzie w konfrontacji z człowiekiem którego na wiele miesięcy wpakował do gipsu, stracił w moich oczach prawie wszystko. Przecenił sam siebie.

Teraz na Wyspach przeceniono jego nogi.

(raf)

„Jędrne słownictwo" zamiast „drętwej mowy"

Brzydki język polityków

Premier Francji Edith Cresson „przekroczyła Rubikon". Postanowiła bowiem wystąpić na drogę sądową przeciwko przywódcy skrajnie prawicowego Frontu Narodowego, Le Penowi, który już parokrotnie nazwał jej socjalistyczny rząd „bandą złodziei, szantażystów i gangsterów". Nigdy jeszcze do tej pory rząd republiki nie ścigał kogoś, kto wypowiadał na jego temat tak niepochlebne opinie.

Jean Marie Le Pen, który — obok przywódcy Partii Komunistycznej Georgesa Marchais — jest chyba najbarwniejszą postacią francuskiego życia politycznego, jako pierwszy wpadł na genialny pomysł zwrócenia na siebie uwagi rodaków — właśnie poprzez jędrne, prowokujące i często wprost skandaliczne słownictwo.

To on właśnie nazwał ministra pracy Michela Durafoura „piecem krematoryjnym" tworząc kalambur z jego nazwiska. To on również zwolenników stworzenia federacji państw europejskich określił mianem „federastów", co oczywiście kojarzy się natychmiast z homoseksualistami. To on wreszcie nazwał „drobnym, niewiele znaczącym szczegółem w historii" komory gazowe w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Le Pen nie czynił tego wszystkiego przypadkowo ani przez roztargnienie. Za każdym razem wywoływał burzę protestów, polemikę na łamach prasy, dyskusje w parlamencie, przez co powodował to, że szeroka opinia publiczna zaczynała interesować się właśnie tymi tematami, na których zależało przywódcy Frontu Narodowego. Te ciągłe „prowokacje językowe" były bez wątpienia jedną z przyczyn wzrostu wpływów skrajnej prawicy, która w ciągu ostatniego dziesięciolecia wydźwignęła się z 1—2 procent do 15, a nawet 20 procent.

Metoda jaką stosuje Le Pen zyskuje już sobie innych zwolenników. Sama premier Edith Cresson, która w maju ub. roku objęła swe stanowisko jako pierwsza kobieta w dziejach Francji, postanowiła od razu udowodnić, że jest twarda i energiczna. Dlatego m. in. sięgnęła po „jędrne słownictwo", nazywając Japończyków „mrówkami", bo tak wiele pracują, a Anglików „pederastami", bowiem podczas jej wizyty w Londynie nie zwracali na nią uwagi, chociaż — trzeba to przyznać — jest kobietą wciąż jeszcze urodziwą.

To nowe słownictwo, jakiego coraz częściej używają politycy, wynika też z faktu, że telewizja, która jest najważniejszym środkiem komunikacji między władzą a społeczeństwem, decyduje zazwyczaj o wyniku wyborów, o popularności czołowych postaci. Skoro typowy telewidz jest człowiekiem o podstawowym czy najwyżej średnim poziomie wykształcenia, skoro obraca się na co dzień wśród podobnych mu prostych ludzi — trzeba zwracać się do niego „językiem zrozumiałym", jakiego on sam używa.

To „jędrne słownictwo" jest także reakcją na „drętwą mowę" stosowaną do niedawna przez komunistów. „Drętwa mowa" nie ominęła także Francji, gdzie reprezentował ją przede wszystkim wspomniany Georges Marchais. To on właśnie — ku rozbawieniu telewidzów — mówi stale o „ludzie pracującym miast i wsi" albo o „kapitalizmie, który bezlitośnie wyzyskuje masy pracujące". Wprawdzie występy Marchais przed kamerami są oglądane przez miliony ludzi, ale czynią to oni tylko po to, aby „dobrze się ubawić". O ile Le Pen, używający „jędrnego słownictwa", zyskuje na popularności, to Marchais, który nie może wyzbyć się „drętwej mowy", traci na znaczeniu i dziś na jego partię głosuje już tylko 5 procent Francuzów, podczas gdy przed 15 laty było ich 20 procent.

„Nowe, krwiste słownictwo" nie jest zresztą zjawiskiem tylko francuskim. Oto w ostatnią niedzielę pokłócili się na posiedzeniu rządu dwaj izraelscy ministrowie. Jeden z nich rzucił drugiemu w twarz „ty gadzie!", a okrzyk ten przekazały swym odbiorcom wszystkie stacje radiowe i telewizyjne.

Do przeszłości więc odchodzą czasy, kiedy to wystąpienia de Gaulle'a trzeba było analizować niemalże ze słownikiem Akademii Francuskiej. Dziś polityk, który mówi językiem zbyt wyszukanym, zbyt górnolotnym i pełnym przenośni, sam sobie odbiera sporą dozę skuteczności w działaniu, gdyż o wynikach walki politycznej decydują prości ludzie, a nie intelektualiści.

(PAP)

Handel amerykańskimi szczątkami

Zaginieni w dżungli

Po podpisaniu w październiku ub. roku oficjalnego porozumienia o zakończeniu wojny domowej w Kambodży, jedyną przeszkodą na drodze do normalizacji stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Wietnamem jest nie rozwiązana dotychczas sprawa zaginionych w czasie działań wojennych żołnierzy amerykańskich. W siedemnaście lat po zakończeniu wojny, liczbę zaginionych i dotychczas nie odnalezionych szacuje się na 2.273 ludzi, przy czym według Pentagonu 1101 spośród nich zostało zabitych w czasie akcji, jakkolwiek ich ciał nigdy nie znaleziono. Pozostali zostali zaklasyfikowani jako MIA (missing in action — zaginieni w akcji). W 1987 r. generał John Vessey, specjalny wysłannik amerykański do spraw MIA, przekazał władzom w Hanoi listę 119 przypadków, które miały być wyjaśnione w pierwszej kolejności. Pentagon miał bowiem pewne podstawy do przypuszczeń, że władze wietnamskie wiedzą coś niecoś o losie owych żołnierzy. Według niektórych informacji, wielu wziętych do niewoli Amerykanów demonstrowano miejscowej ludności, obwożąc ich w zamkniętych klatkach bambusowych lub prowadząc pod strażą przez dżunglę.

Na liście 119 zaginionych figurował także pułkownik Charles Scharf, którego samolot został zestrzelony 1 października 1965 r. nad dżunglą pokrywającą górę Soui Pai, 135 kilometrów na zachód od Hanoi. Mieszkańcy okolicznych wiosek zeznali, że nazajutrz po zestrzeleniu samolotu przybył na to miejsce batalion wojsk wietnamskich. Żołnierze fotografowali zabitych Amerykanów i zabrali kilka ich osobistych rzeczy. Ale batalion został zdemobilizowany w 1975 r. i nie odnaleziono żadnego z jego członków. Niedawno wszakże ujawnił się nowy świadek, Phe, który oświadczył, że dokładnie przypomina sobie, jak obydwu zabitych pilotów, Scharfa i jego kolegę, pochowano w dwóch oddzielnych grobach. Kiedy jednak eksperci przybyli na miejsce, okazało się, że ktoś rozkopał już grób.

Warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich 10 lat w Wietnamie rozwinął się na wielką skalę handel domniemanymi szkieletami żołnierzy amerykańskich, częściowo ze względu na to, że wielu uchodźców wietnamskich ma nadzieję, iż łatwiej im będzie osiedlić się w Stanach Zjednoczonych, jeśli przywiozą ze sobą trochę amerykańskich kości. W ubiegłym roku władze miasta Ho Chi Minh przeszukały mieszkania siedmiu rodzin i znalazły tam 1.178 pudeł i worków, zawierających ponad 3100 zestawów ludzkich szczątków. Ale dochodzenie ustaliło, że prawie wszystkie makabryczne zestawy były pozostałością po zmarłych Wietnamczykach.

Stany Zjednoczone nie chcą płacić za dostarczane szczątki, obawiają się bowiem, że mogłoby to przyczynić się do jeszcze większego rozwoju tego niegodnego procederu. Nie wiadomo, ile szczątków ludzkich znajduje się w rękach prywatnych osób. W ubiegłym roku ekipa wietnamska objechała cały kraj w poszukiwaniu dowodów w sprawie zaginionych żołnierzy. W rezultacie zarekwirowano 46 pudełek, z których tylko trzy zawierały rzeczywiście szczątki MIA-sów. Obecnie specjalna ekipa amerykańsko-wietnamska prowadzi badania tego materiału.

Sprawa pułkownika Scharfa została zamknięta. Wątpliwe jest jednak czy jego rodzina zadowoli się kilkoma zębami lub garstką odłamków kości. Siostra pułkownika, Barbara Scharf Lowerison przekonana jest, że jej brat żyje i nadal przebywa w niewoli. W tym przekonaniu utwierdza ją oglądany niegdyś film NRD-owski o jeńcach wojennych w Azji, na którym mignęła jej twarz mężczyzny łudząco podobnego do jej brata. Pewności jednak nikt w tej sprawie nie ma i chyba mieć nie będzie. Ten rozdział dramatycznych historii wielu Amerykanów walczących niegdyś w Wietnamie wydaje się już zakończony. Pozostała tylko najczęściej nieuzasadniona nadzieja ich rodzin, podsycana często horrorystycznymi „załącznikami".

Do rewelacji wątpliwej wartości zaliczyć należy również stwierdzenie byłego generała KGB, Olega Kaługina, który twierdzi w wywiadzie dla „New York Daily News", że jeszcze w 1978 r., a więc w trzy lata po formalnym zakończeniu wojny w Wietnamie, trzej amerykańscy jeńcy wojenni przesłuchiwani byli w Hanoi przez agentów KGB. Kaługin wybiera się — na koszt zapraszających! — do Waszyngtonu, aby wyjaśnić swoje rewelacje przed specjalną podkomisją Kongresu USA.

ADA JANKISZ

Kambodża: Życie po holocauście

Cudownie odzyskany pokój w Kambodży nie przywróci życia zabitym ani nie nadrobi straconego czasu. Tak więc podstawowym celem istnienia w Phnom Penh stały się pieniądze. Miasto pożegnało socjalistyczną surowość obyczajów i rozkoszuje się kapitalizmem spod znaku kontrabandy. Na głównej ulicy stolicy, Achar Mean, dziesiątki tysięcy motorowerów japońskich ścigają się z „Toyotami" dygnitarzy, nowiutkimi „Mercedesami" nowobogackich i białymi wozami patrolowymi funkcjonariuszy ONZ. Na rynku ludzie wyrywają sobie z rąk kalkulatory z Tajwanu, biżuterię i taśmy hi-fi marki Viettronics. Wieczorami, w restauracjach, na dancingach i w „caressing cafes" (gdzie konsument ma prawo popieścić kelnerkę) jest komplet gości. Podobnie jak w domach publicznych i w kasynach gry.

Najważniejszy jest czarny rynek. Można tam dostać wszystko — poczynając od rzeźby khmerskiej z X wieku, ukradzionej z jakiejś świątyni aż po dziewczynę, która jeszcze zachowała dziewictwo. Ceny są zawrotne, a co najciekawsze, nikt nie wie skąd ludzie biorą pieniądze. Państwo, które jest totalnym bankrutem, płaci urzędnikom pensje z dwutygodniowym opóźnieniem, a na prowincji czeka się na wypłatę cztery miesiące.

Towary przysyłane przez emigrantów kambodżańskich, mieszkających obecnie w Singapurze lub Tajlandii, przedostają się do kraju dzięki sowitym łapówkom płaconym strażnikom granicznym, a w razie potrzeby także Czerwonym Khmerom kontrolującym niektóre regiony. Część dostaw reekspediuje się natychmiast do Wietnamu wciąż objętego amerykańskim embargo.

W kraju kwitnie spekulacja i korupcja. Gdy otwarto nowe placówki dyplomatyczne i delegatury organizacji humanitarnych ONZ, czynsz za komfortową willę wzrósł z 2 000 do 5 000 dolarów. Wielu przedstawicieli rządu i administracji korzysta z dobrodziejstw ustawy, na mocy której lokatorzy domu czy mieszkania mogą stać się jego legalnymi właścicielami. Wynajmują więc swe luksusowe siedziby obcokrajowcom, a rodzinom powierzają zadanie reinwestowania w „biznes", przy czym biznes ten jest przeważnie związany z ich biurokratyczną władzą.

Wiza zwykła kosztuje 21 dolarów, „przyspieszona" — 80 dolarów. Każdy turysta, pragnący zwiedzić słynną świątynię Angkor Vat musi zapłacić dodatkowo 100 dolarów pod pretekstem, że świątynia „znajduje się w strefie infiltracji Czerwonych Khmerów", a więc turyści muszą mieć „uzbrojoną eskortę", która składa się z czterech chłopców z nie naładowanymi karabinami. Uzyskanie bezpośredniego połączenia telefonicznego z zagranicą kosztuje 3000 dolarów. Za każdą interwencję urzędnika płaci się według taryfy ustalonej dla usług prywatnych. Władze przymykają oczy, wiadomo, że nikt nie wyżyje z wynagrodzenia.

Od kilku tygodni krążą w Phnom Penh pogłoski o mającej wkrótce nastąpić prywatyzacji gmachów ministerialnych. Ktoś powiedział, że „przewiduje się nawet prywatyzację pałacu królewskiego" — złośliwi pytają, czy razem z Sihanoukiem czy bez niego? A propos Sihanouka, to od czasu przybycia do Kambodży siedzi zamknięty w swym pałacu i pracowicie wyjaśnia w telewizji dlaczego obecna administracja „jest najmniej zła ze wszystkich możliwych". Jednakże jego wysokość nie zamyka oczu na rzeczywistość. „Jestem jak rower bez kół" — zwierzył się niedawno pewnemu politykowi francuskiemu. Naukowiec francuski Christopher Peschoux stwierdził ze swej strony, że „jeśli pieniądze z pomocy zachodniej napełnią kieszenie nowobogackich z Phnom Penh, Czerwonym Khmerom nie będzie trudno ponownie zmobilizować biednych chłopów".

O biednych, klasy średnie stolicy chciałyby jak najszybciej zapomnieć. A przecież wystarczy wyjść poza miasto, aby zobaczyć inny świat. Tam nie ma szykownych samochodów ani dolarów, nie ma luksusowych willi, lecz są tylko domy o ścianach i dachach z uplecionych liści, są szkoły, w których nauczyciele zaledwie umieją czytać i pisać, sierocińce, gdzie wieśniacy zostawiają swoje dzieci, których nie mogą wyżywić. Tutaj żyje się w pokoju tak, jak podczas wojny — rzadka zupa w południe i porcja słodkich kartofli wieczorem. Ci najbiedniejsi nie pójdą demonstrować przeciwko korupcji w Phnom Penh, jak to się niedawno zdarzyło przedstawicielom innych warstw. Ale, być może, nie powiedzą „nie", gdy Czerwoni Khmerzy przyjdą do ich wioski i zaproponują wykopanie studni. I nie będą wiedzieli, że pieniądze Czerwonych Khmerów także pochodzą z kontrabandy i handlu narkotykami.

Kuba na rowerze

Po opustoszałych — z powodu braku paliwa i części zamiennych — ulicach Hawany krążą dzisiaj tabuny rowerzystów. W ubiegłym roku komunistyczne władze karaibskiej wyspy zakupiły w bratnich Chinach 1200 tys. welocypedów, w bieżącym zamierzają nabyć kolejny milion. Rowery marki „forever" (na zawsze) — ironia losu, czy kpina?

Nie ma dnia, żeby kubańska prasa nie poruszała tematu rowerów. Zdjęcie ciężkiego turystycznego roweru ze szczęśliwym właścicielem na siodełku lub obok jednośladu stało się najbardziej popularnym zdjęciem w miejscowej prasie. Szczegółowo informuje się o przebiegu dystrybucji rowerów (koszt jednego odpowiada miesięcznej pensji) i o wysiłkach podejmowanych przez kubańskich naukowców i racjonalizatorów w celu uruchomienia produkcji na szeroką skalę. Interdyscyplinarna ekipa naukowców bada możliwości poprawienia konstrukcji pięciu modeli kubańskich rowerów. W tym roku ma być już co najmniej 10 modeli, w tym trójkołowe. Dzięki wysiłkom technologów, opracowano między innymi projekt kubańskiego zaworka do detek rowerowych.

Zmęczonym czekaniem na autobusy Kubańczykom prasa tłumaczy, że nawet w Holandii czy Szwecji rowery są ulubionym środkiem transportu. Tygodnik „Juventud Rebelde" w ostatnim numerze zwrócił uwagę na przydatność azjatyckich doświadczeń, gdzie świetnie sprawdzają się tryksze i inne trójkołowe wehikuły. W Hawanie i innych kubańskich miastach już w tej chwili wykorzystuje się trójkołowe „rowery towarowe" (60 tys. zamówiono w ubiegłym roku w Chinach) do przewożenia prasy czy korespondencji. Dziennik zachęca również, by część rowerów z przyczepami na dwóch kółkach zamienić w „rowero-taksówki". Posunięcie tego rodzaju zapewniłoby transport osobom, które z różnych powodów nie są w stanie jeździć na rowerze, stałoby się dodatkowym źródłem pracy i nadałoby lepszy, bardziej ludzki klimat miastom, pozbawionym agresywnego ruchu ulicznego — zapewnia „Juventud Rebelde".

Z rowerów korzystają dzisiaj tysiące Kubańczyków, jednak mało kto stosuje się do jakichkolwiek przepisów ruchu drogowego. Wielu młodych chłopców z upodobaniem zabawia się w rosyjską ruletkę wyskakując nagle przed maskę przejeżdżającego samochodu. Sprawiają wrażenie, jakby nic nie mieli do stracenia. Skutki tego rodzaju zabawy są często tragiczne. W ubiegłym roku zginęło niemal stu rowerzystów.

Nie wszyscy jeszcze Kubańczycy dochrapali się swoich rowerów. Dla wielu wehikuł ten jest wciąż przedmiotem pożądania. Ci, którzy mają rower, strzegą go jak oka w głowie, bo podobnie jak inne rzeczy, których dzisiaj na Kubie brakuje, rower jest cennym łupem złodziei. W najgorszej sytuacji są właściciele rowerów mieszkający na wyższych piętrach. Windy na ogół nie działają, więc co najmniej raz dziennie muszą oni znosić i wnosić na górę kilkunastokilogramowy rower marki „forever".

(PAP)

Na tropie życia

W tym tygodniu Krajowa Agencja Aeronautyki i Badania Przestrzeni Kosmicznej USA (NASA) rozpocznie instalowanie na pustyni Mohave (Kalifornia) aparatury badawczej i komputerów, by rozpocząć poszukiwania sygnałów radiowych ewentualnych cywilizacji we Wszechświecie.

Szef projektu poszukiwania pozaziemskiego życia rozumnego (SETI) w laboratorium napędów odrzutowych w Pasadenie (Kalifornia) Michael Klein wyraził zdecydowane przekonanie, że „pewnego dnia nawiążemy kontakt z innymi cywilizacjami".

„Dowody pośrednie wskazują, że w naszej galaktyce istnieją niezliczone planety, podobne do Ziemi" — oświadczył Klein. Mamy nadzieję, że pewnego dnia odkryjemy na tych planetach istnienie innych rozumnych cywilizacji".

Przewidziana na 10 lat realizacja projektu SETI kosztować ma NASA 100 milionów dolarów. Będą to najbardziej intensywne z dotychczasowych poszukiwania sygnałów pozaziemskiego życia rozumnego. Kierować nimi będą: Laboratorium NASA w Pasadenie i ośrodek badawczy Ames w Mountain View (Kalifornia).

Aparaturą naukowa będzie penetrować przestrzeń kosmiczną w poszukiwaniu sygnałów radiowych, wysyłanych przez ewentualną inną cywilizację w naszej galaktyce, a także — być może — w innych galaktykach.

Oficjalne badania rozpoczną się 12 października, w 500 rocznicę odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Naukowcy będą korzystać ze skomplikowanej aparatury do analizy sygnałów radiowych i gigantycznych anten w kształcie talerzy w Goldstone (Kalifornia), Puerto Rico i w Canberze (Australia).

Moskiewscy naturyści

Wzrastająca liczba naturystów walczy o swoje prawa wobec oficjalnej wrogości i fałszywego purytanizmu w Moskwie. Pomimo groźby 5 lat więzienia za „chuliganizm" małe grupki najgorętszych zwolenników naturyzmu „uganiają" się po miejskim parku w weekendy, aby potem zanurzyć się w lodowatych wodach rzeki Moskwy.

Naturyzm może być uważany za dziwne hobby w państwie, gdzie temperatura spada do 25 stopni poniżej zera i występują wszelkiego rodzaju odmrożenia. Naturyści powołują się na tradycje ruchu sięgające 1917 r. — rewolucji bolszewickiej, kiedy to nagość była traktowana jako forma buntu przeciwko burżuazyjnym rozkazom.

Igor Niezovibaczenko — przewodniczący powstałej Federacji Naturystów powiedział, że władze powinny zgodzić się chociaż na wypożyczenie basenu lub łaźni, gdzie naturyści mogliby się spotykać przez cały rok. Niestety menedżerowie tych publicznych obiektów kategorycznie odmawiają rozważenia takiego wariantu. Niezovibaczenko stwierdził: „rada miasta potwierdziła, że nie zarejestruje nas ponieważ obrażamy moralność publiczną. Zaakceptowali Unię Mniejszości Seksualnych więc dlaczego i nie nas."

Omawiając swoją strategię w jednym z moskiewskich mieszkań przy herbacie naturyści nie wyglądają na dewiantów. Na takich „tajnych" spotkaniach członkowie klubu zapoznają się z formami działania zaprzyjaźnionych ruchów naturystycznych w Europie i oczekują na lepsze czasy dla własnej działalności.

KATARZYNA SOBCZYK (AI)

Fakty prosto z archiwów

Z początkiem każdego roku w wielu państwach otwierają się dla badaczy i historyków tajne dotąd archiwa. W Wielkiej Brytanii minął właśnie okres karencji dla dokumentów sprzed lat trzydziestu. I, jak można się było spodziewać, historycy odnajdują w nich wiele interesujących materiałów, które najczęściej rzucają nowe światło na wydarzenia, decyzje i postępowanie polityków z tamtego okresu.

W Wielkiej Brytanii np. ujawniono w pierwszych dniach stycznia br., iż kraj ten, który w początkach lat 60. domagał się natychmiastowego przyjęcia do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, zagroził swym sojusznikom w końcu 1961 r., iż zawrze pakt z ZSRR, jeśli Europa będzie przed Anglią zamykać drzwi.

Jednocześnie w związku z tzw. kryzysem berlińskim brytyjski rząd w sierpniu 1961 r. dopuszczał możliwość wybuchu „krótkotrwałej globalnej wojny". Sprawujący wówczas funkcję brytyjskiego premiera H. Macmillan, zniecierpliwiony stawianiem sprzeciwu przez gen. de Gaulle'a, rozważał również możliwość sprzedania francuskiemu prezydentowi tajnych informacji o brytyjskiej broni jądrowej, którą kraj ten wówczas jeszcze nie dysponował. W końcu jednak Macmillan takiej propozycji Paryżowi nie uczynił.

LESZEK WYRWICZ

Bursztynowe tajemnice

W ostatnich tygodniach w gazetach rosyjskich wiele miejsca poświęcono ponownie osławionej Bursztynowej Komnacie.

Jak wiadomo powstała ona za czasów pruskiego króla Fryderyka I (w 1716 roku). Kiedy Berlin odwiedził Piotr I, komnatę tę przekazał mu w podarunku syn Fryderyka I Wilhelm Fryderyk. Od 1755 roku upiększała więc Bursztynowa Komnata pałac w Carskim Siole. W 1941 roku skarb ten został wywieziony przez hitlerowców do Królewca, gdzie znajdował się do 1944 roku. I na tym konkretne informacje dotyczące Bursztynowej Komnaty kończą się. Wszystkie pozostałe mówiące o skarbie, którego wartość wynosi dziś około 250 mln marek niemieckich, są domysłami i legendami.

Pod koniec listopada ubiegłego roku „Raboczaja Tribuna" opublikowała kolejna sensację dotyczącą tej sprawy: „Bursztynowa Komnata znajduje się na terenie byłej NRD". Podczas wizyty Jelcyna w Niemczech potwierdził on tę informację co spowodowało istną „gorączkę bursztynu" wśród społeczeństwa krajów zachodniej Europy. „Poszukiwacze, jak napisał «Der Spiegel», całymi rodzinami, wyposażeni w doskonały sprzęt alpinistyczny, próbują dotrzeć do miejsca, w którym ponoć ciągle jeszcze znajduje się nieszczęsny skarb". Szef służb ratowniczych Turyngii Jurgen Kratcin poinformował: „Spotykaliśmy się z ludźmi, którzy przy pomocy różnych sposobów próbowali dostać się do 80-metrowych wyrobisk górniczych. Gospodynie domowe i handlowcy, mieszkańcy Weimaru, mają nadzieję odnaleźć w swoim mieście pod byłym placem Karola Marksa nie tylko Bursztynową Komnatę, ale również kolekcję byłego gauleitera Prusów Wschodnich Ericha Kocha".

Anatolij Jurkow (autor artykułów „Raboczej Tribuny") stwierdził, że jest po rozmowach z jednym z wysoko postawionych szefów tych służb. Wynikało z nich, że wywiad posiada dokładne informacje odnośnie miejsca, w którym znajduje się Bursztynowa Komnata. Na razie jednak szczegółowe informacje na ten temat nie zostaną podane do wiadomości, ponieważ jak dotąd nie ma zawartej umowy międzynarodowej odnośnie podstaw prawnych mówiących o ewentualnym zwrocie skarbu.

Reforma po ukraińsku

W sklepach spożywczych w Kijowie nie ma już kłębiących się tłumów, choć na półkach jest sporo towarów. W gastronomie na placu Niepodległości bez kłopotu można kupić kiełbasę, słodycze, jest piwo, coca-cola i oranżada. Ceny są jednak odstraszające.

„Ludzie przychodzą, patrzą i wychodzą. Już nawet nie klną" — mówi ekspedientka Tania. „Pracy mamy trzy razy mniej i nareszcie nie ma walk przy ladzie" — dodaje.

Od 10 stycznia na Ukrainie obowiązują wydrukowane we Francji kupony. Są formatu rublowych banknotów, kolorowe, o nominałach: 1, 3, 5, 10, 25, 50, 100. Na awersie kuponu widnieje postać Łybid — siostry legendarnych założycieli Kijowa, braci: Kyja, Szczeka i Chorywa. Na rewersie znajduje się rysunek soboru św. Zofii.

Każdy mieszkaniec Ukrainy otrzymał w styczniu minimum 200 kuponów. Tylko za nie można kupić w państwowych sklepach artykuły żywnościowe, na bazarach kupony są przyjmowane na równi z rublami. Ale ceny bazarowe są wprost szokujące.

W sklepie bochenek chleba kosztuje trzy kupony, litr mleka — półtora kupona, a kilogram kiełbasy — prawie 38 kuponów. Na bazarze natomiast za kilogram ziemniaków trzeba płacić 25 rubli lub 10 kuponów, za taką samą ilość wołowiny 30 rubli lub 15 kuponów, a wieprzowiny — 200 rubli. Litr mleka kosztuje 13 rubli 30 kopiejek, dziesięć jajek — 25 rubli i 5 kuponów, kilogram twarogu — 70 rubli, śmietany — 80, a miodu 450 rubli. Mając jedynie 200 kuponów i 400 rubli (płaca minimalna) miesięcznie ciężko jest w Kijowie związać koniec z końcem.

W mieście podrożała też komunikacja. Zamiast 15 kopiejek za przejazd metrem czy trolejbusem, trzeba teraz płacić dwa razy więcej. Za komunikację — jak za wszystkie usługi, również gastronomiczne — płaci się jeszcze w rublach. Jednak być może już w lutym rubel zostanie całkowicie zastąpiony przez kupon.

Podwyżki cen nie wywołały dotąd strajków na Ukrainie, jeśli nie liczyć jednodniowego strajku komunikacji. Protestowały wówczas tylko dwie zajezdnie autobusowe. W Donbasie sytuacja jest napięta, ale jeśli kopalnie nie pracują to głównie z powodu braku drewna do stemplowania wyrobisk. Pojawiły się jednak żądania płacowe. W piątek przyjechała do Kijowa delegacja górników. Chcieli rozmawiać z prezydentem Leonidem Krawczukiem, udało im się dostać do przewodniczącego parlamentu Iwana Pluszcza. Spotkanie zakończyło się fiaskiem. Żądania podniesienia pensji do 10—15 tys. rubli w zależności od stanowiska Pluszcz uznał za nierealne.

Głównym przeciwnikiem reformy gospodarczej w Rosji jest wiceprezydent Aleksander Ruckoj. Na Ukrainie rolę Ruckoja odgrywa wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Wołodymyr Hryniow. Na piątkowej konferencji prasowej oświadczył, że nie wierzy w powodzenie reformy przygotowanej przez rząd Witolda Fokina. Liberalizacja cen — według Hryniowa — zniszczy tylko rynek towarów pierwszej potrzeby, a nierówna wartość rubla w stosunku do kuponu doprowadzi do kompletnego bałaganu w finansach.

Zaraz po wprowadzeniu kuponów jeden kupon wart był od 3 do 40 rubli, w zależności od regionu kraju. Obecnie nikt już nie chce wymienić kuponów na ruble. (PAP)

PKP w systemie EUROCITY

Berlin w 6 godzin

(Inf. wł.) PKP wchodzi do „EUROCITY", systemu pociągów kursujących pomiędzy dużymi europejskimi miastami. Decyzja w tej sprawie zapadła 16 stycznia. Pierwszym pociągiem, który włączony zostanie do europejskiego systemu połączeń kolejowych, będzie „Berolina" (kursująca na trasie Berlin — Warszawa). Przygotowania do uruchomienia polskiego „EUROCITY" trwały dość długo, gdyż związane były z przebudową i modernizacją torowiska, po którym pociągi poruszać się będą z prędkością 160 km/godz.

Jak dowiedzieliśmy się w Naczelnym Zarządzie Przewozów PKP, podróż z Warszawy do Berlina nie przekroczy 6 godzin i 10 minut. Nowe połączenie uruchomione zostanie 31 maja. Uczestnictwo w systemie „EUROCITY", którego biuro znajduje się w holenderskim Utrechcie, nakłada na PKP poważne obowiązki. Wchodzące w skład pociągu wagony odpowiadać muszą najwyższym europejskim standardom, każdy z nich posiadał będzie m. in. klimatyzację. Prędkość jazdy „Beroliny" nie może być mniejsza niż 90 km na godzinę.

„EUROCITY" — to przede wszystkim jednak system niezwykle punktualnych pociągów, według których rzeczywiście będzie można regulować zegarki. Niezawodność ich sięgać ma 85 proc. co oznacza, że na 100 pociągów, aż 85 dotrze do celu bez spóźnienia. Z „EUROCITY" wiąże się także wysoki standard usług oferowanych pasażerowi w pociągu. Reprezentujące ten system pociągi są w trakcie jazdy sprzątane, pracujący w nich konduktorzy wykazują dobrą znajomość kilku języków obcych. Nie wiadomo jeszcze, ile będzie kosztował bilet w „Berolinie"; nie może być on jednak dużo droższy od biletów oferowanych obecnie podróżnym na trasie Warszawa — Berlin.

PKP traktuje „EUROCITY" jako przedsięwzięcie prestiżowe. Obawia się jednak czy podoła wymaganiom, których realizacja poddawana jest kontroli przez utrechckich inspektorów. (mich)

Północnoazjatyckie Stany

Syberia przeciwko Moskwie

Syberyjska gazeta „Ekonomika i Resursy" poparła wczoraj — za przykładem niektórych innych wydawnictw — ideę odłączenia od Rosji Uralu, Syberii i Dalekiego Wschodu.

Jeszcze nigdy w historii nie było takiej konfrontacji między centrum i peryferiami, jak w głodnych dniach początku 1992 roku — pisze się w opublikowanym w poniedziałek artykule pod tytułem „Syberia przeciwko Moskwie". Obecny rząd — pisze gazeta — poświęca na ołtarzu swej polityki ropę naftową, węgiel, drewno. Oszczędnie wykorzystywać zasoby naturalne regionu mogą tylko ci, którzy wiążą własny los z obszarami surowcowymi.

Autor artykułu proponuje regionowi, by odłączył się i utworzył Północnoazjatyckie Stany Zjednoczone. Jego zdaniem, naturalną granicą między Rosją centralną a Północnoazjatyckimi Stanami Zjednoczonymi staną się suwerenne państwa Tatarstan i Baszkortostan.

Obcięli język

Na oddziale Chirurgii Kliniki Uniwersyteckiej im. Rudolfa Virchow w berlińskiej dzielnicy Wedding przebywa 19-letni Jacek S. z Gliwic, który padł ofiarą brutalnego napadu. Trzech berlińskich skinheadów z zimną krwią obcięło mu koniec języka.

Do napadu doszło w biały dzień około godz. 9.00 rano w piątek 17 bm., kiedy Jacek S. szedł ze śniadania w barze przy Turmstrasse do stacji metra. Gdy przechodził obok niewielkiego parku, podjechał nagle samochód, z którego wysiadło dwóch skinheadów. Zaciągnęli go do parku, i brutalnie pobili. Kiedy zaczął krzyczeć, z samochodu wysiadł trzeci kompan z torbą. Wyciągnęli z niej strzykawkę, siłą zrobili ofierze zastrzyk znieczulający i z zimną krwią zabrali się do odcinania języka. Przed ucieczką wskazali swej ofierze drogę do najbliższego szpitala.

Miliardy „Jokera"

Dotychczasowe wyniki śledztwa prowadzonego przeciwko Krzysztofowi Iwanczukowi z Wrocławia, właścicielowi Agencji Handlowej „Joker", przedstawiono 20 bm. w czasie konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej we Wrocławiu. „Śledztwo w pełni uzasadnia zarzut zagarnięcia mienia wartości 34,9 miliarda złotych na szkodę skarbu państwa postawiony Krzysztofowi Iwanczukowi" — stwierdził naczelnik Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu. Zapowiedział on zakończenie najpóźniej do końca marca śledztwa w aferze bankowo-finansowej „Jokera" i złożenia aktu oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu. (PAP)

Lista przebojów Radia Kraków

NOTOWANIE 44. Z DNIA 19 I 1992 R.

=	1.	(1— 6)	Queen — The show must go on
+	2.	(4— 3)	Kate Bush — Rocket man
+	3.	(5—15)	Guns'n'Roses — Don't cry
+	4.	(6— 4)	Enya — Caribbean blue
—	5.	(2— 4)	Bryan Adams — Do I have to say the words
—	6.	(3— 5)	Lisa Stansfield — Change
	7.	(N)	Heaven Blue — Crying
+	8.	(15— 2)	Roxette — Things will never be the same
—	9.	(7— 5)	A-ha — Move to Memphis
—	10.	(9— 3)	Simply Red — Stars
+	11.	(14— 3)	Joe Cocker — Night calls
	12.	(N)	Metallica — Nothing else matters
—	13.	(8— 5)	Michael Jackson — Black or white
+	14.	(18— 2)	Richard Marx — Keep coming back
—	15.	(11— 9)	Genesis — No son of mine
—	16.	(13—11)	Metallica — Unforgiven
+	17.	(20— 2)	Prince — Diamonds and pearls
	18.	(N)	Europe — I'll cry for you
—	19.	(12— 9)	Beverly Craven — Memories
—	20.	(10— 8)	Roxette — Big L.

Kolejne podejście nieudane. Tym razem fanów grupy Queen próbowali „przebić" zwolennicy Kate Bush. Bezskutecznie.

Niespodzianki — to rewelacyjny skok na 7. pozycję mało znanej formacji Hedven Blue i poważne straty poniesione przez Michaela Jacksona i Genesis. W tym tygodniu jednak nowe propozycje z ich najnowszych płyt.

GRZEGORZ BERNASIK

Zatrzymanie podejrzanego

W Żorach zatrzymano podejrzanego o zabójstwo (we wrześniu ub. r.) 11-letnich bliźniaczek Sylwii i Roksany S. z Gliwic — poinformował rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Jest to 17-letni Andrzej M., nie pracujący i nie uczący się mieszkaniec Żor. Zatrzymano go 16 bm., wkrótce po próbie gwałtu na 11-letniej dziewczynce na terenie opuszczonej żwirowni w Żorach. Napastnika spłoszyli przejeżdżający motocykliści, którzy też natychmiast zawiadomili policję. Po pół godzinie został on zidentyfikowany i zatrzymany przed blokiem, w którym mieszkał.

Podczas przesłuchania Andrzej M. opisał szczegóły wrześniowego zabójstwa bliźniaczek, których zwłoki znalezione zostały w lesie w Gliwicach — Czechowicach. Śledztwo ma na celu ustalenie ewentualnych wspólników podejrzanego. Ma on być też poddany badaniom psychiatrycznym. (PAP)

Pomnik-stojak

Władze Kłodzka postanowiły nie burzyć monumentów przeszłej epoki, ale wykorzystać je z pożytkiem dla bieżących potrzeb. Kilkunastometrowy pomnik armii radzieckiej pełni w tym sezonie rolę stojaka do choinki. Ustawiona wysoko, widoczna jest z daleka.

Układ Rosja — Finlandia

Wczoraj w Pałacu Prezydenckim w Helsinkach podpisano układ o podstawach stosunków między Finlandią i Rosją oraz dwa międzyrządowe porozumienia — o handlu i współpracy ekonomicznej w Obwodzie Murmańskim, w Karelii i Obwodzie Leningradzkim. Tym samym układ między ZSRR i Finlandią z 1948 r. utracił moc.

Podpisy pod układem złożyli prezydent Finlandii Mauno Koivisto i wicepremier Rosji Giennadij Burbulis.

Po ceremonii podpisania nowego układu prezydent Koivisto wyraził nadzieję, że geograficzna bliskość i historyczne już więzi między obu narodami będą sprzyjać dalszemu wielostronnemu współdziałaniu. Podkreślił też, że jeśli Boris Jelcyn przybędzie do Finlandii będzie przyjmowany jako niezwykle serdecznie oczekiwany gość.

Ze swej strony wicepremier Giennadij Burbulis wskazał, że układ z Finlandią jest pierwszym, jaki Rosja podpisuje z państwem zachodnim. Do rangi symbolu urasta fakt, podkreślił, że podpisujemy go z Finlandią, naszym sąsiadem i dawnym partnerem. Nazwałbym ten dokument układem nowej generacji. Uwzględnia on nowe realia i tendencje rozwoju w naszych krajach oraz najnowsze tendencje w europejskiej polityce. (PAP)

Kasandryczny Gamsachurdia

Obalony prezydent uważa, że tylko ponowne objęcie przez niego władzy może zapobiec rozpadowi Gruzji. „Podczas moich rządów panowała demokracja i wolność, opozycja mogła bez przeszkód wydawać swoją prasę i organizować manifestacje" — oświadczył Zwiad Gamsachurdia w wywiadzie opublikowanym w poniedziałek przez boński dziennik „Die Welt".

Według byłego prezydenta, to nie on, lecz obecne władze gruzińskie zabroniły organizowania antyrządowych demonstracji i wydawania opozycyjnych dzienników. „Jest to typowy faszystowski reżim" — dodał Gamsachurdia.

Obalony prezydent wyraził przekonanie, iż do przewrotu w Tbilisi przyczynił się były szef radzieckiej dyplomacji Eduard Szewardnadze, który — jak powiedział Gamsachurdia — stoi za plecami jego przeciwników politycznych. Gamsachurdia uważa, że nikt w Gruzji nie może rządzić przeciwko niemu, a władza rządzącej rady wojskowej ogranicza się jedynie do Tbilisi. „Kraj ogarnie anarchia i wojna domowa" — przewiduje były prezydent.

*

Jeśli Zwiad Gamsachurdia, obalony 6 bm. prezydent Gruzji, zechce opuścić kraj, to może znaleźć schronienie we Francji — oznajmił wczoraj w czasie konferencji prasowej w Tbilisi szef tymczasowego rządu Gruzji Tengiz Sigua.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

ZAMIANA mieszkań — BIURO 12-42-85.

KLUB kobiet „Twój Styl" poszukuje lokalu (do 120 m²) na prowadzenie działalności klubowej lub chętnie włączy się w działalność placówki kulturalnej. Możliwość współpracy. Oferty D-400 „Domena", Kraków, Józefińska 11.

LOKAL handlowy 170 m² do wynajęcia. Informacja: „Chemkop" ul. Wybickiego 7, sekretariat, tel. 33-60-75.

POSZUKUJĘ hali ogrzewanej, 50 m². Kraków 66-94-96. jg-7876

WYNAJMĘ małe mieszkanie, najchętniej z telefonem. 55-42-50. jg-1886

MIESZKANIE własnościowe w Śródmieściu kupię. Możliwość wymiany na M-3 (33 m², własnościowe, centrum). Tel. 55-78-51. g-1920

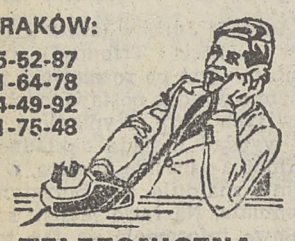
POKÓJ z kuchnią, komfort, wysoki parter, nadający się na każdy interes, blisko hotelu, zamienię na dwa pokoje w Krakowie. Wiadomość: Wojcieszów Kolejowa 3, Jelenia Góra, tel. 233. g-1624

NIERUCHOMOŚCI

PILNIE sprzedam dom stan surowy, na działce 26 a. Wiadomość: Jan Wrona, Golkowice 91. g-1952

Informacje o treści ogłoszeń drobnych w poszczególnych numerach »DZIENNIKA POLSKIEGO«

KRAKÓW:
55-52-87
21-64-78
44-49-92
11-75-48



TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA
od poniedziałku do piątku
w godz. 9—18

SPRZEDAM lub zamienię dom jednopiętrowy, ośmiopokojowy, komfort, w uroczej zdrowotnej podgórskiej, fasada 100 m, możliwość budowy domów, sad owocowy 7-letni, 80 drzew owocowych, plantacja róż, garaż i budynek gospodarczy — zamienię na 3 pokoje lub piękne dwa, komfortowe. Wiadomość: Wojcieszów Dolny w. Jelenia Góra, tel. 233. g-1623

SPRZEDAM dom w rozbudowie, materiały budowlane. 67-57-76, po 16.

SPRZEDAM działkę budowlaną, Kraków-Chełm. Oferty 1749 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

VW BUS podwójna kabina, 1980, BMW 323i, 1982, tanio (16—20), 36-58-93. jg-1878

GARAŻ blaszak sprzedam. 66-02-38. jg-1975

FIAT 125 p sprzedam. 12-70-91. jg-1877

NAJTAŃSZA wełna mineralna. Tel. 66-75-49, 21-61-55. mg-818

ODSTĄPIĘ ulgę celną. Tel. 78-39-80. mg-847

BMW 316 — 1979 r. po wypadku — sprzedam. Tel. 33-84-60.

SPRZEDAM 150 nutrii, metalowe pawilony hodowlane (do rozmontowania) na 500 zwierząt. Tel. 78-28-68.

STYLIZOWANY stół dębowy sprzedam. Tel. 22-26-48.

KIOSK handlowy — tandeta, dobra lokalizacja — sprzedam. Tel. 32-63-13 lub 37-82-05. g-1693

KIOSK z lokalizacją. Warszawska 25.

MASZYNA stolarska wielooperacyjna, nowa, typ D.Y.F.E-2. Tel. 22-17-45.

KUPNO

FIAT 126 p. 76-11-25. jg-1873

STARĄ pralkę automatyczną polską — kupię. 11-54-69. g-1687

MOTORYZACYJNE

MALUCHA po przekładce 1991 — sprzedam. Tel. 37-27-50. g-1738

SPRZEDAM Nysę 1986. 66-11-60, 66-24-91. g-1975

SPROWADZAM samochody na indywidualne zamówienia — sprzedam Ford Sierra combi, Transit Eskord Skorpio — diesel. Tel. 22-20-11 wewn. 119.

MERCEDES 250 — 1981 r. Przebieg 190 tys. km. Tel. 66-67-09 wieczorem.

UAZ 1989, stan bardzo dobry — sprzedam. Brzesko (0-192) 318-88, 314-69. t-962

SKODĘ Favorit 135L nową — sprzedam. Kraków, tel. 21-73-91 (10—18). g-1622

PRACA

FIRMA zatrudni młodą energiczną księgową. Oferty składać na automatyczny telefon — 55-97-84. g-14430

GŁÓWNEGO księgowego na atrakcyjnych warunkach finansowych, na cały lub część etatu zatrudni PBR „UNI-MA-JER". Pisemne oferty kierować do Biura Firmy, ul. Wielopole 17 a. jg-876

ZATRUDNIĘ młodego doświadczonego elektronika do serwisu RTV: informacje tel. 36-28-16. mg-841

PRACA dla operatywnych, telefon 33-03-16, 15—17. mg-1801

ZATRUDNIĘ stolarzy, tel. 76-37-33. mg-1791

KIEROWNIKA Serwisu RTV — zatrudnię. Tel. 36-44-46.

PRZYJMĘ doświadczonych akwizytorów do sprzedaży konfekcji. Telefon 21-13-95 wieczorem. g-1650

KSIĘGOWĄ z doświadczeniem do prowadzenia ksiąg handlowych w hurtowni — zatrudnię. Tel. 21-68-11, 21-65-79 w godz. 8—16.

SPRZEDAWCZYNIĘ do mięsnego przyjmę. Tel. 36-03-87, od 8 do 17. g-1961

ZATRUDNIĘ osobę do małej gastronomii. Tel. 22-56-81. g-1635

SPÓŁDZIELNIA zatrudni mechanika maszyn szyjących w pełnym wymiarze czasu pracy. Informacja pod nr tel. 22-74-80. g-1905

NAUKA

FIZYKA, matematyka. Tel. 33-02-95. g-1629

NAUCZYCIEL matematyki LO — korepetycje przygotowywanie do egzaminów. Tel. 78-21-55. g-2077

USŁUGI

MALOWANIE, tapetowanie 23-26-22 wewn. 520. jg-1650

BOAZERIĘ, pawlacze, szafy wnękowe z własnych i powierzonych materiałów montuję. Tel. 66-00-88 wewn. 397. mg-1794

FLIZOWANIE — 43-24-70. g-2082

LAKIERNICTWO pojazdowe. Telefon 36-81-63. g-2054

MALOWANIE — 53-98-85. g-1648

TELENAPRAWA Neptun, Helios. — 33-51-17. g-1778

SUPEREKSPRESOWE wykonywanie protez zębowych. Natychmiastowe naprawy. Tanio, gwarancja. Os. Na Wzgórzach (żłobek dziecięcy). g-1911

MONTAŻ boazerii. Rachunki. 21-82-05. g-1958

FLIZOWANIE, chowanie rur. 5-letnia gwarancja. Tel. 43-39-61. g-1936

MONTAŻ boazerii, szaf. 37-89-59. g-1737

MALOWANIE, tapetowanie. 66-21-39. g-1973

RÓŻNE

OSOBĘ zainteresowaną kartą przesiedleńczą proszę o kontakt. Tel. 67-15-21. g-1910

DOMOFONY

TEL./FAX 12-07-04
»INAL«

POŚREDNICTWO HANDLOWE
KUPNO — SPRZEDAŻ — WYNAJMOWANIE, NIERUCHOMOŚCI I LOKALI
mgr Ewa Pleśniarowicz, ul. Szewska 21,

Mieszkania do sprzedaży: 50 m² — Stary Prokocim — 300 mln (garaż), 51 m² — Limanowa — 200 mln, 52 m² — Kobierzyńska — 290 mln, 34 m² — L. Wenedy — 175 mln, 42 m² — Mazowiecka — 260 mln, 43 m² — Czarnogórska — 230 mln, 90 m² — Królewska — 640 mln, 51 m² — Białoruska — 250 mln, 51 m² — Aleksandry — 260 mln, 110 m² — Łobzowska — 600 mln, 54 m² — Skawina — 240 mln.

Lokale do wynajęcia: 80 m² — Księcia Józefa — 2,8 mln, 20 m² — Wrocławska — 800 tys., 20 m² — pl. Wolnica — 3 mln, 80 m² — os. Kliny — 3 mln, 50 m² — Wola Duchacka — 2,5 mln, 86 m² — Dietla — 13 mln, 30 m² — Korczaka — 1,2 mln.

Firma poszukuje wszelkich lokali oraz mieszkań do sprzedaży oraz wynajęcia.

INTERWEST
Pośrednictwo: mgr inż. M. Latała, mgr J. Bułat
ul. MOGILSKA 46/72, tel. 11-36-10
CODZIENNIE: 10—18

MIESZKANIA (ceny w mln zł): Mazowiecka (23 m²): 135, Celarowska (24 m²): 140, pl. Boh. Getta (28 m²): 145, Czarnowiejska (33 m²): 190, Dąbie (35 m²): 195, Młyńska (35 m²): 185, Wieczysta (tel., wys. standard — 36 m²): 250, Kozłówek (37 m²): 185, Lublańska (45 m²): 250, Dąbie (46 m²): 250, Kozłówek (47 m²): 240, Podwawelskie (50 m²): 275, Kaz. Wlk. (60 m²): 405, Lublańska (72 m²): 395, Kochanowskiego (87 m², biuro): 480, os. Oficerskie (132 m², tel., garaż): 850, Zyblikiewicza (lokal użytkowy, 52 m²): 180, os. Tysiąclecia (57 m²): 290.

DZIAŁKI: Bielany, 6 a — 140, Salwatorska, 7 a — równ. 35 tys. USD, Wola Justowska 4,5 a atrakcyjne położenie: równ. 25 tys. USD.

Przyjmiemy do sprzedaży mieszkania w dobrej lokalizacji.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„DOM DLA MŁODYCH"
w Krakowie
informuje, że
w związku z przystąpieniem do realizacji kolejnego budynku wielorodzinnego rozpoczęła przyjmowanie osób w poczet członków spółdzielni

Bliższych informacji można zasięgnąć w siedzibie Spółdzielni przy ul. Czystej 5/1, oficyna, parter, w godz. 10—15.

g-1442

Spółdzielnia Mieszkaniowa „RUCZAJ-ZABORZE" w Krakowie
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na realizację budynku mieszkalno-usługowego
(do 5 kondygnacji, ok. 200 mieszkań, usługi towarzyszące)

w enklawie osiedlowej, wraz z opracowaniem technologii realizacji; materiały dokumentacyjne wraz z informacjami przetargowymi można uzyskać w siedzibie Biura Inwestycyjnego Sp-ni, w Krakowie przy ul. Grota Roweckiego 31/3 (tel. 66-69-79), w terminie do 3 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

MEBLE
— MEBLOŚCIANKI od 3.500.000 zł
— WERSALKI od 1.300.000 zł
— MEBLE KUCHENNE od 2.500.000 zł
— BIURKA od 650.000 zł
— ZESTAWY MŁODZIEŻOWE od 3.000.000 zł
— KOMPLETY WYPOCZYNKOWE od 3.960.000 zł

HANDEL INTER AK Taxi

SALON SPRZEDAŻY
Kraków, ul. Płk. Dąbka 2, godz. 8—17
tel. 55-30-88 wewn. 280 do godz. 15, 55-32-06 po godz. 15

Prasy mimośrodowe
żeliwne, 8 t nacisku
oraz
nożyce krążkowe
wykonuje
ZAKŁAD MECHANIKI MASZYN
Prądnik Korzkiewski 70
koło Krakowa
tel. 37-22-98, 37-89-47
wewn. 78
lub 37-07-98, po 18

g-1173

SOVPOLDA TOUR

UWAGA NARCIARZE!
Atrakcyjne wyjazdy weekendowe na Słowację
1 nocleg, przejazd
ubezpieczenie
Kraków, ul. św. Krzyża 17
tel. 22-61-62

Jeszcze tylko kilka dni!
AutoCAD®
v. 10. PL
w cenie promocyjnej
☎ 78-36-68

MASARNIA
nowo otwarta
zaprasza odbiorców
PROSZOWICE
ul. Kilińskiego 14
tel. 86-12-17

g-14458

INTER Taxi TRANSPORT
Międzynarodowe i krajowe
PRZEWOZY DROGOWE
od 2 — 24 ton
SPEDYCJA
☎ 67-37-88, 67-38-68
30-415 Kraków,
ul. Wadowicka 3

In.Tel
AUTO-INFOrmacja
wie wszystko w branży
AUTO-MOTO
Nie trać czasu! Z każdym problemem zwróć się do nas! Nie dziś to jutro będziesz nas potrzebować, a więc:
Wytnij! Zapamiętaj!
Uwaga firmy motoryzacyjne!
Już dziś klienci będą pytać o Was!
21-98-00 w. 93
8.00 — 15.00

„AGENCJA CELNA"
KRAKÓW
ul. Przy Rondzie 6 p. 715, tel. 11-45-11 wewn. 251
— poradnictwo prawno-celne
— sporządzanie dokumentacji celnej SAD
— reprezentacja interesów klienta przed urzędem celnym

mg-927

PPH Hurtownia „GALA"
oferuje
obuwie
krajowe i importowane
konfekcja
Sprzedaż obuwia sportowego
„PUMA", „GEANT"
sprzedaż detaliczna obuwia zimowego
w cenach hurtowych
KRAKÓW
ul. Podmiejska 14
tel./fax (012) 11-59-91

D-330

Dobrej firmie budowlanej zlecę wykonanie adaptacji pomieszczeń
powierzchni 200 m²
z przeznaczeniem
gastronomicznym
Oferty: 6-2 Kraków, ul. Konarskiego 22.

Najtańsza mrozoodporna austriacka zaprawa klejowa do płytek ceramicznych
KERABOND
cena 120.000 zł za worek 25 kg
24 kolory masy do fugowania
kerakolor
cena od 60.000 zł
za worek 5 kg
Bogaty wybór narzędzi dla fliziarzy!
Zapraszamy do naszego sklepu firmowego „ŁAZIENKI WŁOSKIE" Kraków, ul. Dobrego Pasterza 100.

Importowane plecaki dziecięce
kolorowe z nadrukami
torby portmonetki
w różnych wzorach
z materiałów
wysokiej jakości
poleca
w niskich cenach
„IMPOL"
Kraków, ul. Łobzowska 39A
tel. 33-30-30
tel./fax 33-69-18

jg-46

SUZUKI
silniki do łodzi pozaburtowe
specjalna oferta
do 31 marca
po cenach hurtowych!
w firmie
„TEST FLY"
Kraków, ul. Mazowiecka 7
Sklep i hurtownia sprzętu wędkarskiego.
Tel. 33-46-19 w godz. 10—19.

73-F

Prywatne Studium Językowe „BEST"
angielski niemiecki
Tylko 6- i 8-osobowe grupy!
Wysoki poziom nauczania.
Zapraszamy.
Informacje: tel. 11-90-33 w. 223, pon.-śr.-pt. od 10 do 14.
Zapisy: Kraków, ul. Rogozińskiego 5/42 codziennie od 16 do 18.

g-1228

PTSB „TRANSBUD"
NOWA HUTA
informuje
nabywców
TVC Stassfurt
z okresu
od 1.10.91 do 10.01.92, że losowanie nagród odbędzie się w dniu 24.01.92 o godz. 10
tel. 44-97-70

g-535

FLIZY
ul. Bronowicka 61
godz. 10—18
tel. 37-81-50

ŻALUZJE
plastikowe
prod. duńskiej
— czerwone, białe, szare
— do samodzielnego montażu
— niskie ceny
HEBROLUX
Kraków, ul. Wybickiego 3a, ul. Cegielniana 4, tel. 67-25-45, 67-34-74.
tel. 34-54-58

„MIRABUD"
KRAKÓW
zatrudni
na korzystnych warunkach
pracowników
w zawodach:
— mistrz budowy z uprawnieniami
— pracowników do księgowości
— spawacz — ślusarz budowlany
— murarz-tynkarz
— cieśla
— zbrojarz-betoniarz
w kraju i za granicą

Przedsiębiorstwo posiada hotele pracownicze. Bliższe informacje: Dział Kadr, tel. 11-71-10.

„EXBUD-4"
SP. Z O.O. KRAKÓW
sprzeda lub wydzierżawi BUDYNEK MIESZKALNY
dwukondygnacyjny
I BUDYNEK GOSPODARCZY wraz z garażem znajdujący się na posesji przy ul. Górników 13 w Krakowie.
Oferty prosimy składać: Kraków, ul. Dobrego Pasterza 118, tel. 11-06-66.

Notowania walutowe

● SZPITALNA 34 („Hasawa"), USD: 11400—11470, DEM: 7170—7250.
● WIELOPOLE 3 („Wielopole") — punkt czynny do 22 — USD. 11350—11500, DEM: 7130—7300, FRF: 2050—2130, ATS: 1000—1025.
● STAROWIŚLNA 60, USD: 11400—11450, DEM: 7150—7200, ATS: 1015—1025.

Firma Handlowa A.A. Słońscy
GRODZKA 56, TEL.: 21-14-29

Firma prowadzi kantor wymiany walut, skup złomu złota i komis wyrobów jubilerskich.
NOTOWANIA Z 20 STYCZNIA 1992 R.

---

ceny złota
(900) (750) (500)

Firma Handlowa Łodzińscy — „KOBE", ul. Szewska 19, 21-91-57, Dietla 77, 21-90-38. Skup złomu złotego 0,583 — 71.000 za gram, sprzedaż 75.000 za gram. Hurtowa sprzedaż kamieni jubilerskich i brylantów.
● „KARAT" — „DUKAT", ul. Starowiślna 60 (21-25-29), ul. Sienna 2 (21-41-59) skup-sprzedaż: złota dewizowego, srebra, platyny, brylantów.

---

melrum
AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOSCIAMI
KRAKÓW, ul. CZYSTA 14, ☎ 33-98-41
czynna codziennie w godz. 10 - 18, w soboty 10 - 14

Oferujemy do sprzedania: — Domy w Swoszowicach na działkach 5-arowych; — dom w Kokotowie — dom w elementach o pow. 200 m kw.; — kształtną działkę przy drodze głównej w Zabierzowie (handel, usługi); — działkę budowlano-przemysłową w Krowodrzy; — dużą halę z suwnicą.
Oferta specjalna: do sprzedania: działka budowlano-usługowa w sercu Zakopanego.
Poszukujemy mieszkań do kupna i wynajmu.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„DOM DLA MŁODYCH"
informuje, że
rozpoczęła inwestycję budownictwa jednorodzinnego i posiada dwie wolne działki pod zabudowę wolnostojącą i dwie wolne działki pod zabudowę bliźniaczą

Bliższych informacji można zasięgnąć w siedzibie Spółdzielni przy ul. Czystej 5/1, oficyna, parter w godz. 10—15.

g-1440

HURTOWNIA ODZIEŻOWA „JOKER"
poleca
★ spodnie elastyczne czarne i granatowe
★ spodnie dżinsowe 22 — 27
★ spódnice dżinsowe 28 — 32
★ dresy i czapeczki dziecięce do lat 3
★ koszule, spodnie, skarpety męskie
★ parasole 100% nylonu (damskie i męskie)
★ wieszaki sklepowe
Kraków, ul. Skawińska 14, od 8 do 16

PIEKARNIA
Barbara Magiera
KRAKÓW
ul. Zwierzyniecka 10
zaprasza odbiorców indywidualnych i hurtowych

g-1298

Drogiej Pani
Wychowawczyni
ZOFII BIAŁAS
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Siostry składają
uczennice klasy 3a
oraz Komitet
Nauczycielski
Studium
Nauczycielskiego
ul. Szlak 5

mg-804

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 17 stycznia 1992 roku zmarła opatrzona św. Sakramentami

ś. † p.

ANNA KŁODZIŃSKA 1° Rink

nasza najukochańsza Matka i Babcia.

Msza św. i uroczystości pogrzebowe odprawione zostaną na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie w środę 22 stycznia o godz. 14.

CÓRKI I SYNOWIE z RODZINAMI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 14.01.92 zmarł

ROMUALD CEGIELSKI

emerytowany major Wojska Polskiego i wieloletni pracownik Urzędu m. Krakowa.

Pogrzeb odbędzie się 21 stycznia br. o godz. 12.00 w Piasecznie.

ŻONA z RODZINĄ

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego Syna

śp. JANUSZA GRABOWSKIEGO

za spokój Jego duszy zostanie odprawiona msza św. w kościele SS Wizytek, ul. Krowoderska 16 w środę 22 stycznia o godz. 9, o czym zawiadamia wszystkich życzliwych Jego pamięci

OJCIEC

PAPIER I MATERIAŁY BIUROWE
Leviatan®
Zapraszamy 9 — 17
KRAKÓW UL. LIBROWSZCZYZNA 3
☎ 22-42-27, 22-20-83, Fax 21-69-68

OKAZJA! ★ ★ ★ NOWE CŁA — STARE CENY ★ ★ ★ OKAZJA!

PANASONIC

TELEFAXY: KX-F50, KX-F90, KX-F110 od 7,5 min
TELEFONY: 15 MODELI — bezprzewodowe, z sekretarką, sekretarsko-dyrektorskie
CENTRALE TELEFONICZNE: do 16 numerów wewnętrznych

z własnego importu poleca IMPOL KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA 39 A, TEL. 33-30-30, 33-69-18

MERCEDES-BENZ

oferuje Firmom i osobom prowadzącym działalność gospodarczą
LEASING Operacyjny
samochody osobowe i dostawcze
oraz
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA
Możliwość natychmiastowego odbioru
● ul. GRODZKA 49, tel. 21-90-64, fax 21-63-21
● ul. BALICKA 176 (salon), tel. 36-48-49, fax 36-15-16
SOBIESŁAW ZASADA LTD
wg STAWEK CELNYCH z 1991 roku

„EUROPA"
organizuje
kursy
języków obcych
Zapisy: 15.01.—15.02., Szkoła Podstawowa Nr 88, os. Szklane Domy 2 (15—18), tel. 43-44-51, 44-19-79.
NINIEJSZY KUPON UPOWAŻNIA DO ZNIŻKI
g-14998

KRAK
● w każdy poniedziałek DO RZYMU
● w każdy czwartek DO MISKOLCA
● w każdą sobotę DO TURCJI
● w każdą niedzielę DO TRIESTU
luksusowy autokar, pilot
FIRMA WYNAJMUJE AUTOBUSY, CENY KONKURENCYJNE
ZAPRASZAMY
Kalwaryjska 16, codziennie 10-19
☎ 56-52-14, soboty 10-14

Klawiszowe instrumenty muzyczne
Yamaha, Casio
Dom Towarowy, ul. Św. Anny III piętro
Futerały, statywy i akcesoria muzyczne
Flety, gitary akustyczne
Najniższe ceny
tel. 22-98-22 w. 79

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW
— lady, regały (również na zamówienie)
— wieszaki konfekcyjne
— duży asortyment mebli drucianych
— pojemniki plastikowe z atestem (od 22 do 150 l)
— wagi elektroniczne oraz uchylne (1.990.000 zł
ARTI-bis
Nowa Huta
ul. Makuszyńskiego 10,
tel. 36-59-42, 43-55-58 wew. 21

Przykładowa cena: NP 1020 - 15,9 mln
NP 1520 - 25,5 mln
Canon
KSEROKOPIARKI, TELEFAXY, MASZYNY DO PISANIA
KALKULATORY Z DRUKARKAMI, KOPIARKI LASEROWE
★ TELEXY SIEMENS ★
"NEW-TECH" Sp. z o.o.
TEL: 12 20 64
KRAKÓW ul. Widna 16
tlx: 326246 kzea pl w godz. 8.00 - 16.00 NEW-TECH

Meblościanki
komplety
wypoczynkowe
na raty i za gotówkę z 10% bonifikatą
polecają
sklepy meblowe
os. II Pułku Lotniczego 47a
ul. Galla 26

RFN
Autobusy do 30 miast niemieckich PALM-REISEN
SINDBAD
tel. 66-19-21 (9—17)
HOLANDIA, ANGLIA, WŁOCHY, FRANCJA, AUSTRIA

FIRMA
poszukuje
lokali
na handel mięsem
Oferty 573 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

BYDGOSKIE KONSORCJUM
KAPITAŁOWO-INWESTYCYJNE S.A.
filia w Nowy Sączu
INSTYTUCJA FINANSOWA
WYSPECJALIZOWANA W TRANSFERZE
KAPITAŁÓW
Masz wolne środki finansowe, inwestycyjne, szukasz dobrej inwestycji —
ZGŁOŚ SIĘ DO NAS, ABSOLUTNA DYSKRECJA
— gwarantujemy Klientom wysokie zyski od powierzonego kapitału, liczone w stosunku rocznym, np.:
DLA OKRESÓW:
— 3-miesięcznych — 47%
— 6-miesięcznych — 52%
— 12-miesięcznych — 65%
— osobom fizycznym, prowadzącym działalność gospodarczą oferujemy ZWROTNĄ POMOC FINANSOWĄ
— PROWADZIMY KANTOR WYMIANY WALUT
Prowadzisz własny interes, masz kłopoty ze zdobyciem środków lub chcesz je dobrze zainwestować — przyjdź do nas
JESTEŚMY DO TWOICH USŁUG
NOWY SĄCZ, UL. 1 MAJA 5, TEL. 238-81
w godz. 8—15.30, wtorki od 10 do 17.30

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA
IM. STANISŁAWA STASZICA
w Krakowie
STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
zatrudni na etacie lektora
od 15.02.1992 r. do 30.09.1992 r. (okres próbny)
z możliwością przejścia na etat stały
anglistów, germanistów oraz iberystę
Wymagane kwalifikacje: ukończone studia magisterskie w zakresie filologii odpowiedniego języka.
Podanie, kwestionariusz osobowy, kserokopię dyplomu oraz opinię z ostatniego miejsca zatrudnienia należy składać w Sekretariacie Studium Języków Obcych AGH, al. Mickiewicza 30, paw. C-2, II p., pokój 217 w terminie do 1.02.1992 r.
K-75

PRACA

FIRMA niemiecka zatrudni kierowcę z kat. II i znajomością j. niemieckiego, oraz panią z biegłą znajomością niemieckiego. Kontakt osobisty: Adamska, Niepołomice, ul. 1 Maja 23, w godz. 15-19. g-1024

SOLIDNA posprzątą biuro, szkołę, sklep lub przyjmie zlecenia na telefon 66-25-87. mg-940

PWRKISISTA zagra w zespole 11-61-97. mg-939

FIRMA handlowa poszukuje doświadczonego głównego księgowego, tel. 11-10-33 w. 240. mg-917

PSM „Naftobudowa" w Krakowie zatrudni inspektora nadzoru robót budowlanych i instalacyjnych. Wiadomość: telef. 12-75-29 w godz. 8-15. mg-931

TWOJA firma szuka wysoko kwalifikowanego pracownika? Zadzwoń 56-37-04 wtorki, czwartki, piątki (8-11) Agencja „Suppiera Bank". g-723

MŁODA pani, studia wyższe, bardzo dobry niemiecki i angielski, także techniczny, możliwość maszynopisania, obsługi komputera — szuka dobrej pracy. Tel. 36-72-26, po południu. g-1058

KULTURALNA dorywczo podejmie się sprzątania i prania bielizny. Tel. 55-49-37. mg-91

KIEROWCA „ABCDE" paszport, poszukuje pracy. Oferty nr 924. Prasa, Kraków Wiślna 2.

DYREKTORA regionalnego poszukuje Krakowska Filia Handlowo-Usługowa. Oferty 1175 „Prasa" Kraków, Wiślna 2. g-1175

WOJEWÓDZKA Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krakowie, ul. Prądnicka 76, zatrudni z-cę gł. księgowego — wymagane wykształcenie średnie, staż pracy na podobnym stanowisku i znajomość księgowości budżetowej. Wszelkie informacje w pow. sprawie udzielane są w Sekcji Spraw Pracowniczych lub telefonicznie pod nr 33-69-25. g-1390

ZATRUDNIĘ w punkcie gastronomicznym osobę z doświadczeniem. Tel. 55-18-49. g-1302

MŁODA, poszukuje pracy do godz. 14.30. Tel. 37-98-37, wieczorem. g-1211

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej „Polska YMCA" zatrudni dyrektora Ogniska w Krakowie. Oferty 1078 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

REM. Budow. S-nia Pracy „Kolor" przyjmie na stanowisko kierownika technicznego inżyniera lub tech. budowlanego z uprawnieniami budowlanymi. Podania należy składać w Sekretariacie Sp-ni, Kraków, ul. Barska 2. g-1072

RENCISTA, solidny, wykształcenie wyższe, uprawnienia budowlane, podejmie obowiązki zarządcy budynków prywatnych i innych nieruchomości. Oferty 679 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

BIURO Rady Urzędu Miasta Krakowa przyjmie na prace zlecone osobę umiejącą biegle przepisywać na maszynie narady zarejestrowane na taśmie magnetofonowej. Tel. 22-83-43. JG-870

PRZYJMĘ zgłoszenia telefonicznie 56-11-71. mg-943

NAUKA

MATEMATYKA, chemia. Tel. 11-77-76. g-1332

CHEMIA — korepetycje. 11-19-26. g-1287

MAGISTER chemii — korepetycje, Mazowiecka 104a/1, po 16. g-1230

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM Mercedes 190 E/85. Tel. 55-38-66, wewn. 411. g-1358

GOLF rozbity, stan obojętny — kupię. 12-24-41. g-1352

SPRZEDAM Fiata 1500, rok 1981, przebieg 37 tys. km. Tel. 21-19-89, wewn. 147. g-1351

AUDI 80 sprzedam. 44-37-65.

SPRZEDAM Volvo 340, po wypadku. 10 mln, Polonez XI 1989. Tel. 21-25-05. g-477

SPRZEDAM nowy silnik „Liaz" typ 635 oraz nowy tylny most typ „Reba" z blokadą. Tel. 37-00-73. g-491

SPRZEDAM samochody ciężarowe, przyczepy, naczepy, ciągniki, cysterny, busy-osobowe i towarowe i inne. Są to samochody nowe i używane firm zachodnich. Sprzedaje firma holenderska. Informacji udziela: tel. 58-100 Zgorzelec. g-1059

KUPNO

KUPIĘ camping zachodni powyżej 4 m długości. 43-40-86. g-1305

BETONIARKĘ — kupię. Oferty 1136 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

SZNAUCER olbrzym — doskonałe psy obronne, szczenięta po championach. Tel. 44-15-60. g-1255

SPRZEDAM tanio płyty Unilam. 66-58-56. g-1330

SPRZEDAM Polonez metalic, 1988. Tel. 38-22-15. g-1317

STAL gat. A 10 x sześciokąt 14, 17, 19, 24, 30, okrągłe Ø 9, Ø 11. Tel. 36-22-15. g-1315

DRUT zbrojeniowy Ø 10, blachę o grubości 3-5 mm, szerokość 300-550 mm, długości 2000-2500 mm, okazyjnie sprzedam. Tel. 48-32-89. g-1215

ŻUK 1990 diesel — Andoria, 11-62-37. g-1131

TANIO — kompletną wytwórnię art. piśmienniczo-zabawkarskich — wtryskarki, matryce, oprzyrządowanie, produkcja w toku, zbyt zapewniony. Kraków, tel. (012) 36-87-05. g-749

PARKIET dębowy i jesionowy, Kasinka Mała, tel. 26, po 20. g-746

BRENNA — działka letniakowa z rozpoczętą budową i materiałami. Gliwice 32-06-26. g-744

PIĘKNĄ strzelbę myśliwską MC-7 sprzedam, 22-20-11, wewn. 440. g-684

SPRZEDAŻ: nowy silnik „Andoria" 10 km, przyczepka towarowa 400 kg, parkiet dębowa 55 m². Os. Kazimierzowskie 7/85.

SPRZEDAM działkę uprawną wraz z sadem o pow. 0,67 ha w miejscowości Sobiesenki koło Skały. Wiadomość: Miechów, os. Żeromskiego 64, tel. 309-67 (wieczorem). mg-925

SAMOCHÓD ciężarowy „Star 200" w dobrym stanie oraz nowa kabina do stara. Pagacz Stanisław, Bochnia, Dąbrowskiego 27, tel. 22-486. jg-789

ODZIEŻ niemowlęca! Import, hurt — detal. Sawa Market, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 139/140, tel. 37-90-04. g-479

SPRZEDAM kloce lipowe. Kraków, tel. 47-53-49. g-486

KIOSK handlowy, wagę, prałkę wirnikową. Tel. 12-38-12, 12-12-30. g-1061

NAJTAŃSZE gwoździe — hurtowo do tony 5.000,— powyżej 4.000,—. Lublin, 77-37-45. K-73

ROBUR blaszak silnik lejland sprzedam, tel. 44-11-23 do godz. 15.00. mg-86

SAD formularze celne. Kraków, 48-86-06. mg-92

SPRZEDAM saturator XAA 12 do produkcji wód gazowanych po remoncie kapitalnym. 12-51-21. jg-798

LOKALE

KUPIĘ małe mieszkanie. Tel. 37-59-41. g-1375

KWATERUNKOWE, 41 m², zamienię na Warszawę. Tel. 22-73-10. g-1333

ZAMIENIĘ mieszkanie kwaterunkowe 3-pokojowe na mniejsze własnościowe w Nowej Hucie, 44-80-29. g-1257

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania umeblowanego w centrum, z telefonem. Tel. 55-33-45. g-1231

POSZUKUJĘ do wynajęcia piwnicę lub szopę w mało ruchliwym miejscu. Oferty 1206 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE, wynajmę tanio rodzinie, Kraków, Zaborze 2. g-1204

DO wynajęcia pokój, ul. Łokietka 68/4, wieczorem. g-1146

LOKALU produkcyjnego 110-150 m² poszukuję. 37-81-80, 55-20-43. g-1123

WYNAJMĘ pomieszczenie 20 m² na magazyn. Kraków, ul. Zbrojarzy 79. g-1121

LOKALU na sklep spożywczy poszukuję. Tel. 55-04-11. g-1101

KUPIĘ garaż w okolicy os. Boh. Września. Tel. 48-15-77, wewn. 101, po godz. 15. g-1082

REMON. Budow. Sp-nia Pracy „Kolor" Kraków, ul. Barska 2, 66-18-47, wynajmie magazyn na terenie dzielnicy Podgórze o powierzchni 460 m², oraz odsprzeda farbę białą podkładową pokostową imp. Czechosłowacja. g-1073

DWUPOKOJOWE, własnościowe, telefon zamienię na garsonierę 43-23-63.

M-2, M-3 — kupię. Tel. 34-23-26. g-1054

SZUKAM mieszkania 2-pokojowego do wynajęcia od połowy kwietnia — bez mebli, okolica os. Dywizjonu 303. Mile widziany telefon. Oferty 537 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia 100 m² pomieszczeń superkomfortowych z telefonem, sprzedam spawarkę wirową. Tel. 33-26-22, w. 471. mg-908

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO „Arco R.E.". Tel. 22-31-85, 67-19-30. g-1309

SPRZEDAM działki budowlane po 12 a, w Lubomierzu koło Mszany Dolnej oraz wynajmę zakład kuśnierski z maszynami. Stanisław Krężel, Lubomierz 155, tel. 9. g-1381

DOMEK letni w Czasławiu, częściowo nie wykończony — sprzedam. Wiadomość w Czasławiu w cegielni. g-1368

SPRZEDAM działkę budowlaną 30 a oraz dwie działki rekreacyjne po 5 a, z rozpoczętymi budowami. Tel. 37-65-67. g-1354

TANIO sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną. 43-40-86. g-1306

SPRZEDAM gospodarstwo 2 ha przy trasie do Tymowej woj. tarnowskie, dom 80 m², stajnia, stodoła, ogrodzone 20 a, siła, woda, gaz, możliwość telefonu, nowa plantacja 0,76 ha truskawki i czarnej porzeczki, 0,64 ha drzewostan, pozostałe to orne i łąka. Cena 150 mln. Oferty 1221 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

OKAZYJNIE sprzedam ogródek działkowy (altana, szklarnia). Oferty 1137 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

RABKA — działki rekreacyjno budowlane — tanio sprzedam, (0-187) 76-835. g-1134

ODSTĄPIĘ dzierżawę dobrze prosperującego sklepu, cena 250 mln. Tel. 37-30-12. g-741

DZIAŁKĘ rekreacyjną w Kobielniku sprzedam 76-11-25. jg-883

SPRZEDAM działkę budowlaną 6 ar, os. Lubocza, 48-98-20. jg-795

OKAZJA! Bardzo pilnie sprzedam z powodu wyjazdu, dom murowany na 11-arowym ogrodzie, 20 km za Krakowem. Małgorzata Basta, Wola Kurowska 44, 33-311 Nowy Sącz. z-43462

WYDZIERŻAWIĘ działkę o pow. 4a w Bochni ul. Proszowska na działalność gospodarczą. Oferty 50199 Biuro Ogłoszeń Bochnia, ul. Solna Góra 15.

SPRZEDAM działkę 4a. Krakowska 39/63. jg-758

ZGUBY

LECH Monika, Książnice 135, zgubiła legit. studencką WSP. g-1160

USŁUGI

TRANSPORT Jelczem samowyładowczym z dźwigiem. 11-96-96. g-1475

INSTALACJA anten. 37-98-34. g-1358

MUROWANIE, tynkowanie. Tel. 33-36-71. g-1169

REKLAMA świetlna, 36-21-98. g-1125

REKLAMA świetlna, 37-81-80. g-1122

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie. Tel. 43-26-97. g-1067

TRANSPORT mebli — cały kraj. Tel. 55-67-63. g-1365

MONTAŻ boazerii, pawiaczy, szaf, kasetonów. 37-77-76. g-1380

KAMIENIARSTWO budowlane — montaż okładzin z kamienia naturalnego. Tel. 11-88-57. g-1329

PODŁOGI, więźby, pokrycia dachów, 48-25-64. g-1135

PODŚWIETLANE elementy stropów podwieszanych, 37-81-80. g-1124

PRZYJMĘ zlecenia na stałe zaopatrzenie własnym transportem sklepów, piecówek handlowych, gastronomicznych zakładów produkcyjnych. Tel. 12-02-07. g-698

WYKONAM szybko, tanio, solidnie — malowanie, tapetowanie, boazeria, pawiacza. Tel. 12-02-07. g-697

FIRMA wyspecjalizowana w budowie domków jednorodzinnych, termin wykonania 3 m-ce, wykona również remonty kompleksowe budynków, strychów oraz sklepów, tel. 21-55-47. mg-926

ZAKŁAD wykona prace remontowo-budowlane, flizy, posadzki, szybko, tanio, solidnie. Tel. 56-34-86. mg-915

PRACE posadzkowe „MC-BUD" Kraków 44-89-40. mg-907

DOMOFONY (podświetlane, mosiężne przyciski, alarm) instaluje „Fonex", 37-66-76, 48-08-80. g-1003

MALOWANIE — tapetowanie, tel. 48-92-42. mg-88

BIAŁYM Mercedesem D 124, nowy model wykonuję usługi przewozowe poza miasto oraz wesela, tel. 48-09-10. jg-859

RÓŻNE

MAM „mienie przesiedleńcze". Tel. 37-59-41. g-1374

WARSZTAT — magazyn pow. 100 m² (siła, woda, gaz, c.o.), samochód dostawczy — współpraca. Tel. 36-22-15, po 20. g-1316

MEDIN — LEKARZE SPECJALIŚCI — MEDYCYNA DALEKIEGO WSCHODU, leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjnie), impotencji, niepłodności, łysienia typu męskiego, powiększanie, ujędrnianie biustu metodą nieoperacyjną i niehormonalną. 78-91-37 Łódź. Adres korespondencyjny: Łódź 1 — przegródka — 1 (koperta zwrotna).

SKUTECZNI uzdrowiciele, tel. 21-58-84. jg-865

UNIEWAŻNIA się skradzione pieczątki o treści: Spółdzielnia Inwalidów „WISŁA" w Krakowie, Spółdzielnia Inwalidów „Wisła", ul. Westerplatte 13, tel. 269-63, 31-033 Kraków. IDENTYFIKATOR 0453196: Prezes Zarządu KIEROWNIK SPÓŁDZIELNI inż. Andrzej Natkaniec; PREZES ZARZĄDU Kierownik Spółdzielni inż. Andrzej Natkaniec. mg-936

ODSTĄPIĘ kartę przesiedleńczą, tel. 12-42-93. jg-763

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

KAROLA WANTUCHA

odprawiona zostanie msza święta w kościele św. Anny w Krakowie dnia 24 stycznia br. o godz. 16.30, o czym zawiadamiają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z „ORBISU"

Z głębokim żalem powiadamiamy, że w dniu 10 stycznia 1992 r. zmarł, w wieku 67 lat

JERZY KLUZ

emerytowany zasłużony długoletni pracownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb i wyprowadzenie Zmarłego z kaplicy cmentarnej na cmentarzu Rakowickim nastąpi w środę 22 stycznia o godz. 11.40.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w środę 22 stycznia o godz. 9.30 w Kościele SS. Sercanek, ul. Garncarska 26.

Dyrekcja, Zakładowe Organizacje Związkowe oraz koleżanki i koledzy z K.P.B.P.P.

Inż. EDWARDOWI WAWRYKIEWICZOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni ZPTS w Kłaju

Dr ANNIE WIERZCHOŃ

składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki

pracownicy Laboratorium Mikrobiologicznego przy al. Pokoju 2a

Kierownikowi

lek. med. IRENIE LOWENHOFF

składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki

pracownicy Przychodni Rejonowej Nr 1 ul. Szwedzka 27

PRACA

ZATRUDNIĘ inżyniera budowlanego z uprawnieniami. Tel. 56-19-05 do godz. 15. jg-49

KOMUNIKATYWNYCH, energicznych zatrudni prywatna firma. Tel. 33-11-22 wewn. 227, 228, 55-07-11. mg-14087

NAUKA

KURSY angielskiego i niemieckiego. Tel. 21-54-39. g-14703

MATEMATYKA 21-58-53. jg-12371

MATEMATYKA — zakres dowolny. Izmaiłow, tel. 43-12-94. C-058

LEKCJE fortepianu. 11-58-51. g-689

KURSY komputerowe „Belferdos" — 33-76-21. g-13039

KURSY komputerowe „Direct" 22-04-25.

ZAINWESTUJ w siebie. Kursy komputerowe T.I.C. Kraków, 22-60-55.

OŚRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK organizuje kursy oraz szkolenie eksternistyczne na prawo jazdy kat. „B". Tel. 44-28-28, Nowa Huta, os. Szkolne 30. C-109 A

KURSY komputerowe „Cogito". Tel. 21-07-29. g-14744

TANIEC towarzyski 34-44-25. g-201

KUPNO

ZŁOM kolorowy, 22-90-61. jg-13904

ZŁOM kolorowy tel. 21-89-97.

KUPIĘ naczepę chłodnię z agregatem typu „ALKA". Tel. 55-03-78.

SPRZEDAŻ

FIAT 126p, heblarkę, wannę 170, brodzik. Tel. 11-31-70. g-1620

WORECZKI foliowe, 22-90-61. jg-13904

SPRZEDAM Uno 45S — 90 r., 18.000 km, metalik, zielone szyby, 80 mln zł. Tel. 22-95-83.

SPRZEDAM Toyote Corolle 12W 1300, 88 r. metalik, 85 mln zł. Tel. 11-77-33.

NOWY POKER — gumę do żucia reklamowaną w telewizji oferuje „Hermes" Gdynia, Chylońska 207 tel./fax 23-60-29, tlx 054624. Nawiążemy współpracę handlową z dystrybutorami regionalnymi na zasadzie przedstawicielstwa importera w sprzedaży słodyczy w rejonie. g-14976

ZŁOTO, srebro — 15 proc. bonifikaty. Gołębia 10. g-12626

PAPIEROSY krakowskie i importowane — hurt, Kraków, Rynek Gł. 46 i Ogrodniczek 7. Zapraszamy również dostawców, 22-74-79. jg-13958

ODZIEŻ importowana i krajowa. Dla stałych odbiorców przedłużone terminy płatności. Zatrudnimy akwizytorów. „Juro" Bochnia, Kraszewskiego 16, tel./fax 228-74, 269-30. t-5063

SPRZEDAM „Rekorda" wraz z przystawką do zbioru kukurydzy Król Bolesław, Rybna 603. mg-15190

WIADRA. Tel. 44-32-35. g-351

ELEMENTY z blachy powlekanej ocieplanej na pawilon lub altanę pow. 17 m² (Oborniki) 9,8 mln zł, blachę ocynkowaną T-35 0,75 mm × 3 m — sprzedam. 47-48-29. jg-15

HURT — wędliny, konserwy, margaryna, olej, inne. 44-32-73, 44-32-35.

AKORDEON WELTMAISTER 80. — 21-55-55 wewn. 245 (16—18). jg-858

SPRZEDAŻ fliz, terakoty klejów zachodnich, w bardzo szerokim asortymencie (80 rodzajów). Bardzo niskie ceny. Hurt, detal. Węgrzce 323, telefon 12-40-33 wewn. 421, czynne codziennie w godz. 7—21, 3 km od Krakowa — kierunek Miechów — Kielce. g-7529

KSZTAŁTOWNIKI z mosiądzu i aluminium — sklep Kraków-Dębniki, Skwerowa 44 (dawna Sierankiewicza).

SPRZEDAM maszyny krawieckie. Tarnów, ul. Kołłątaja 22/20, po 18.

UNIFONY Tesla 70 tys./szt., osprzęt domofonowy, proszek Clever poleca Szymex, Kraków, ul. Ostatnia 4, tel. 11-54-18. W-479

AUTO-ZŁOM Borek Fałęcki, Jeleniogórska 8, obok pętli autobusowej.

KUCHENKI mikrofalowe, tanio sprzedam. Tel. 33-44-31. g-13663

LOKALE

KUPIĘ 30—40 m² w Śródmieściu. Tel. 12-83-89. M-151

PAWILON handlowy, obiekt na hurtownię, magazyn, sklep w Zakopanem — wynajmie „Kami", 11-90-29. M-161

„EWMAR" — pośrednictwo, sprzeda domy surowe stany, pawilon handlowy, gabinet odnowy biologicznej w ścisłym centrum. Tel. 11-21-58. M-166

POŚREDNICTWO, pon.-sob. 8—20, BIT 11-99-56. mg-14117

„OLSZA" — wynajmowanie, kupno, sprzedaż, 11-25-33. mg-12434

WŁASNOŚCIOWE zamienię na duże kwaterunkowe. Oferty 293 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POŚREDNICTWO Zieliński, 33-26-47, Krowoderska 63a. jg-12259

POŚREDNICTWO, wynajmowanie, telefon 66-97-75. jg-13960

SPRZEDAŻ, kupno, wynajmowanie — nieruchomości, domy, parcele. Pośrednictwo Prądnicka 6, tel. 33-23-61.

NIERUCHOMOŚCI, lokale — sprzedaż, wynajmowanie. Pleśniarowicz, ulica Szewska 21. mg-14085

NIERUCHOMOŚCI, lokale — sprzedaż, wynajmowanie. Stronczak, Słowackiego 58, tel. 33-22-67. mg-14084

„LOKALEXPRESS" — najkorzystniej wynajmie Twoje mieszkanie 12-72-56.

MIESZKANIE własnościowo-spółdzielcze, wyposażone, telefon, 60 m² — sprzedam, Krowodrza XXX-lecia PRL 34-03-56. g-371

POŚREDNICTWO „Farmer", ul. Friedleina 4/6, tel. 33-14-23, poniedziałek — piątek 10—17 — poszukuje lokali użytkowych i mieszkalnych. g-14851

POŚREDNICTWO — Idec, 21-44-08 (12—18). g-13580

POŚREDNICTWO — Mańkowski, Stradom 5 — 21-77-90. M-76

SKLEPY, strychy — sprzeda Pośrednictwo, Wąsowicza 10/2 (d. Smoleńsk 36), 21-44-08 (12—18). g-15121

ZAMIANA mieszkań 23-86-55. mg-76

MIESZKANIA, domy, działki — kupno-sprzedaż, wynajmowanie, niska prowizja — Brzezińska os. Stalowe 14/9, tel. 44-20-95. mg-12307

WYNAJMOWANIE mieszkań. 55-35-17. g-14638

DO wynajęcia garsoniera. Tel. 43-37-09. g-1163

„BATREX" — pośrednictwo 22-11-96. M-131

LOKALU biurowego, ewentualnie współkorzystania, chętnie centrum Podgórza — szukam. 56-37-04. g-724

GARAŻ do wynajęcia 55-79-62 (od 17). jg-778

POŚREDNICTWO — sprzedaż-wynajem. 36-38-43. g-12728

ZAMIENIĘ garsonierę na 3 pokoje, wysoka dopłata. Tel. 48-66-09. C-103

PROKOCIM Nowy — sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 60 m², flizy, boazeria telefon. Tel. 55-73-56, 34-45-20. g-330

POŚREDNICTWO sprzeda pokój z kuchnią. 56-20-43. jg-4

DO sprzedania restauracja przy drodze Kraków — Bielsko. 56-20-43 jg-4

POSZUKUJEMY mieszkań, kamienic, lokali handlowych. 56-20-43. jg-4

BRZESKO — zamienię, sprzedam mieszkanie. Kraków. 55-98-59.

NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO „Valdi", Krakowska 21, tel. 56-55-01. jg-13920

POŚREDNICTWO „Alfa" poszukujemy mieszkań, atrakcyjnych działek, domów, 22-85-92 (10—15), 37-66-59, wieczorem. mg-802

DOMY, lokale, mieszkania — kupno, sprzedaż, zamiana, wynajmowanie — Kancelaria Prawna, Pijarska 21, tel. 21-74-14, czynny całą dobę. jg-6

W OBRĘBIE 3 km od Salwatora kupię, wydzierżawię dom do remontu, działkę budowlaną, rozpoczętą budowę. Informacje: tel. 66-02-81, po 16.

DZIAŁKĘ, plac w Krakowie, kupię, tel. 56-46-73. jg-14228

POŚREDNICTWO — nieruchomości, Trzebuniak, tel. 12-00-22. g-14918

WYCENY, inwentaryzacja, biegły sądowy — KONSOR POŚREDNICTWO. Tel. 47-00-14. mg-14149

POŚREDNICTWO Chmura, plac Szczepański 8, III p., czynne codziennie 10—18, tel. 21-23-62 wewn. 217. g-1149

„LUNAR" pośrednictwo, Wadowicka 3, 67-32-50. g-14617

MIESZKANIE własnościowe w Hucie zamienię na dom. Tel. 48-38-26. mg-83

POŚREDNICTWO „Standard", ul. Grodzka 26 I p., tel. 22-63-94 w godz. 8—18 — kupi-sprzeda-wynajmie nieruchomości. g-13687

DOMICYL — nieruchomości lokale, porady prawne. Pl. Matejki 9/5 tel. 21-65-20 (10—17). mg-15175

SPRZEDAM działkę 12,5 a, Opatkowice, ul. Haneckiego 20. g-15035

PLAC atrakcyjny odstąpię. 36-38-64. g-12507

SPRZEDAM 25 a w Swoszowicach, ul. Stepowa 15. g-591

„EWMAR" — pośrednictwo, kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana — domy — mieszkania, parcele, lokale, sklepy Tel. 11-21-58. M-116

DOMY, parcele, mieszkania — pełna obsługa prawna, wycena nieruchomości — Agencja „Tempus" Kraków ul. Syrokomli 11, tel. 22-47-69 (10—17).

DZIAŁKĘ budowlano-usługową przy trasie warszawskiej, garsonierę w Krynicy, pensjonat w Jastrzębiej Górze — sprzeda „Kami". 11-90-29. M-159

USŁUGI

WSTRZELIWANIE kołków, wiercenie udarowe 67-40-77.

„DYWANSERVICE" czyszczenie WAP-em — Danek, 33-01-39. g-12758

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek, tel. 11-47-07.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 55-49-57. g-13753

MALOWANIE, tapetowanie, 12-39-56.

„FORD" — zamki, tapicerki (230.000) drzwi harmonijkowe, boazerja drzwi. 37-99-81. g-1499

DOMOFONY. 78-34-74. M-141

LUFCIKI okienne montuję. Telefon 44-87-28. mg-15169

MALOWANIE, tapetowanie, płatne ratalnie, 55-46-41. D-262

ANTENY — montaż, naprawa — tel 44-53-92. g-176

WIDEOFILMOWANIE „DIN DIN". 34-39-34. g-14384

PRZEPROWADZKI, transport kąs pancernych, fortepianów, Sarego 8, (11-17), 21-56-60, 21-64-02. g-13485

DOMOFONY — „Ulifon", 36-98-61.

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, montaż, gwarancja, 33-04-55. jg-13950

ZABEZPIECZENIA — tapicerki, „Seyfo", 36-96-32. M-259

WIDEOFILMOWANIE — tanio. Tel. 21-05-64. g-14544

„OMEGA" — zabezpieczenia tapicerka drzwi tel. 11-04-35. D-3553

RENOWACJA antyków, odbiór i dostawa u klienta. 47-01-51. jg-766

ALARMY — „Puls". 47-03-20. g-13717

INSTALACJE elektryczne — tanio — 77-44-47. g-1322

ANTENY — montaż, naprawa, telefon 55-74-79. jg-13951

TRANSPORT — Star, 66-14-82. jg-12276

DYWAN-WAP — czyszczenie wykładzin, tapicerki, tel. 37-17-84.

SITODRUK, tel. 12-94-67. jg-771

ALARMY, domofony, 22-09-44. jg-759

ZABEZPIECZANIE drzwi tapicerki — „Janus", 22-87-27, 33-46-09, 47-36-00.

TELEVIDEO — naprawa, 67-12-55.

ELWID — przestrajanie OTVC na pal-secam, wejście/wyjście AV, tel. 66-83-65. jg-12260

MONTAŻ anten RTV, satelitarnych gwarancja — Złotek, 33-88-30. M-285

TAPICERKA drzwi (cena 250.000), zamki — Marzyński, 44-62-95. g-382

MALOWANIE, tapetowanie — tanio. Tel. 36-01-37 (8—18). g-659

WIDEOFILMOWANIE. 12-68-19, 37-25-37 g-14546

REKLAMY. 33-77-37. g-14691

DYWANWAP — czyszczenie wykładzin, tapicerki. 37-17-84. g-14913

PRYWATNA firma budowlana przyjmie zlecenia na 1992 r. Tel. 12-00-22. g-14917

STOLARNIA przyjmuje zlecenia na 1992 r. Tel. 12-00-22. g-14919

„TAURUS" — naprawy telewizorów kolorowych w domu klienta. Telefon 44-32-39. g-15011

WIDEOFILMOWANIE. 47-22-45 g-14572

USŁUGI ślusarskie, tel. 47-35-06. mg-14097

AUTOALARMY. Tel. 33-04-78. g-14512

NAPRAWY pieców łazienkowych, GCO, 48-50-99. C-3592

CYKLINOWANIE 47-25-01. jg-12280

WIDEOFILMOWANIE. 36-23-41. g-14727

ŻALUZJE, rolokasety — wytwórnia „Blend", 36-18-72. g-15059

NAPRAWA telewizorów, przestrajanie 44-34-70. C-073

WITRYNY sklepowe, bramy, kraty, gabloty, konstrukcje stalowe różne, wykonuje Zakład Ślusarski, ul. Kuryłowicza 43, 55-70-53.

CYKLINOWANIE, lakierowanie 66-65-38.

ALARMY nowoczesne systemy zabezpieczeń samochodów, domów, sklepów. Servicoder 56-47-47.

ŻALUZJE — srebrzyste, kolorowe 56-44-35.

DOMATOR — tapicerka drzwi, zabezpieczenia 56-44-35.

SERVICODER — przestrajanie telewizorów, sprzętu video 56-20-92.

LASTRIKO — 67-25-85. M-275

KOMPLEKSOWE adaptacje strychów, remontowo-budowlane, suchy tynk-ścianki działowe, podwieszanie sufitów. Projektowanie 66-15-03, 12-94-11. M-274

ŻALUZJE przeciwsłoneczne 55-36-46.

VIDEOFILMOWANIE „SOUVENIR" 47-34-90. g-13272

DEZYNSEKCJA 55-16-58.

„SOBUDEX" Zakład Budowlany wykona roboty remontowo-budowlane, instalacyjne, tel. 55-33-47, 12-05-11.

WIDEOFILMOWANIE 43-15-51.

„VIDEOKING" — wideofilmowanie 55-38-66 wew. 483.

VIDEOFILMOWANIE — tanio. 47-19-86. C-3521

VIDEOFILMOWANIE — 66-19-75. g-11049

TANI transport Mercedesem do 3,5 tony. Tel. grzecznościowy 55-87-61. g-11345

MONTAŻ anten RTV — 55-22-22. g-13371

ANTENY RTV — indywidualne, zbiorcze — montaż, naprawa, gwarancja. 12-25-52. g-13523

ŻALUZJE srebrzyste, kolorowe, rolokasety zewnętrzne. 22-12-04. g-13519

KRATY — 66-45-16. g-13482

PRZEPROWADZKI — transport pianin — Warczyński — 34-44-03. g-13652

AUTOALARMY — tradycyjne, zdalnie sterowane, najniższe ceny, gwarancja — 55-93-11.

CYKLINOWANIE 56-55-13.

NAPRAWA telewizorów 11-95-70.

KRATY, bramy, ogrodzenia, konstrukcje stalowe 66-24-56.

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie. Klara 37-85-97.

CYKLINOWANIE, układanie, lakierowanie parkietów. Kurdziel 66-98-16.

KRATY stałe i rozsuwane, drzwi metalowe, zamki Gerda. Tel. 34-28-43, po 18. g-13382

DYWANIARZ — czyszczenie dywanów, tapicerki 48-15-77 wew. 239. C-3601

„ATINA" — księgowość, bilanse roczne. 48-18-19, 44-45-70.

MONTAŻ i naprawa domofonów (czeskie). Tel. 36-46-65. g-462

„EWMAR" — projekty domów, adaptacji, reklam. Tel. 11-21-58. M-117

CYKLINOWANIE, układanie. Telefon 44-97-11. C-3626

DOMOFONY — roczna gwarancja, 67-04-67. g-13250

NAPRAWA pralek, odkurzaczy, tel. 34-50-70.

ZABEZPIECZANIE, tapicerowanie drzwi. 55-12-44.

MALOWANIE, tapetowanie, boazerie. 66-56-04. mg-12318

ZABEZPIECZENIA, wyciszanie drzwi, zamki „Tempo" 23-54-30. M-291

ZABEZPIECZANIE drzwi przed włamaniem, montaż talpcerek (220.000 zł), zamków, drzwi harmonijkowych poleca Iliński 36-64-15.

REKLAMY Kraków 56-12-49. mg-14200

BLAUPUNKT SERVICE. Naprawa, przestrajanie video, telewizorów kolorowych krajowych i zachodnich. Os Handlowe 1, tel. 44-23-74. C-3598

DOMOFONY. 66-64-99. g-14879

MONTAŻ boazerii 66-00-88 wewn. 468.

USŁUGI elektryczne, hydrauliczne, naprawa piecyków łazienkowych Tel. 47-04-25. g-12773

BIURO „Sinto" prowadzi księgowość. Tel. 37-39-71. g-14772

WIDEOFILMOWANIE. 47-34-24. g-14461

MALOWANIE, tapetowanie, ścianki działowe inne prace remontowo-budowlane, tel. 12-14-99.

KRATY, ogrodzenia, zabudowa balkonów. Tel. 44-40-36. C-110 A

MONTAŻ boazerii, mebli. 44-20-92. C-111 A

MONTAŻ boazerii. 44-72-85. C-3494

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, zamków, tapicerki, żaluzji. PINDEL, tel. 76-25-69. mg-14199

DOMKI mieszkalne, gospodarcze itp. projektuję — tanio. Tel. 43-72-50. jg-13937

AUTOALARMY. Tel. 33-04-78. g-14514

VIDEOKRAK — profesjonalne rejestracje uroczystości. Zapraszamy — 37-68-60. g-12596

MONTAŻ anten wykonuje spółdzielnia (gwarancja). Tel. 48-10-62. g-13460

DEZYNSEKCJA 48-35-86. C-3576

CYKLINOWANIE, lakierowanie. — 37-54-71. g-13471

KOPARKO-SPYCHARKĄ usługi. — 47-53-80. g-13129

NAPRAWA, przestrajanie sprzętu RTV — 78-19-70. M-99

PRALNIA dywanów — Na Stoku 51. Informacja: 12-46-85. C-013

INSTALACJE elektryczne — 66-64-99. g-14980

NAPRAWY urządzeń chłodniczych: lad zamrażarek, witryn, komór. Tel. 55-78-93, po 16. g-14574

ŚCIANKI gipsowe, gładź gipsowa, ogólne wykończenie. Tel. 67-51-11 (15—20). jg-14215

WIDEOFILMOWANIE. 66-67-60. g-13892

DYWAN-TEXTIL — czyszczenie WAP-em, Kubik, 37-58-68. g-14469

WIDEOFILMOWANIE. 46-39-75.

ŻALUZJE 330-678. W-419

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty, tel. 55-61-29. D-3436

ŻALUZJE — montaż, gwarancja, serwis — 47-25-19. mg-12221

WIDEOFILMOWANIE. 36-76-83.

BIZNES

POSIADAM lokal sklepowy pow. 40 m2, przyjmę wspólnika z gotówką lub wynajmę. Oferta nr D-329 Kraków, Józefińska 11.

WSPÓLNIKA do uruchomienia hurtowni piwa, wina i papierosów. Tel. 11-77-33.

POŻYCZKI

LOMBARD, Prądnicka 6 — natychmiastowe udzielanie pożyczek pieniężnych pod różne zastawy. mg-14083

UDZIELANIE pożyczek — LOMBARD. Szeroka 29, tel. 21-19-37.

POŻYCZAM pieniądze, korzystne oprocentowanie, prowadzimy szybki skup — komis — sprzedaż wszystkiego, polecamy tanie wyroby ze złota, LOMBARD ul. Karmelicka 18. 22-33-26.

LOKATY — kredyty prawnie gwarantowane, 11-58-39 (14—20). C-079

UDZIELANIE pożyczek — Lombard, Kościuszki 17 — tel. 21-80-39.

NATYCHMIASTOWE pożyczki „Lombard" Kołetek 1, 21-92-00. g-14747

RÓŻNE

PROTEZY zębowe w domu pacjenta, krótkie terminy, tel. 22-11-28.

WEEKENDOWE wyjazdy na narty organizuje B.T.H. „DreAM" Kraków, ul. Lubicz 5, tel. 222-357, 21-24-24. Dla dzieci zniżki. mg-14092

POŚREDNICTWO handlu starociami, tel. 43-44-57. Przyjmujemy zamówienia, nietypowe zlecenia.

POSIADAM koncesję oraz inne warunki na hurt piwa. Poszukuję wspólnika. Oferty 661 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Uwaga odbiorcy gazu ziemnego dzielnicy Krowodrza!

Zakład Gazowniczy Kraków informuje, że w związku z koniecznością przeprowadzenia pilnych prac na sieci gazowej w dniu 22 stycznia br. (środa) od godz. 7 do 20 nastąpi przerwa w dostawie gazu dla odbiorców n.w. rejonów:

- Mydlniki
- Olszanica
- Chełm
- Wola Justowska
- ul. Brzegowa
- ul. Nad Zalewem
- ul. Lindego

Ponadto w rejonach:

- Zakamycza
- Bronowic Małych
- ul. Balickiej

nastąpi spadek ciśnienia gazu w sieci rozdzielczej.

W związku z powyższym prosimy odbiorców gazu w.w. rejonów o wyłączenie w podanym terminie wszystkich odbiorników gazu poprzez zamknięcie zaworów odcinających na instalacjach przed przyborami gazowymi.

Bliższych informacji udzielają: **Rozdzielnia Gazu Krowodrza — Kraków, ul. Balicka 84, tel. 37-20-44 lub 37-20-45 czynna od godz. 6.30—15 oraz Zakładowa Dyspozycja Gazem — Kraków, ul. Gazowa 16, tel. 56-50-36 czynne całą dobę.**

K-117

RADA PRACOWNICZA
Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Szkół „CEZAS"
w Krakowie, ul. św. Tomasza 30

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

1. **Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:**
   - wykształcenie wyższe
   - minimum 5 lat pracy na stanowiskach kierowniczych
   - umiejętności menedżerskie
   - dobry stan zdrowia
2. **Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:**
   - podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
   - kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorys
   - uwierzytelnione odpisy dokumentów stwierdzających posiadane wykształcenie
   - dokumenty potwierdzające staż pracy na stanowiskach kierowniczych
   - opinie z aktualnego miejsca pracy i poprzednich miejsc pracy za okres ostatnich 5 lat
   - wstępną koncepcję kierowania działalnością i rozwojem przedsiębiorstwa
   - zaświadczenie o stanie zdrowia

Oferty wraz z dokumentami należy składać u specjalisty do spraw administracyjnych i pracowniczych — Kraków, ul. św. Tomasza 30 w terminie do 14 dni od daty ogłoszenia, który równocześnie udziela informacji o przedsiębiorstwie (tel. 22-93-83).

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1991 r. Nr 18 poz. 80 i Nr 75 poz. 329).

Zastrzega się, że w przypadku nie przyjęcia oferty, kandydatom zostaną zwrócone dokumenty bez uzasadnienia.

JG-857

Hurtownia „ALTI"
KRAKÓW, UL. GDAŃSKA 12, TEL. 12-74-19
oferuje:

- **PIWO** — Żywiec, Okocim, Tychy, Leżajsk
- **WINA I SZAMPANY** — krajowe i z importu
- **WÓDKI KRAJOWE I KOSZERNE** — brandy, whisky, koniaki
- **NAPOJE** — Legpol, Hortex, Łódź

250 GATUNKÓW
CENY KONKURENCYJNE!
ZAPRASZAMY!

g-1199

Lbud

PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE
al. Słowackiego 39, 31-159 Kraków, tel. 33-97-84, 34-14-44 w. 290
tlx 032551, fax 33-33-05

przyjmie do pracy

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH FINANSOWYCH:

- CIEŚLI
- ZBROJARZY-BETONIARZY
- MURARZY-TYNKARZY
- SPAWACZY-INSTALATORÓW
- ELEKTRYKÓW
- POMOCNIKÓW

Zgłoszenia przyjmujemy w biurze al. Słowackiego 39, V piętro, pokój 74.

KRAKÓW, UL. FREDRY 4
☎ 66-36-98, 66-46-16

Oferuje:

cegłę kratówkę, pełną, silikatową, klinkierową, szamotową, glazurowaną, bloczki sylikatowe (białe), zaprawę szamotową, przewody kominowe, rury kamionkowe, sączki, dachówkę, papę, oraz inne materiały do budowy.

CEGIELNIA BONARKA

ZAPRASZA

Załadunek transport 6 — 15

UWAGA!

INWESTORZY, SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, INSTYTUCJE!

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota-Członkowie Oczekujący"
ZAKŁAD PRZYGOTOWANIA I NADZORU INWESTYCJI

oferuje

— pozyskanie terenu
— dobór przedsiębiorstwa projektowego oraz wykonawców drogą przetargu
— wykonanie kalkulacji inwestorskich

prowadzimy

— nadzór techniczny (inwestorski) nad jakością wykonywanych robót budowlanych wszystkich branż
— rozliczenia inwestycji

Spółdzielnia zainteresowana jest zakupem działek budowlanych pod zabudowę jedno- i wielorodzinną.

Pisemne oferty prosimy składać pod adresem: **31-465 Kraków, ul. Kliny 2 — pok. 215, tel. 11-82-60 w godz. 8—14.**

MG-903

HURTOWNIA SPOŻYWCZA
»DUO«
Wadowice, ul. Sobieskiego 2
☎ 341-35
zatrudni:
na dobrych warunkach energicznych
AKWIZYTORÓW
na terenie Polski Południowej.

Z FIRMĄ KRAK

FERIE NA SŁOWACJI

- WCZASY RODZINNE 27.01 4.02 1 250.000,—
- OBÓZ MŁODZIEŻOWY 26.01. — 5.02. 1 290.000,—

KALWARYJSKA 16
☎ 56-52-14
10-19 soboty 10-14

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA „ROLA"
w Skawinie, ul. Rynek 8

oferuje

na bardzo atrakcyjnych warunkach

zaopatrzenie uprawnionych placówek handlowych w alkohol z własnej hurtowni

Systematyczne dostawy.
Korzystne warunki płatności.
Atrakcyjne upusty cenowe.
Szczegółowe informacje w biurze Spółdzielni, Rynek 8, pok. 2 lub tel. 76-36-33, tlx 325286.

K-63

BIURO PRAWNE

»INTERFLOOR«
Ltd. C.O.
Kraków, ul. Morawskiego 5
(obok Placu Wiślczków)
pok. 111, tel. 22-50-80,
pon. — pt. 10 — 18

- ★ Kompleksowa obsługa prawna podmiotów gospodarczych, osób prawnych i fizycznych.
- ★ Tworzenie nowych podmiotów gospodarczych (spółek — w tym joint ventures, spółdzielni, fundacji).
- ★ Poradnictwo z zakresu prawa podatkowego, gospodarczego, pracy, administracyjnego.
- ★ Sporządzanie projektów umów oraz opiniowanie umów.
- ★ Pomoc prawna w dochodzeniu należności.
- ★ Prowadzenie negocjacji.
- ★ Obsługa procesów prywatyzacyjnych.
- ★ Ekspertyzy prawno-ekonomiczne.
- ★ Regulacja stanów prawnych nieruchomości.
- ★ Pośrednictwo w obrocie nieruchomościami — skup, sprzedaż, wynajmowanie.

BIURO TURYSTYCZNE
OSKAR

Najtańsze przejazdy na zakupy

TURCJA — Istambuł 4 dni pobytu
WŁOCHY — Triest — Wenecja 2 dni pobytu
WĘGRY — Budapeszt — Miskolc

Luksusowym autokarem (video, w.c.).
ZAPRASZAMY NA KURS ARANŻACJI wystaw sklepowych i reklamy.
POMOC W ZNALEZIENIU ZLECEŃ
Kraków, Mogilska 71
☎ 11-51-11 w. 212
11-46-42
tel. całodoby 76-35-16

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ
wysokiej jakości
sortowanej
z atestem Sanepidu
Kraków, ul. Kasprowicza 32
tel. 11-78-33 (8—16)
47-48-49, 48-14-12 po 16
jg-13979

RZYM
czw. piąt. niedz. — 650 tys.
MISZKOLC
pon. czw. — 150 tys.
WIEDEŃ
czw. sob. — 180 tys.
PARYŻ
czw. piątek — 550 tys.
kraje Beneluxu
większość miast Niemiec
„BTH — „DReAM"
Kraków, ul. Lubicz 5
tel. 21-24-24, tel./fax 22-23-57
mg-14092

F H. „AUTO-GUM"
Kraków, ul Szwedzka 20,
(Dębniki), tel 67-04-55
oferuje
OPONY DĘTKI AKUMULATORY
do samochodów osobowych, dostawczych ciężarowych
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
BARDZO NISKIE MARŻE!
Zapraszamy 9 — 17
w każdą sobotę 9 — 14

Kompleksowe szkolenie ekonomiczno-księgowe oraz kursy:

— obsługi finansowo-księgowej
— prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
niskie ceny
zapłata w 2 ratach
„WARIMEX"
ul. Mazowiecka 25
pokój 805
tel. 33-44-55 wewn. 20-07
55-26-50

BIURO PODRÓŻY
„ DUET "
TATRY SŁOWACKIE

- 12-dniowe zimowiska (autokar, wyżywienie, opieka, ubezpieczenie)
- 10-dniowe wczasy (autokar, wyżywienie, opieka, ubezpieczenie)

ul. Starowiślna 38
☎ 21-62-71

---

studio szyldów i reklamy
SIGNUM
KRAKÓW UL. ODRZAŃSKA 1
☎ 66 64 50 9⁰⁰-15⁰⁰
56 13 12 15⁰⁰-21⁰⁰

SZKOŁA SEKRETAREK
to:
☛ *nowe kwalifikacje*
☛ *nowa praca*
ZAINWESTUJ W SIEBIE
nowy rok będzie wolny od starych problemów
KURSY KOMPUTEROWE
TRADYCJA-*ul. Grodzka 4/2*
tel.: 21-45-11, 21-44-80

NOWY PRODUCENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
CERMEGAD
OFERUJE DO SPRZEDAŻY
po cenach promocyjnych wysokiej jakości
CEGŁĘ KRATÓWKĘ
Kraków, ul. Zatyka 8
tel. 44-95-34

FLIZY i TERAKOTĘ
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
oraz **kleje i masy do spoinowania**

- wyposażenie łazienek (wanny, bidety, kabiny natryskowe, brodziki, umywalki, muszle, lustra i szafki) i kuchni (zlewozmywaki) oraz kompletną armaturę łazienkową — krajową i zagraniczną
- dywany, wykładziny podłogowe, chodniki
- lustra angielskie — w różnych wymiarach

a ponadto:

- wyroby firmy MYAMA: wieże, kasety wideo i magnetofonowe, zegarki, kalkulatory, lampki nocne i inne wyroby

oferuje w dużym wyborze
WIELOBRANŻOWY ZAKŁAD HANDLOWO PRODUKCYJNY w KRAKOWIE
— ul. Starowiślna 62, tel./fax 21-74-74
— ul. Królowej Jadwigi 75
w godz. 9 — 18, w soboty 9 — 14

FIRMA HANDLOWA
»BROKER«
bezpośredni importer towarów z Indii i HONG-KONGU
Zaprasza do nowo otwartej hurtowni oferując po promocyjnych cenach
RAVEL
SZEROKI ASORTYMENT ODZIEŻY:

- GOLFY
- BLUZY
- BLUZKI
- DRESY
- KOSZULE
- BIELIZNĘ
- SKARPETY

KRAKÓW, UL. JÓZEFA 21
(wejście od ul. Wąskiej)
pn. — pt. 8 — 16,
soboty 9 — 15

Wytnij, zachowaj!!!
Prof. CHRISTIAN RONGEN
Holender
BIOTERAPEUTA
będzie przyjmował pojedynczo chorych
w Bukowinie Tatrzańskiej
w terminach: 22.01, 19.02, 25.03 22.04, 20.05, 30.06, 22.07, 16.09, 21.10, 25.11, 11.12 br. przy ul Wierchy Olczański 16 (Limba) w godz. 10—13.
Dodatkowe informacje:
Zakopane, tel. 77-164
z-43459

HAN-DOM
FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
KRAKÓW, ul. LELEWELA 13/20
☎ 21-33-90

SPRZEDAŻ:
okolice os. RUCZAJ-ZABORZE — 1/2 bliźniaka, SKAWINA — dom do remontu, ZAKOPANE — dom drewniany.

DZIAŁKI:
OSIECZANY k. Myślenic 5 x 7 a, WADÓW 6 a, PAWLIKOWICE 54 a, PODGÓRZE 58 a, PĘKOWICE 33 a, WOLA ZACHARIASZOWSKA 18 działek (6—9a), MYSTKÓW k. N. Sącza 28 a, BIBICE 54 a (rolne).

ŚLEDZIEJOWICE 10 działek (7—17a), Czułówek 52 a.

WYNAJEM:
BIEŻANÓW — bliźniak, OSIECZANY k. Myślenic — dom, 6 pokoi, PRZEBIECZANY przy E-22 — 68 m² (na usługi, produkcję), KRZESZOWICE — lokal 170 m² + telefon, ZABIERZÓW — magazyn, warsztat — 440 m² + telefon, DĘBNIKI — plac 900 m².

Ul. Siewna, mieszkanie 54 m², ul. Mostowa, lokal 54 m².
Poszukujemy pilnie lokalu handlowego z telefonem w Śródmieściu o pow. 200—250 m².

JESTEŚMY NAJTAŃSI!
OFERUJEMY MEBLE KUCHENNE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI Z PEŁNYM WYPOSAŻENIEM!
WŁOSKIE MEBLE KUCHENNE
komplety gotowe i na każde zamówienie
SALON FIRMOWY
Kraków, ul. Krasickiego 16 (boczna Kalwaryjskiej),
tel. 56-15-60, tlx 322393
ZAPRASZAMY!

Spółdzielnia Mieszkaniowa „RUCZAJ-ZABORZE" w Krakowie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na realizację budynku mieszkalnego
(5 kondygnacji, 3217 m kw. pum.)

w energooszczędnej technologii tradycyjnej, uprzemysłowionej; materiały dokumentacyjne wraz z informacjami przetargowymi można uzyskać w siedzibie Biura Inwestycyjnego Sp-ni, w Krakowie przy ul. Grota Roweckiego 31/3 (tel. 66-69-79), w terminie do 3 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

„EFEKT-bis"
w Myślenicach

Tylko u nas możesz kupić:

— etylinę E-86 — 4.700 zł/litr
— olej silnikowy Valco CE/SF — 18.000 zł/litr
— części zamienne do sam. Star i Jelcz
— węgiel, koks, nawozy sztuczne
— hurtowe artykuły spożywcze

HURTOWY PLAC TARGOWY
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA „EFEKT-bis"
Myślenice, ul. Kazimierza Wielkiego 104C
tel. 208-84, 208-77

Super oszczędne włoskie
kotły gazowe ..FAJS..
dwufunkcyjne (co/cw)
dla pomieszczeń o powierzchni do 150, 220, 300 m²
poleca
Przedsiębiorstwo Usług Handlowych
Kraków, ul. Izaaka 3
tel/fax 37 46 46
w godzinach 9⁰⁰ - 17⁰⁰

ZAPEWNIAMY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY ORAZ MONTAŻ NA ŻYCZENIE KLIENTA

Wysokiej jakości, import!

- FLIZY
- TERAKOTA
- KLEJE DO FLIZ
- MATERIAŁY DO FUGOWANIA
- MASY SAMOPOZIOMUJĄCE I INNE

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
pon.-piąt. 8—17, sobota 9—14
KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE
spółka z o.o.
30-702 Kraków, ul. Lipowa 4, tel. 66-95-22.
ZAPRASZAMY!
g-13309